

Andrzej Wielki i jego partia prezydencka

Prezydent Andrzej Duda porzucił program dobrej zmiany w Polsce, utrudniając zmiany w wojsku, opóźniając reformę sądów i uniemożliwiając przełom w polityce symbolicznej, czyli degradację Jaruzelskiego i Kiszczaka. Więcej na ten temat w najnowszym tygodniku.

Środa
09/05/2018

cena **2** zł

#106 (2020)
NAKLAD 65 399
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Haider atakuje, Węgorzewska odpowiada
– wywiad z dyrektorką artystyczną Warszawskiej Opery Kameralnej. **s.12**



PROCEDURY \ Parlament Europejski popełnił błąd, stając po stronie Róży Thun?

Trybunał zajmie się sprawą Czarneckiego



fot. Wiktor Dąbkowski/PAP

s.3

POLSKA

s.3

Będą kolejne zarzuty dla posła PO

Prokuratura Krajowa wystąpi do marszałka Sejmu o uchylenie immunitetu przebywającemu w areszcie posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu. Chodzi o kolejne przestępstwa korupcyjne. Wkrótce zarzuty usłyszą inni działacze PO i PSL na Pomorzu Zachodnim.

POLSKA

s.5

Politycy dostaną po kieszeni

Pensja parlamentarzystów zostanie obniżona o 20 proc. – to główne założenie projektu zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora autorstwa PiS. „Codzienna” postanowiła zapytać zainteresowanych, co sądzą o zmniejszeniu uposażenia dla nich.

SPRAWIEDLIWI

s.20

Z historii rodziny Lubomirskich

Lwów, 1939 r. Wiele rodzin ziemiańskich uciekło ze swoich posiadłości. Moja rodzina schroniła się w pałacu hrabstwa Bielskich i zajęła pokoje, które były przeznaczone dla służby. To uratowało nam życie – pisze Jan Lubomirski-Lanckoroński.

ŚWIAT

s.7

Trump podjął decyzję w sprawie Iranu

Prezydent Donald Trump ma ogłosić decyzję, czy USA przedłużą Iran Deal – umowę, która miała powstrzymać Iran przed zbrojeniami nuklearnymi w zamian za łagodzenie sankcji. Tym samym skończy się długi okres niepewności co do dalszego postępowania USA w tej sprawie. Iran Deal została zawarta pomiędzy Republiką Islamską i sześcioma innymi państwami, w tym USA, oraz UE w 2015 r.



CZARNECKI \ Projekt budżetu UE to sukces polskiego rządu. To także sygnał, że Polska w takim kształcie politycznym, jaki ma od 2015 r., jest traktowana jako bardzo poważny partner, z którego interesami trzeba się liczyć. **s.2**



MUCHA \ Sprawa pomnika Katyńskiego w Jersey City to test dla amerykańskiej Polonii – na skuteczność i umiejętność współpracy ze sobą i polskimi władzami konsularnymi. To test, który pokaże również jej realną pozycję w USA. **s.15**



@09_05 kod 20837119_03_19_issn



Erskine Caldwell

(1903–1987) amerykański powieściopisarz, reporter wojenny, scenarzysta filmowy

Wielka wiedza czyni skromnym, mała wiedza czyni zarozumiałym. Puste kłosa dumnie wznoszą się w kierunku nieba, kłosa pełne ziarna w pokorze pochylają się ku ziemi.

2

ŚRODA 9 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 09.05 Burza, na północy słonecznie

WSCHÓD słońca 04:51 ZACHÓD słońca 20:13

Imieniny obchodzą: Beat, Geroncjusz, Grzegorz, Hioł, Karola, Karolina, Katarzyna, Mikołaj, Otokar, Pachomiusz, Przebor, Stefan

Gdańsk	21°C	14°C
Lublin	23°C	14°C
Katowice	25°C	15°C
Kraków	25°C	14°C
Łódź	25°C	14°C
Poznań	25°C	15°C
Warszawa	26°C	15°C
Wrocław	27°C	14°C

Czwartek 10.05 Na północy i zachodzie burza

WSCHÓD słońca 04:49 ZACHÓD słońca 20:15

Imieniny obchodzą: Antoni, Beatrycze, Chociesław, Czesłomir, Feliks, Innocenty, Jan, Samuel, Sylwester, Sylwestra, Wiktoryna, Łazarz

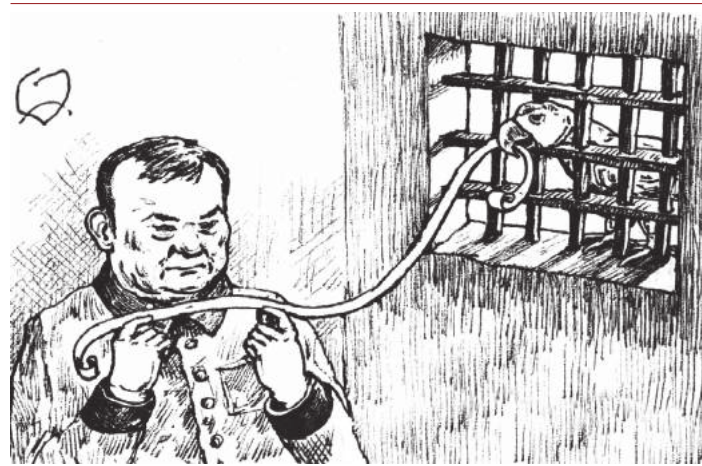
Gdańsk	23°C	16°C
Lublin	26°C	15°C
Katowice	27°C	16°C
Kraków	27°C	16°C
Łódź	25°C	16°C
Poznań	25°C	16°C
Warszawa	26°C	17°C
Wrocław	25°C	15°C

MARCIN HERMAN

Wkurzający gringo

USA to nasz sojusznik, a amerykańska kultura, polityka i styl życia mają niewątpliwie wiele pozytywnych aspektów. Ale jest i inne oblicze Stanów, które tak drażni choćby mieszkańców Ameryki Łacińskiej – to arogancja, ignorancja i poczucie wyższości. Ostatnio także Polakom ukazało się to oblicze nieznosnego, wkurzającego gringo. Steven Spielberg, choć bywa w Polsce i z Polakami pracuje, opowiada dyrdymały o Polakach w kontekście II wojny światowej. Podobne bzdury wypowiada niesławny burmistrz Jersey City, któremu nagle przeszkadza pomnik Katyński. Obaj reprezentują środowiska liberalno-lewicowych Żydów amerykańskich, ale twierdzą, że większe znaczenie ma właśnie ich amerykańskość. Choć oczywiście nie wszyscy Amerykanie tacy są. Gdyby to był kraj wyłącznie ignorantów i arogantów, nie stworzyliby takiej potęgi.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŻ

Putin stawia na Niemcy

Z kim i w jakiej kolejności przy oficjalnych okazjach wita się przywódca? To jedno z kluczowych pytań przy analizie polityki państw autorytarnych. A skoro tak, to Władimir Putin wysłał właśnie bardzo jasny sygnał, że relacje z Niemcami traktuje priorytetowo. Pracujący obecnie dla Rosnieftu były kanclerz Gerhard Schröder był bowiem na ceremonii zaprzysiężenia Putina gościem, którego potraktowano z większymi honorami niż samego premiera Rosji. Schröder stał w pierwszym rzędzie, na najbardziej eksponowanej pozycji. Putin uściśnął zaś jego rękę zaraz po rytualnym przywitaniu się z patriarchą Cerkwi i przed uściśnięciem prawicy premiera Dmitrija Miedwiediewa. Równocześnie rosyjskie media podały, że pierwszym przywódcą zagranicznym, z którym spotka się Władimir Putin po kolejnym zaprzysiężeniu, będzie kanclerz Angela Merkel. Do spotkania dojdzie już 18 maja w Soczi. Rosja wyraźnie chce resetu w stosunkach z Niemcami i dalszej współpracy energetycznej. Berlin zaś, w miarę jak pogarszają się jego relacje z USA, może być coraz bardziej podatny na Putinowskie kuszenia. Dla Polski to wiadomości więcej niż złe.



Marcin Wolski

Dorobek

Niepodległość pociąga,
niepodległość zachwyca,
na stulecie komitet
powołuje lewica.
Zawsze przecież o Polskę
wojowali czerwoni,
to powinni przypomnieć
historyczni patroni:
Kon, Dzierżyński, Marchlewski
(na probostwie w Wyszkowie),
Bierut, Berman i inni
stalinowscy bonzowie.
„Matki Polki” uświetnią
narodowy nam tygiel:
Wasilewska, Luksemburg,
„Krwawa Luna” Brystiger.
Warto o tym pamiętać
w piękny czas euforii.
Towarzysze, to przecież
był wasz wkład do historii!

Ryszard
CzarneckiNie chodzi
tylko o budżet

Od kilku miesięcy wszyscy opozycyjni politycy i dziennikarze w Polsce, którzy uważają, że „im gorzej, tym lepiej”, i nienawistnie skandują pod adresem polskich władz „skuś baba na dziada”, wieszczęli, że unijny budżet 2021–2027 będzie dla Polski katastrofą. Propaganda kłeski znów zawiodła. To, co leży na brukselskim stole w kontekście unijnych pieniędzy na kolejne siedem lat, jest dla Polski dużo lepsze, niż przewidywano i niż mogło być. To sukces polskiego rządu i polskiej dyplomacji. To też sygnał, że Polska w takim kształcie politycznym, jaki ma od 2015 r., jest traktowana jako poważny partner, z którego interesami trzeba się liczyć. Nie chodzi tu tylko o budżet i kwestię praworządności, która nagle w ostatnich miesiącach przestała być takim gorącym kartoflem, jakim była wcześniej. Chodzi o strategiczne relacje między Polską i nie tyle całą Unią, ile jej najważniejszymi państwami. Po brexicie Polska siedzi przy stole Wielkiej Piątki. W praktyce, uwzględniając sytuację wewnętrzną Włoch i Hiszpanii, niektórzy eksperci mówią nawet o Wielkiej Trójce. Unijny budżet dla Polski jest – czy też może być – tylko pochodną politycznej pozycji Rzeczypospolitej w UE.

Ryszard
KapuścińskiAltruści
czy oszuści?

Kilka miesięcy temu opisywałem przykłady tzw. agresywnej optymalizacji podatkowej, pozwalającej firmom z miliardowymi obrotami wykazywać straty, a tym samym nie płacić podatku CIT. Co ciekawe, w większości dotyczy to firm zagranicznych, które stosując różne sztuczki (zmiana właściciela, konsolidacja, kupowanie licencji i wiele innych działań), wykazują straty, a w rezultacie transferują zyski do innych krajów. Jak w ubiegłym roku ujawniło Ministerstwo Finansów, w ten sposób z naszego kraju do poszczególnych państw UE w latach 2005–2015 wytransferyowano łącznie 537,8 mld zł. Teraz się dowiemy, które firmy od lat nie płacą w Polsce podatku. Od 1 stycznia obowiązuje nowelizacja ustawy o podatku CIT, na podstawie której Ministerstwo Finansów pod koniec kwietnia opublikowało dane podatkowe przedsiębiorstw, których roczny przychód osiągnął kwotę przynajmniej 50 mln euro. Warto się przyjrzeć tej liście, bo nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele firm działa w Polsce niemalże jak altruści. Podam tylko przykład Otwartego Funduszu Emerytalnego Aegon, który mając ponad 32 mld zł przychodu, wykazał stratę w wysokości ponad 43 mln zł – a mimo to nadal chce działać w Polsce.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12-13 KULTURA

15 PUBLICYSTYKA

16-17 OBRONA NARODOWA

18 SPORT

19 PROGRAM TV

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



KATASTROFA LOTNICZA W LESIE KABACKIM

9 MAJA 1987 R. \ 183 osoby (172 pasażerów i 11 członków załogi) zginęły w katastrofie lecącego do Nowego Jorku samolotu PLL LOT Il-62M „Tadeusz Kościuszko”, do której doszło podczas próby awaryjnego lądowania.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 MAJA 2018

3

PROCEDURY \ Parlament Europejski popełnił błąd, stając po stronie Róży Thun?

Trybunał zajmie się sprawą Czarneckiego

Trybunał Sprawiedliwości UE rozpatrzy sprawę Ryszarda Czarneckiego, który zaskarżył decyzję Parlamentu Europejskiego co do odwołania go ze stanowiska wiceprzewodniczącego. Zdaniem polityka naruszono procedury m.in. przez odebranie mu prawa do obrony i nagłą zmianę regulaminu głosowania. – Bardzo się cieszę, że sprawa nie została odrzucona i jest procedowana – mówi „Codziennej” europoseł.

Jacek Liziniewicz

Kłopoty Ryszarda Czarneckiego zaczęły się od wypowiedzi dla portalu Niezależna.pl. Komentując sprawę oszczerczego niemieckiego filmu dokumentalnego, w którym wystąpiła europosłanka PO Róża Thun, polityk powiedział, że „podczas II wojny światowej mieliśmy szmalcowników, a dzisiaj mamy Różę von Thun und Hohenstein”.

Ta wypowiedź nie spodobała się politykom PO i samej zainteresowanej. Uruchojono międzynarodową akcję, aby pozbawić Czarneckiego stanowiska wiceprzewodniczącego Parla-

mentu Europejskiego. Ostatecznie 7 lutego stało się to faktem. Decyzja w sprawie jego odwołania zapadła większością 447 głosów za, przy 196 przeciw i 30 wstrzymujących się. Gdyby głosy wstrzymujące się były uwzględniane w obliczaniu sumy głosów oddanych, nie uzyskano by niezbędnej większości 2/3 głosów za. Wówczas Polak zachowałby stanowisko. Aby tak się nie stało, na kilka godzin przed głosowaniem postanowiono zmienić zasady. Ponadto Czarneckiemu nie pozwolono zabrać głosu podczas debaty.

W obronie europosła stanęły dziesiątki tysięcy naszych rodaków. Przez kilka tygodni



Ryszard Czarnecki dotychczas był pozbawiony prawa do obrony w postępowaniu ws. swojego odwołania. Przed TSUE wreszcie będzie mógł przedstawić swoje racje | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

trwała akcja wysyłania mejli do europarlamentarzystów. Okazało się to największym tego typu wydarzeniem od czasów protestów przeciw ACTA. Politycy PE zdecydowali się więc szybko zamknąć sprawę. Na zwolnione przez Czarneckiego miejsce wiceprzewodniczącego został wybrany prof. Zdzisław Krasnodębski.

Okazuje się jednak, że spiesząc się, kilkakrotnie naruszono procedury. Ryszard Czarnecki postanowił założyć sprawę w Trybunale Sprawiedliwości. Skarga trafiła tam na początku kwietnia. Po miesiącu TSUE podjął decyzję o tym, że rozpatrzy sprawę.

– Cieszy mnie taka decyzja – mówi „Codziennej” Czarnecki. Jak podkreślił, do-

tychczas był pozbawiony prawa do obrony. Spodziewa się jednak, że postępowanie przed TSUE będzie trwało miesiącami. – Sprawa jest precedensowa. Dobrze się stało, że nie odrzucono skargi na wstępie, choć pewnie niektórzy na to liczyli. Wierzę, że wyrok TSUE będzie korzystny przede wszystkim dla Polski – mówi Czarnecki.

Nowy program w TV Republika

MEDIA \ Już dzisiaj o godz. 22.10 w Telewizji Republika premierę będzie miał nowy program – „Poland Daily Business”, czyli anglojęzyczny serwis ekonomiczny. To kolejny anglojęzyczny program w ramówce stacji.

„Poland Daily Business” skierowany jest do widzów zainteresowanych tematyką związaną z gospodarką i handlem. Program ekonomiczny będzie emitowany na antenie TV Republika o godz. 22.10. Premiera już dzisiaj.

To kolejny anglojęzyczny program w ramówce stacji.

W lutym wystartował program informacyjny „Poland Daily” – niezależne i rzetelne źródło informacji o Polsce dla widzów i dziennikarzy z zagranicy zainteresowanych tym, co dzieje się w naszym kraju.

(dł, Niezależna.pl)

Będą kolejne zarzuty dla posła PO

LUDZIE PLATFORMY \ W ciągu miesiąca Prokuratura Krajowa wystąpi do marszałka Sejmu o uchylenie immunitetu przebywającemu w areszcie posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu. Chodzi o kolejne przestępstwa korupcyjne. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce zarzuty usłyszą inni prominentni działacze PO i PSL na Pomorzu Zachodnim.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w poniedziałek nie miał wątpliwości, że areszt dla posła Gawłowskiego jest niezbędny. – Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo zarzucanych mu czynów – powiedział sędzia Michał Tomala, rzecznik prasowy sądu. – czyny te zagrożone są surową karą. Okoliczności te w ocenie sądu okręgowego mogą prowadzić do tego, że podejrzany po to, aby uniknąć grożącej mu odpowiedzialności karnej, może podjąć działania destabilizujące toczące się postępowanie: mataczenie, wpływanie na świadków i osoby, które

występują w tym postępowaniu i są powiązane towarzysko i biznesowo – wymienia.

Trzymiesięczny areszt posła Stanisława Gawłowskiego kończy się 12 lipca. Do tego czasu prokuratura musi wykonać serię czynności, m.in. skonfrontować polityka PO z innymi oskarżonymi. Jeżeli śledczy z tym nie zdążą, mogą wystąpić z wnioskiem o przedłużenie aresztu dla byłego sekretarza generalnego PO na kolejne trzy miesiące.

Gawłowski dotychczas usłyszał pięć zarzutów, w tym trzy o charakterze korupcyjnym. Na tym nie koniec. Prokuratura w ciągu miesią-

ca wystąpi z wnioskiem do marszałka Sejmu o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej za kolejne przestępstwo, o które jest podejrzewany.

Chodzi o przyjęcie łapówki w wysokości 100 tys. zł od biznesmena Bogdana K. Pieńiądże te Gawłowski miał przyjąć w zamian za ustalenie przetargu dla tego biznesmena w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. Firma Bogdana K. wygrała przetarg na zlecenie za 30 mln zł. Śledczy podejrzewają, że wskutek poświadczania nieprawdy w fakturach przy tej inwestycji doszło do wypłacenia za fikcyjne prace 16 mln zł.

Ponadto prokuratura podejrzewa, że Gawłowski dostał jako łapówkę od Bogdana K. apartament na chorwackiej wyspie Brač (formalnie teściowie pasierba posła).

Prokuratura Krajowa prowadzi także śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgerda Geblewicza (to lider szczecińskiej PO) i wicemarszałka Jarosława Rzepę (to prezes PSL na Pomorzu Zachodnim).

Tomasz Duklanowski

KONDOLENCJE

TOMKOWI MAZUROWI,

Jego Rodzinie i Bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci



składają, łącząc się w bólu
Przyjaciele z AM Art-Media

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

ZDRAJCY POWIESZENI

KARA \ W czasie insurekcji kościuszkowskiej 9 maja 1794 r. w Warszawie wykonano wyroki śmierci przez powieszenie na czterech przywódcach konfederacji targowickiej. Byli to: kasztelan sądecki Józef Ankwicz, biskup Józef Kazimierz Kossakowski, hetman wielki koronny Piotr Ożarowski i hetman polny litewski Józef Zabiello.

WYPADEK \ Były szef ATM zginął w katastrofie lotniczej

Awionetka po serwisie, a silnik przestał działać!

Samolot, który pilotował Tadeusz Czichon, był tuż po serwisie, pomimo to silnik w maszynie odmówił posłuszeństwa i awionetka spadła na ziemię. Przyczyny tragedii, w której zginął były szef firmy ATM, współtwórca polskiej czarnej skrzynki, wyjaśnia prokuratura i Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych. – Awaria silnika to obecnie główna teza – przyznaje prokurator Marcin Saduś.

Grzegorz Broński

Śledztwo mające wyjaśnić, co spowodowało, że ultralekki samolot VL3 spadł na ziemię, prowadzi Prokuratura Rejonowa w Otwocku.



Śp. Tadeusz Czichon | fot. YouTube/d

Do tragedii doszło wczesnym wieczorem 1 maja – za sterami maszyny siedział Tadeusz Czichon (pasażerów nie było). W pobliżu lądowiska Kołbiel-Skorupy awionetka spadła, a pilot zginął na miejscu. Początkowo prokuratura nie chciała ujawniać okoliczności dramatycznych wydarzeń i nie wykluczano żadnej z hi-

potez. Dzisiaj wiadomo znacznie więcej, także dzięki naocznym świadkom.

– Na wysokości 100–150 m silnik przestał działać, samolot wpadł w korkociąg i uderzył w ziemię – powiedział w rozmowie z „Codzienną” prokurator Marcin Saduś z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

Awaria to obecnie główna teza odnośnie do przyczyn katastrofy, ale śledczy nie chcą wydawać jednoznacznych opinii. Wrak maszyny został zabezpieczony przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych i jej eksperci ostatecznie wypowiedzą się w tej kwestii.

Już pierwsze czynności pozwoliły jednak odkryć zaska-

kujące informacje. Awionetka, za której sterami usiadł Czichon, będąca własnością firmy ATM SA, dopiero co wróciła z serwisu. Nie chodziło o naprawę, ale jedynie sprawdzenie stanu technicznego. Zrobiono to w firmie na terenie Polski i samolot wrócił do właściciela.

Feralnego dnia odbyły się dwa loty. Najpierw testowy, trwający około pół godziny i w jego trakcie nie wykryto żadnych usterek – mówi prokurator Saduś. Później Czichon jeszcze raz wsiadł do maszyny, aby odbyć drugi lot. Wystartował i wtedy doszło do tragedii. Był bardzo doświadczonym pilotem, nie cierpiał na żadną chorobę, błąd ludzki, według śledczych, wydaje się mało prawdopodobny.

Tadeusz Czichon to współzałożyciel, przewodniczący Rady Nadzorczej i były prezes ATM SA. Był uważany za współtwórcę polskiej czarnej skrzynki montowanej w różnych samolotach, jedna z nich znalazła się również w samolocie Tu-154M, na którego pokładzie 10 kwietnia 2010 r. leciał śp. prezydent Lech Kaczyński i 95 innych osób. Czarna skrzynka jest kluczowym dowodem w śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej.

Promieniotwórczym jodem w tarczycę

ZDROWIE \ Niewielka kapsułka przypominająca kształtem popularne antybiotyki, a w środku... radioaktywny jod. Terapia z wykorzystaniem jodu promieniotwórczego to zdaniem ekspertów z zakresu medycyny nuklearnej bezpieczna i skuteczna forma leczenia nadczynności tarczycy.

Nadczynność tarczycy, czyli najczęstsza choroba tego organu, dotyczy ok. 2 proc. populacji dorosłych. Formy leczenia są różne: farmakologiczne, w niektórych przypadkach chirurgiczne. Mniej znane jest leczenie radioizotopowe.

– Zarówno leczenie radioizotopowe, jak i operacja chirurgiczna mogą doprowadzić do sytuacji, że hormonów tarczycy będzie w organizmie za mało (wystąpi jej niedoczynność) i konieczne będzie ich codzienne przyjmowanie w postaci tabletek. W wielu przypadkach uważa się to za pożądany efekt terapii. Przyjmowanie tabletek z hormonami nie powoduje skutków ubocznych, jeśli ich dawka jest odpowiednia – zaznacza dr Maria Listewnik z Zakładu Medycyny Nuklearnej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

– W trakcie badań lekarz ocenia zdolność gromadzenia jodu przez tarczycę pacjenta (organizm człowieka wchłania jod radioaktywny tak jak jod z innych źródeł, np. z ryb morskich). Wykonuje się badanie ultrasonograficzne i scyntyografię tarczycy, badania laboratoryjne, w tym stężenia przeciwciał przeciwotarczycowych w surowicy, i ewentualnie biopsję cienkoigłową dla zbadania charakteru wykrytych guzków oraz wykluczenia nowotworu – wyjaśnia prof. Bożena Birkenfeld z tego samego zakładu.

Jod radioaktywny jest podawany w kapsułce przypominającej popularne antybiotyki. Promieniowanie działa na komórki tarczycy w taki sposób, że powoduje częściowe ich niszczenie – w rezultacie hamowane jest wydzie-

lanie hormonów (dodatkowo cały gruczoł ulega zmniejszeniu). Po podaniu preparatu pacjent udaje się do domu, nie ma konieczności hospitalizacji. Do dwóch godzin po aplikacji leku nie należy przyjmować żadnych pokarmów, ale po tym czasie można się odżywiać jak zwykle. Specjaliści twierdzą, że nie ma wskazań do ograniczeń dietetycznych.

Przez pierwsze dwa, trzy dni po podaniu leku należy więcej pić i szczególnie dbać o higienę osobistą, poza tym nic się nie zmienia. Jedynym ograniczeniem jest unikanie przez kilka dni bliskich kontaktów z małymi dziećmi i kobietami w ciąży (np. nieśpanie w jednym łóżku). Co ciekawe, terapia może być stosowana również u dzieci.

Dorota Łomicka

Andrzej Wielki i jego partia prezydencka

TYGODNIK \ Prezydent Andrzej Duda porzucił program dobrej zmiany w Polsce, utrudniając reformy w wojsku, opóźniając reformę sądów i uniemożliwiając przełom w polityce symbolicznej, czyli degradację Jaruzelskiego i Kiszczaka. Mimo to chciałby zostać uznany za męża stanu. Znalazł więc sobie drogę na skróty.

Duda planuje zostanie ojcem nowej konstytucji. Wychodzi to karykaturalnie, bo wielkość buduje się czynem, a nie pustosłowiem. „Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi – a niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym” – te słowa marszałka Piłsudskiego warto zadedykować prezydentowi.

Jako najmłodszy prezydent w Europie Duda miał szansę zostać mężem stanu. Gdyby do charyzmy dorzucił skromność i chęć uczenia się, a do umiejętności prowadzenia gry – niezłomność w kwestii polskiej racji stanu, czyli demontażu postkomunizmu, jego szanse na zapisanie się w historii byłyby większe niż jakiegokolwiek

innego polityka z pokolenia czterdziestoparolatków.

To była droga łatwa do opisanie, choć trudna do realizacji. Korzystając z własnych przymiotów, takich jak popularność czy sprawność medialna, płynąc na fali nowego, patriotycznie nastawionego pokolenia, Duda miał szansę zrealizować dzieło podejmowane w III RP przez śp. Lecha Kaczyńskiego, Jarosława Kaczyńskiego, Antoniego Macierewicza czy Jana Olszewskiego. Okoliczności, zarówno międzynarodowe, jak i wewnętrzne, sprzyjały mu jak żadnemu z polskich mężów stanu starszego pokolenia.

Piotr Lisiewicz

NIE PRZEGAP

Cały tekst znajdą Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z DESZCZU POD RYNNĘ I Z POWROTEM

KADRY \ Wniosek w sprawie odwołania Kamili Gasiuk-Pihowicz z funkcji szefowej klubu Nowoczesnej w Sejmie ma być głosowany w tym tygodniu. Jej następcą miałyby zostać Ryszard Petru.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

MISTRZOWIE NA STADIONIE

FUTBOL \ Na głównej promenadzie okalającej Stadion Narodowy powstanie aleja gwiazd piłki nożnej. 12 czerwca swoje tablice odsłonią: J. Tomaszewski, Z. Boniek, G. Lato, W. Lubański i W. Żmuda.

RZĄD \ Posłowie debatowali wczoraj nad obniżeniem uposażenia parlamentarzystów

Politycy dostaną po kieszeni

Pensja parlamentarzystów zostanie obniżona o 20 proc. – to główne założenie projektu zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Jak napisano w uzasadnieniu, pomysł ten jest związany ze „społecznymi oczekiwaniami dotyczącymi wynagrodzeń posłów i senatorów”. „Codzienna” postanowiła zapytać samych zainteresowanych, co sądzą o zmniejszeniu uposażenia dla nich.

Jan Przemyski

Na początku kwietnia prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński poinformował, że Komitet Polityczny PiS na jego wniosek ustalił, iż w Sejmie zostanie złożony projekt przewidujący obniżenie o 20 proc. pensji poselskich i senatorskich. Wówczas podkreślił również, że mają zostać „wprowadzone nowe limity obniżające” wynagrodzenia dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, marszałków i starostów, a także dla ich zastępców.

Pomysł prezesa PiS od razu spotkał się z ostrą krytyką polityków opozycji, którzy grzmieili, że jest to niesprawiedliwe i krzywdzące działanie. „Codzienna” postanowiła sprawdzić, co dzisiaj posłowie sądzą o obniżeniu ich pensji o 20 proc.

– Obniżenie pensji parlamentarzystów nie jest najważniejsze, jednak ten temat powinien być wstępem do rozpoczęcia poważnej dyskusji na temat wzmocnienia mandatu poselskiego, tak aby mógł on skutecznie bronić interesu państwa polskiego – odpowiedział nam poseł Jakub Kulesza z Kukiz'15.

Z kolei poseł Zbigniew Gryglas z Porozumienia podkreślił, że do parlamentu nie powinno się iść dla pieniędzy. – Powinniśmy pamiętać, że praca w parlamencie to służba dla Polski, dla społeczeństwa. Posłowie powinni być skromni i pokorni, masa ludzi w naszym kraju żyje za o wiele mniejsze pieniądze. Uważam, że my musimy mieć przede wszystkim poczucie misji, a nie kalkulować, czy nam się posada parlamentarzysty opłaci.

Natomiast Michał Szczerba z Platformy Obywatelskiej za-

znaczył, że projekt autorstwa PiS jest próbą „przykrycia sprawy z nagrodami dla ministrów rządu dobrej zmiany”. – PiS próbuje zrzucić odpowiedzialność i karać wszystkich posłów za pazość, jaką wykazali się członkowie rządu pochodzący z tej partii. To jest niesprawiedliwe działanie – powiedział.

O komentarz poprosiliśmy również Barbarę Dolniak z Nowoczesnej. – Pensja powinna być proporcjonalna do zakresu obowiązków i ponoszonej odpowiedzialności na danym stanowisku. Ten projekt sprawi, że niektórzy mogą mieć poczucie niesprawiedliwości.

O zdanie spyaliśmy też posła Stanisława Pięty z obozu dobrej zmiany. – Ten projekt jest odpowiedzią na oczekiwania społeczeństwa, a my słuchamy ludzi i jesteśmy gotowi ponieść tę ofiarę.



Dla każdego posła 20 proc. mniej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Kolejny świadek w procesie smoleńskim

TEMIDA \ Oficer 36. specpułku odpowiedzialnego za transport najważniejszych osób w państwie, zeznający w procesie urzędników Donalda Tuska oskarżonych o zaniechania przy organizacji wizyt premiera i prezydenta w kwietniu 2010 r. w Katyniu, to kolejny świadek, który nic nie wiedział i niewiele pamięta. Sąd wezwie jeszcze w roli świadka pilota jaka-40.

Przesłuchiwany przez Sąd Okręgowy w Warszawie we wtorek mjr Paweł O. nie będzie jednak ostatnim świadkiem, który złoży zeznania w procesie Tomasza Arabskiego, byłego szefa Kancelarii Premiera, oraz czwórki innych urzędników ekipy Donalda Tuska, oskarżonych o niedopełnienie obowiązków przy organizacji wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Katyniu w 2010 r.

Podczas rozprawy pełnomocnicy oskarżycieli wystąpili do sądu o przesłuchanie dwóch nowych świadków – szefa podkomisji badającej przyczyny katastrofy Tu-154M Antoniego Macierewicza i Artura Woszytyła, pilota jaka-40, który 10 kwietnia lądował na lotnisku w Smoleńsku.

Sąd uwzględnił jednak tylko wniosek o przesłuchanie pilota. Wyzначzył też trzy kolejne terminy procesowe w lipcu i wrześniu.

Zeznający we wtorek świadek Paweł O., będący w 2010 r. szefem sekcji specpułku, mającej dbać o logistykę lotu, na pytania sądu i oskarżycieli odpowiadał najczęściej „nie wiem”. Za każdym razem dodawał, że pytania te powinny być kierowane nie do niego, ale do b. szefa specpułku płk. Ryszarda Raczynskiego bądź szefa eskadry ppłk. Bartosza Strońskiego. Paweł O. stwierdził, że wszelkie pisma z instytucji takich jak Kancelaria Premiera czy Prezydenta przechodziły przez ręce Raczynskiego. Świadek na wiele pytań odmówił odpowie-

dzi, wskazując na swoje luki w pamięci.

Z odpowiedzi świadka na pytania oskarżycieli można wywnioskować, że przygotowując lot najważniejszych osób w państwie, nie wiedział, jaki status miało lotnisko Siewiernyj. Nie miał pojęcia, że było lotniskiem nieczynnym ani że w 2009 r. rozformowano w Rosji pułk odpowiedzialny za jego obsługę.

Proces toczy się ze złożonego w 2014 r. prywatnego aktu oskarżenia o niedopełnienie obowiązków przez Tomasza Arabskiego i czwórkę innych urzędników. Stało się to po tym, jak cywilna prokuratura prawomocnie umorzyła śledztwo ws. organizacji lotów prezydenta i premiera do Smoleńska.

.....
Maciej Marosz

Potwierdza się teoria o układzie gdańskim

AMBER GOLD \ Wczoraj były funkcjonariusz ABW, zeznający przed komisją śledczą ds. Amber Gold, potwierdził, że nad Marcinem P., prezesem spółki, istniał parasol ochronny. – Kiedy odchodziłem ze stanowiska, działania agencji związane z siecią powiązań świata biznesu, władzy, organów ścigania, służb specjalnych, policji i przestępców zostały przerwane – ujawnił.

Były funkcjonariusz ABW, obecnie pracujący dla Służby Kontrwywiadu Wojskowego, o sprawie Amber Gold dowiedział się wiosną 2012 r. – Pierwsze czynności związane ze sprawą polegały na zweryfikowaniu informacji, że prawdopodobnie znaczna grupa osób wycofała swoje wkłady z Amber Gold, firmie zaś grozi upadek, a także że rozważany jest wariant ewentualnego wyjazdu osób związanych ze spółką do jednego z krajów, z którymi Polska nie ma umowy dotyczącej ekstradycji – zeznał świadek podczas wczorajszego przesłuchania przed sejmową komisją śledczą.

Przewodnicząca Małgorzata Wassermann pytała funkcjonariusza m.in. o działa-

nia, jakie on podjął w sprawie. – Robiliśmy wszelkie ustalenia teleinformatyczne dotyczące osób i podmiotów związanych z Amber Gold. Drugą kwestią była dywersyfikacja informacji o przestępczości zorganizowanej na Wybrzeżu – mówił.

Świadek przyznał ponadto, że firma Marcina P. była klasycznym przedsiębiorstwem przestępczym, a nad jej szefem został roztoczony parasol ochronny. – Stwierdziliśmy, że na Wybrzeżu istnieje bardzo dziwna sieć powiązań między osobami uwikłanymi w działalność przestępczą, świat biznesu, władzy, organów ścigania, służb specjalnych, policji – podsumował funkcjonariusz.

.....
(kd)



fot. Gleb Garanich/Reuters

REWOLUCJA TRIUMFUJE W ARMENII

KAUKAZ \ Nikol Paszynian z opozycyjnego bloku Elk (Droga Wyjścia), który stał na czele protestów, wczoraj został wybrany przez parlament na stanowisko premiera Armenii. Kandydaturę lidera opozycji poparło również kilkunastu posłów rządzącej Republikańskiej Partii Armenii (RPA).

AZJA \ Gospodarka, wojsko i Tajwan punktami zapalnymi

USA i Chiny różni coraz więcej

Amerykańsko-chińskie negocjacje handlowe mające powstrzymać wojnę ekonomiczną między Pekinem a Waszyngtonem nie przyniosły żadnego porozumienia. Napięcie między tymi dwoma krajami nie brakuje nie tylko na niwie gospodarczej, lecz także militarnej i w kwestii Tajwanu.

Hanna Shen

korespondentka z Tajpej

W wtorek, 22 maja mija 60-dniowy termin przewidziany na konsultacje ws. cel, którymi administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa chce objąć ponad 1,3 tys. chińskich produktów. To rynek wart 50 mld dol. rocznie. Strona chińska odpowiedziała na plany Waszyngtonu listą produktów z USA, także wartych ok. 50 mld dol., które zamierza objąć taryfami odwetowymi. Pekin zwrócił się jednocześnie do USA o zorganizowanie spotkania w celu przedyskutowania różnic.

W ubiegłym tygodniu na rozmowy do Pekinu udała się amerykańska delegacja. W jej skład weszli m.in. sekretarz skarbu Steven Mnuchin, sekretarz handlu Wilbur Ross, doradca prezydenta ds. ekonomicznych Larry Kudlow i doradca prezydenta ds. handlu Peter Navarro. Głównym negocjującym po stronie chińskiej był wicepremier Liu He.

Rozmowy nie przyniosły porozumienia, a obie strony nie wydały po zakończeniu rozmów żadnego oświadczenia. Wiadomo, że Amerykanie przedstawili Chińczykom listę swoich żądań – chodzi o zmniejszenie o 200 mld dol. do 2020 r. deficytu, jaki USA mają w handlu z ChRL



Amerykański deficyt handlowy z Chinami w 2017 r. wyniósł 375,2 mld dol. | fot. Jason Lee/Reuters

(w 2017 r. amerykański deficyt wyniósł 375,2 mld dol.), i o zaprzestanie przez Pekin dotowania m.in. nowoczesnych technologii.

Chińskie media piszą, że rozmowy były owocne i że wymieniono opinie w kwestii tego, jak rozszerzyć amerykański eksport do Chin, a także na temat dwustronnych inwestycji i ochrony własności intelektualnej.

Zaraz po amerykańsko-chińskich rozmowach w Pekinie chiński gigant telekomunikacyjny ZTE poinformował, że zwrócił się do Departamentu Handlu USA o cofnięcie siedmioletniego

zakazu sprzedaży amerykańskich produktów firmie ZTE. Zgodnie z wcześniej zawartą umową między amerykańskim rządem a ZTE chińska firma miała ukarać 35 pracowników odpowiedzialnych za naruszenie embarga handlowego nałożonego na Iran i Koreę Północną. ZTE do tego się nie zastosował i w kwietniu br. Departament Handlu podjął decyzję o wprowadzeniu zakazu. Utrzymanie sankcji przez Waszyngton może nawet doprowadzić do bankructwa ZTE.

Jednocześnie podobne sankcje mogą dotknąć innego chińskiego giganta – Huawei.

W tej chwili amerykański Departament Sprawiedliwości prowadzi dochodzenie, czy w złamanie sankcji wobec Iranu była zaangażowana również ta firma.

Napięcia między USA a Chinami nie brakuje na polu militarnym. Pentagon oskarżył właśnie Chińczyków o wykorzystywanie lasera do oślepiania amerykańskich pilotów. Do takich zdarzeń miało dochodzić w Dżibuti, gdzie zarówno Chiny, jak i USA mają bazy wojskowe. Pentagon domaga się od strony chińskiej śledztwa w tej sprawie, ale Pekin zaprzecza, by takie incydenty miały miejsce.

Ostatnio Pekin i Waszyngton poróżniła też kwestia Tajwanu. W sobotę Białe Dom odpowiedział na żądanie Chin wystosowane m.in. do zagranicznych linii lotniczych, aby te nie zamieszczały na swoich stronach internetowych i w materiałach reklamowych sugestii, że Tajwan, Hongkong i Makau są niezależne od Państwa Środka.

„To orwellowski nonsens i część rosnącego trendu w Komunistycznej Partii Chin, by narzucać jej poglądy polityczne amerykańskim obywatelom i prywatnym firmom [...]. Wzywamy Chiny, by przestały grozić i wywierać naciski na amerykańskich przewoźników i obywateli” – czytamy w oświadczeniu Białego Domu.

Ten krok Waszyngtonu skomentowało chińskie MSZ. „Niezależnie od tego, co powiedzą lub zrobią USA, niezmiennym faktem jest, że na świecie są tylko jedne Chiny” – powiedział rzecznik resortu Geng Shuang. Z kolei dziennik KPCh „Global Times” napisał, że nawiązanie do Orwella wskazuje, iż „część amerykańskich elit zawzięcie uważa Chiny za państwo totalitarne”. Ostrzegł też, że „jakakolwiek próba sprzyjania niepodległości Tajwanu przez jakikolwiek rząd obrazi chińskie społeczeństwo, a każda firma, która nie uszanuje tej kwestii, będzie musiała za to zapłacić”.

Sowiecka symbolika w niemieckim sklepie

LITWA \ Niemiecki potentat odzieżowy Adidas przed tegorocznym mundialem w Rosji wprowadził nową linię produktów, wśród których znalazła się m.in. sukienka „Russia tank” z literami USSR (to angielski skrót od ZSRS) oraz symbolem sierpa i młota. Wywołało to falę krytyki na Litwie, reagowało litewskie MSZ.

„[Czujemy] obrzydzenie wywołane »imperialną nostalgią«, która wciąż ma miejsce. Jednak trochę dziwi, że [taką nostalgię widzimy] ze strony słynnego Adidas” – wpis o takiej treści pojawił się na koncie twitterowym litewskiego MSZ, zilustrowany zdjęciem ze sklepu internetowego Adidas, w którym za 90 dol. można było nabyć czerwoną sukienkę stylizowaną na ubiór sowieckiej reprezentacji.

Wpis wywołał poruszenie. Anonimowe rosyjskojęzyczne konta chwaliły niemieckich marketingowców. Z kolei użytkownicy podpisujący się imieniem i nazwiskiem, piszący po litewsku i angielsku, wyrażali swoje oburzenie. „Czekam na linię z symbolami III Rzeszy” – ironizowali twitterowicze. Pod hashtagiem #StopAdidas zaczęto nawoływać do bojkotu marki. Podkreślano, że przedmioty z symboliką nazistowskich Niemiec i so-

wieckiej Rosji są na Litwie prawnie zakazane.

Do sprawy ustosunkowało się rosyjskie MSZ. „Trochę zaskakujące, że litewskie MSZ chce, by wszyscy zapomnieli o bohaterskich sukcesach sowieckiej Litwy w sporcie. Powinniście być dumni z tej ważnej części dziedzictwa narodowego” – taki wpis ze zdjęciami litewskich koszykarzy Arvydasa Sabonisa i Šarūnasa Marčiulionisa pojawił się na Twitterze

rosyjskiego resortu dyplomacji.

– Zapomnieli dodać, że Litwa była wówczas okupowana i nie miała własnej reprezentacji narodowej, a litewscy koszykarze byli traktowani jako reprezentanci rosyjscy – mówi „Codziennej” pragnący zachować anonimowość członek Związku Polaków na Litwie. – To bezczelność, żeby kazać komuś być dumnym z tego, że był okupowany!

Litwa została zajęta przez sowiecką Rosję 15 czerwca 1940 r., po wojnie włączono ją do ZSRS. W latach 1940–1941 Sowieci z Litwy wywieźli lub wymordowali

ponad 30 tys. osób, po wojnie – 245 tys., w tym wielu Polaków. Z okresu sowieckiej okupacji pochodzi przepis nakazujący fonetyczne zapisywanie nazwisk Polaków, z którym walczą oni do dziś.

Mimo braku oficjalnego komunikatu w tej sprawie ubrania z sowiecką symboliką zniknęły wczoraj z internetowego sklepu Adidas. Do momentu oddania tekstu do druku przedstawiciel marki w krajach bałtyckich, Adidas Baltics SIA, nie odpowiedział na prośbę „Codziennej” o komentarz.

Krzysztof Balcewicz,
korespondentka z Wilna

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



KATASTROFA KOLEJOWA W BAWARII

RFN \ W wyniku zderzenia dwóch pociągów na południu kraju dwie osoby zginęły, a kilkanaście zostało rannych. O sprawienie katastrofy obwiniany jest dyspozytor ruchu kolejowego.



WŁOCHY W KRYZYSIE POLITYCZNYM

RZYM \ We Włoszech powstanie neutralny rząd, pracujący do końca roku, albo w najbliższych miesiącach zostaną przeprowadzone nowe wybory – oznajmił prezydent Sergio Mattarella.

BLISKI WSCHÓD \ Umowa z Teheranem kością niezgody

Trump podjął decyzję ws. Iranu

Prezydent Donald Trump poinformował, że USA nie przedłużą tzw. Iran Deal – umowy, która miała powstrzymać Iran przed zbrojeniami nuklearnymi w zamian za łagodzenie sankcji. Tym samym skończył się długi okres niepewności co do dalszego postępowania USA w tej sprawie.

Wiktor Młynarz

Iran Deal została zawarta między Republiką Islamską a sześcioma innymi państwami, w tym USA, oraz UE w 2015 r. Donald Trump od dawna ją krytykuje i twierdzi, że nie spełnia swojego celu, gdyż Iran nie tylko łamie jej postanowienia – m.in. jeśli chodzi o produkcję tzw. ciężkiej wody niezbędnej do budowy bomb atomowych czy o program rozwoju pocisków balistycznych – lecz także łamie prawa człowieka i wspiera terroryzm. USA zarzucały też Iranowi niedostateczną współpracę z międzynarodowymi inspektorami, którzy mieli sprawdzać przestrzeganie umowy.

Inni sygnatariusze umowy nie są jednak wobec niej

nastawieni aż tak negatywnie. Federica Mogherini, wysoki przedstawiciel UE ds. stosunków zagranicznych, twierdziła, że Iran nie łamie jej postanowień, a jej treść nie podlega renegotjacji, co postulowali niektórzy Amerykanie. Boris Johnson, brytyjski minister spraw zagranicznych, pojechał nawet do Waszyngtonu, aby przekonywać Trumpa do utrzymania umowy, chociaż przyznaje, że ma ona swoje wady. – Musimy znaleźć sposób, żeby ją naprawić, i dobrze, że prezydent zwrócił na nią uwagę – powiedział telewizji Fox. – Ale nie da się tego zrobić, wylewając dziecko z kąpielą – dodał.

Do pozostania w ramach umowy namawiał Trumpa również prezydent Fran-

cji. – Wycofanie się z umowy oznaczałoby otwarcie puszek Pandory. Mogłoby oznaczać wojnę – powiedział „Der Spiegelowi” Emmanuel Macron. – Nie sądzę, aby Trump chciał wojny – stwierdził. Nieoficjalnie wiadomo, że Francja, Wielka Brytania i Niemcy chcą aneksu, który rozwiąże zgłaszane przez USA problemy.

Umowę popierają też demokraci. Były sekretarz stanu John Kerry spotykał się z przedstawicielami UE i Iranu, aby negocjować dalsze postępowanie. Trump ostro go za to skrytykował na Twitterze i przypomniał, że w świetle amerykańskiego prawa jego działanie było przestępstwem.

Z drugiej strony Trumpa może zachęcić przykład Ko-



Donald Trump od dawna krytykuje tzw. Iran Deal | fot. Kevin Lamarque/Reuters

rei Północnej, która na skutek zdecydowanej postawy USA poszła na ustępstwa i chce wreszcie podpisać pokój z Koreą Południową. Przykręcenie śruby Iranowi może zmusić targany kryzysem gospodarczym kraj

do próby normalizacji stosunków z sąsiadami. Tym samym zerwanie umowy i sankcje pozwolą rozwiązać nabrzmiewający problem, któremu właśnie podpisanie tej umowy miało przeciwdziałać.

Echa wizyty szefa MSZ w Albanii

TIRANA \ Potencjalna akcesja krajów Bałkanów Zachodnich do Unii Europejskiej mogłaby wzmocnić pozycję Polski w Europie i takie inicjatywy jak Trójmorze. Do powiększenia Unii jest jednak daleko. Potrzebne są nie tylko reformy w krajach kandydatach, będzie też trzeba przekonać płatników netto z Europy Zachodniej, coraz mniej chętnych do finansowania rozszerzania UE.

Poniedziałkowa wizyta szefa polskiego MSZ Jacka Czaputowicza w stolicy Albanii Tiranie to jedna z kilku inicjatyw, których wspólnym mianownikiem jest wspieranie przez Polskę ambicji krajów Bałkanów Zachodnich ws. przystąpienia do wspólnoty europejskiej. 12 marca szef polskiej dyplomacji odwiedził stolicę Macedonii Skopje. Z kolei 17 maja w Sofii odbędzie się szczyt UE-Bałkany Zachodnie – będzie on miał największe znaczenie, gdyż wezmą w nim udział przywódcy państw Unii.

Podczas wizyty w Tiranie szef polskiej dyplomacji zwracał uwagę na sprzyjający moment w cyklu poli-

tycznym UE dla sprawy rozszerzenia. W tej chwili prezydentencję sprawuje Bułgaria, po niej pałeczkę przejmie Rumunia. Oba te państwa są żywo zainteresowane rozszerzeniem UE o Bałkany.

Szef polskiego MSZ zwrócił uwagę, że rola Polski polega w tym wypadku na staniu w jednym szeregu z państwami regionu. – Dla nas oczywiście najważniejszy jest kierunek wschodni. Skoro jednak oczekujemy solidarności naszych sojuszników w ważnych dla nas sprawach, to powinniśmy tę solidarność okazać w sprawach, które są ważne dla nich – mówił Czaputowicz.

Polski minister podkreślał też kilkakrotnie, że Al-

bania jest naszym sojusznikiem w NATO, a jej żołnierze wnoszą wkład w zabezpieczenie wschodniej flanki Sojuszu. – Rozumie my oczekiwania ich społeczeństw. Uważamy, że UE powinna potwierdzić te aspiracje, otworzyć się na te państwa. Jest to także w interesie Polski, chcemy, żeby okręg Bałkanów Zachodnich był rejonem stabilności. Inaczej różne mocarstwa będą tutaj starały się zagrozić bezpieczeństwu UE – tłumaczył szef polskiego MSZ.

Podczas poniedziałkowej wizyty Jacek Czaputowicz odnosił się do przedstawionego przez KE pomysłu mechanizmu powiązania wypłat środków unijnych z przestrzeganiem zasad praworządności. Minister podkreślił, że takie kryterium może być uzasadnione, jeśli będzie dotyczyło prawidłowego rozporządzania unijnymi funduszami. Polska nie zgadza się jednak na traktowanie mechanizmu jako instrumentu nacisku na państwa, „żeby ich pozycja w negocjacjach nad budżetem była słabsza”.

Maciej Kożuszek,
korespondencja z Tirany

Kobiety dżihadu równie groźne jak mężczyźni

PARYŻ \ Francuskie kobiety dżihadu są bardziej radykalizowane oraz odgrywają większą operacyjną rolę w strukturach Państwa Islamskiego, niż sądzono. Brały one udział w planowaniu wielu zamachów terrorystycznych na francuskiej ziemi – informuje dziennik „Le Monde”.

Niemal połowa francuskich dorosłych, którzy dołączyli do Państwa Islamskiego (IS) od 2014 r., to kobiety. Według danych zebranych podczas przesłuchań przez tamtejsze ministerstwo sprawiedliwości kobiety nie tylko zajmowały się sprawami domowymi, lecz także odgrywały aktywną rolę w samych działaniach organizacji terrorystycznej.

Początkowo kobiety nie prowadziły bezpośrednich działań wojennych, gdyż było to sprzeczne z ideologią Daesh. Służyły za to w islamskiej policji Hisba, a ich zadaniem było wymierzanie kar i rekrutowanie przez internet przyszłych dżihadystów. W późniejszym okresie doktryna nieangażowania kobiet w bezpośrednie działania zbrojne była naginana ze względu na porażki IS na

froncie. Pisał o tym choćby tygodnik dżihadystów „Al-Naba”.

Mimo że zdarzały się przypadki, gdy obywatelki państwa francuskiego były zmuszane przez ich mężów do dołączenia do IS, większość kobiet okazała autentyczne przywiązanie do ideologii dżihadu, którą reprezentuje Państwo Islamskie, i dobrowolnie wyjechała na Bliski Wschód.

Zagrożenie stanowią także radykalizowane muzułmanki, które pozostały we Francji. W ciągu ostatnich czterech lat francuskim służbom udało się zatrzymać 22 kobiety. Były one zaangażowane w 12 planowanych zamachów terrorystycznych, które miały zostać przeprowadzone na francuskiej ziemi.

Paweł Kryszczak

ROLNICTWO \ Przepisy w obronie polskich warzyw

Ziemniak – zdrowy, młody i polski

Ziemniaki i inne warzywa będą miały oznaczenie kraju pochodzenia na każdym etapie. Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje zmiany przepisów w tej sprawie, bowiem produkty sprowadzane z zagranicy są przepakowywane przez markety w polskie opakowania – alarmują rolnicy. Jest to proceder stosowany przez sklepy na ogromną skalę.

Lucyna Piwowarska

Oznaczenie kraju pochodzenia warzyw ma być stosowane na wszystkich etapach handlu. Podwyższone i ujednolicone zostaną kary za nieprzestrzeganie przepisów. Jak poinformował minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, projekt rozporządzenia w tym zakresie jest już przygotowywany. Jest to odpowiedź resortu na protesty rolników z Unii Warzywno-Ziemniaczanej. Alarmują oni, że polskie sklepy są zaopatrywane głównie w zagraniczne ziemniaki, marchew, kapustę, seler, buraki, pomidory, ogórki i inne. Grupy producenckie prowadzą w Polsce małą produkcję warzyw – nikt nie kontrolu-

je jaką, za to przywożą produkty zachodnie i przepakowują w swoich magazynach w polskie opakowania. Jest to możliwe, bowiem na przywóz produktów do Polski nie muszą mieć jakichkolwiek dokumentów – uważają rolnicy. Jak twierdzą kierowcy tirów, potrzebne w drodze dokumenty są niszczone po dotarciu na miejsce, bo tych papierów nikt nie sprawdza.

Przepakowywaniu produktów zagranicznych w krajowe opakowania sprzyja także niskie kary. Za ten proceder grozi tylko 500 zł mandatu. Pośrednicy liczą się z tym, ale nie jest to dla nich żadna uciążliwość. Skutek jest więc taki, że w wielu marketach nie jest możliwe zakupienie np. polskich ziemniaków, choć



Sprowadzane z zagranicy ziemniaki i inne warzywa są tańsze od wyprodukowanych w Polsce, ale nikt nie sprawdza ich jakości
| fot. Pixabay/d

– jak twierdzi ministerstwo – w Polsce jest ich nadprodukcja – podkreślają rolnicy.

Zrzeszeni w Unii Warzywno-Ziemniaczanej plantatorzy walczą też o swoje dochody. Sprowadzane z zagranicy ziemniaki i inne warzywa są tańsze od wyprodukowanych w Polsce, ale nikt nie sprawdza ich jakości, norm produkcji. Tymczasem koszty związane z uprawą ziemniaków

w naszym kraju są nadal wysokie, pieniądze przeznacza się na zakup folii, włókny, przechowywanie sadzonek w odpowiednich warunkach, specjalistyczne badania – wymieniają rolnicy.

Resort rolnictwa zamierza także wprowadzić do przepisów definicję „młody ziemniak”, ponieważ obecnie przywożone z zagranicy ziemniaki dojrzałe są opisa-

ne w punktach sprzedaży jako ziemniaki młode. Używanie takiej nazwy wprowadza w błąd konsumenta, gdyż kupując je, uznaje te ziemniaki za produkt o wyjątkowych walorach smakowych. Powoduje to zmniejszenie zapotrzebowania na młode ziemniaki, a tym samym na pogorszenie warunków gospodarowania polskich producentów.

Auta elektryczne nie podbiły serc polskich kierowców

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Auta o napędzie elektrycznym nie cieszą się w Polsce dużym zainteresowaniem. Decyduje o tym ich wysoka cena i brak infrastruktury.

Według danych Stowarzyszenia Europejskich Producentów Samochodów (ACEA) w pierwszych trzech miesiącach 2018 r. w Polsce zostało sprzedanych 340 nowych samochodów z napędem elektrycznym: 152 auta w pełni elektryczne (wzrost o 130 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub.r.) oraz 188 hybryd plug-in (wzrost o 102 proc.). Może cieszyć wysoka dynamika wzrostu sprzedaży, która wyniosła średnio 114 proc. r/r. Natomiast udział tych aut w liczbie rejestracji wszystkich nowych samochodów osobowych nie jest zbyt imponujący. Wyniósł on zaledwie 2 promile (0,2 proc.), podczas gdy średnia Unii Europejskiej była ponad osiem razy wyższa (1,7 proc.). Wolumen sprzedaży pozwolił Polsce zająć dopiero 15. miejsce w Unii Europejskiej, bardzo daleko za liderami, czy-

li Niemcami, Wielką Brytanią czy Francją. W każdym z tych krajów w pierwszym kwartale sprzedano ponad 10 tys. aut elektrycznych.

Jeśli już Polacy decydują się na auto z alternatywnym napędem, to zdecydowanie częściej wybór pada na klasyczne hybrydy. Od początku roku w Polsce zostało zarejestrowanych 5277 hybryd (wzrost o 11,5 proc. r/r). Taki wynik daje nam dobre 7. miejsce w UE. Również 4-proc. udział aut hybrydowych w całkowitej sprzedaży nowych samochodów osobowych w I kwartale br. jest wyższy niż średnia Unii Europejskiej (3,4 proc.). – Podążanie za „ekotrendami” motoryzacyjnymi w Polsce odbywa się na drodze ewolucyjnej, a nie jak zapowiadał rząd – rewolucyjnej. Kierowcy w naszym kraju nie przesiadają się masowo do aut elektrycznych głów-

nie z uwagi na ich zaporowe ceny, brak infrastruktury oraz obawę przed nieznanym. W pierwszej kolejności wybierają bardziej przystępne napędy, zarówno pod względem ceny, jak i użytkowania, takie jak hybrydy i auta zasilane gazem – komentuje Paweł Gos, prezes zarządu Exact Systems, lidera branży kontroli jakości dla sektora motoryzacyjnego. Jego zdaniem, na wysokie wolumeny sprzedaży – na poziomie Niemiec czy Francji – będziemy musieli jeszcze trochę poczekać, przynajmniej do pełnego wdrożenia rządowego Planu Rozwoju Elektromobilności. Bez wprowadzenia udogodnień dla właścicieli, zarówno finansowych, jak i infrastrukturalnych trudno będzie znacząco zwiększyć sprzedaż aut z tego segmentu.

Andrzej Ratajczyk

Europę najbardziej trują Niemcy

EKOLOGIA \ Niemcy odpowiadają za około 23 proc. emisji CO₂ w Unii Europejskiej – wynika z danych Eurostatu. W ubiegłym roku – w porównaniu z 2016 r. – emisję najbardziej zwiększyły Malta – o 12,8 proc. i Estonia – o 11,3 proc. W największym stopniu zredukowały wydzielanie CO₂ Finlandia (-5,9 proc.) oraz Dania (-5,8).

Niemiecka gospodarka – największa w UE – choć z węgla produkuje „tylko” 40 proc. elektryczności, to wciąż pozostaje głównym truciwcem Europy. Z opublikowanych w piątek danych Eurostatu wynika, że Niemcy odpowiadają za około 23 proc. emisji dwutlenku węgla (CO₂) w UE. W ub.r. praktycznie nie zmieniły swojego poziomu emisji w porównaniu z 2016 r.

Jedynie siedem krajów unijnych zmniejszyło w ub.r. poziom wydzielania do atmosfery dwutlenku węgla ze spalania paliw kopalnych. Wśród nich przodują Finlandia (-5,9 proc.) oraz Dania (-5,8). Na kolejnych miejscach wśród państw najsukuteczniej ograniczających emisję CO₂ znalazły się Wielka Brytania (-3,2) oraz Irlandia (-2,9).

Według Eurostatu w ub.r. emisję najbardziej zwiększyły Malta – o 12,8 proc., oraz Estonia – o 11,3 proc. Poniżej 10 proc., ale również znaczące wzrosty odnotowały Bułgaria (+8,3 proc.), Hiszpania (+7,4 proc.) oraz Portugalia (+7,3 proc.). Polska zwiększyła w 2017 r. emisję CO₂ o 3,8 proc. Cała Unia Europejska zwiększyła w ubiegłym roku emisję CO₂ o 1,8 proc.

Dane te to zła wiadomość dla Komisji Europejskiej, która od lat dąży do ograniczenia emisji CO₂. Dlatego KE zapowiedziała, że wkrótce przedstawi propozycję długoterminowej strategii redukcji gazów cieplarnianych, która będzie zgodna z ustaleniami globalnego porozumienia paryskiego.

(jak)

KONKURENCJA \ Rząd wprowadzi przepisy chroniące tajemnice przedsiębiorstwa

Tylko dla twoich oczu

Uczestnicy jednolitego rynku wewnętrznego UE będą mogli korzystać z takiej samej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa – to jeden ze skutków przyjętego we wtorek przez rząd projektu nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Piotr Chmielarz

O przyjęciu przez Radę Ministrów projektu poinformowało w komunikacie Centrum Informacyjne Rządu. Jego wejście w życie – zaznacza komunikat – powinno z jednej strony „zniechęcać do nieuczciwej konkurencji, a z drugiej ma tworzyć ramy prawne do korzystania z know-how. Dzięki temu Unia Europejska powinna stać się bardziej konkurencyjnym rynkiem” – czytamy. Przygotowany przez resort sprawiedliwości projekt, jak



Przygotowany projekt dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej, dotyczących ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych | fot. Pixabay/d

wynika z komunikatu, dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej, dotyczących ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich bezprawnym pozyskaniem, wykorzystaniem i ujawnianiem. „Obecnie krajowe przepisy funkcjonujące w państwach

UE tworzą nierówny poziom ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa. Różnice te mogą zniechęcać przedsiębiorców do podejmowania działalności o charakterze międzynarodowym, zwłaszcza w obszarze wymagającym inwestowania w innowacyjność – głosi komunikat CIR. W projekcie zaproponowano m.in. uszczegółowienie

definicji tajemnicy przedsiębiorstwa – chodzi głównie o jej formę i dostępność. Wprowadzono nowe środki ochrony prawnej w sytuacji naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa. Należą do nich: publikacja wyroku lub informacji o jego treści, zasądzenie wynagrodzenia za korzystanie z tajemnicy przedsiębiorstwa w przyszłości,

określenie odszkodowania jako równowartości opłaty licencyjnej należnej z tytułu korzystania z tajemnicy przedsiębiorstwa. Projekt wprowadza odpowiedzialność karną osób, które wykorzystają lub ujawnią tajemnicę przedsiębiorstwa, z którą zapoznały się w związku z udziałem w postępowaniu sądowym dotyczącym czynu nieuczciwej konkurencji lub w związku z lekturą akt takiego postępowania – dotyczyć to będzie wszystkich uczestników postępowania, a także osób, które nie będąc uczestnikami postępowania, uzyskały dostęp do akt. Dzięki zaproponowanym rozwiązaniom, uczestnicy jednolitego rynku wewnętrznego UE będą mogli korzystać z takiej samej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa. Powinno to z jednej strony zniechęcać do nieuczciwej konkurencji, a z drugiej – ma tworzyć ramy prawne do korzystania z know-how. Dzięki temu UE powinna się stać bardziej konkurencyjnym rynkiem. Zaproponowano, aby nowe przepisy weszły w życie po 7 dniach od daty ich ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. (PAP)

Inwestycje przekroczyły 300 mld zł

FINANSE \ Najnowsze dane z 7 maja pokazały, że przekroczyliśmy barierę 300 mld zł, jeśli chodzi o wartość inwestycji, które dofinansowaliśmy ze środków unijnych na lata 2014–2020. Takich inwestycji mamy w tej chwili prawie 35 tys. – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Dokładna wartość inwestycji, dla których podpisano umowy o dofinansowanie, to 300,7 mld zł. Dofinansowanie unijne wyniosło 185,6 mld zł, a tak zwany wkład krajowy, czyli to, co dokładają m.in. odbiorcy dotacji, wyniósł 115,1 mld zł. – Oznacza to, że do każdej złotówki, którą inwestujemy w Polskę w ramach polityki spójności, dodajemy około 60 groszy od siebie – podkreślił Kwieciński. Minister zwrócił też uwagę, że takich inwestycji mamy w tej chwili prawie 35 tys. Z danych kierowanego przez Kwiecińskiego ministerstwa wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia – od poniedziałku 30 kwiet-

nia do niedzieli 6 maja – dofinansowanie unijne w wysokości 800 mln zł otrzymało 120 inwestycji. Pełna kwota przeznaczona dla Polski w tej perspektywie UE w ramach polityki spójności to ok. 343,2 mld zł. Zdaniem Kwiecińskiego, polityka spójności jest najbardziej proinwestycyjną polityką Unii Europejskiej. – Dlatego będziemy walczyli o jej jak najsilniejszą pozycję w budżecie UE 2021–2027 – podkreślił minister. Z przedstawionego 2 maja przez Komisję Europejską projektu nowego budżetu wynika jednak, że Bruksela chce dokonać 7-proc. cięcia właśnie w polityce spójności, której Polska jest największym bene-

ficjentem, oraz 5-proc. we Wspólnej Polityce Rolnej. W prezentowanych ostatnio przez KE dokumentach trudno się doszukać informacji, o ile naprawdę skurczą się środki na obie te polityki. – Szukałem bardzo uważnie tych liczb w wielu dokumentach KE, ale ich nie znalazłem. To bardzo dziwne, bo to są dwie największe pozycje w budżecie UE – powiedział Zsolt Darva z ekonomicznego think tanku Bruegel w Brukseli. Ekspert przypomniał zapowiedź KE, że to, ile środków z polityki spójności ostatecznie trafi do danego kraju, będzie zależało m.in. od nowych wskaźników, jak bezrobocie, zmiany klimatu czy poziom edukacji. To oznacza, że więcej pieniędzy może trafić do krajów, których sytuacja gospodarcza się pogorszyła, jak Grecja, mniej za to do państw, których PKB ostatnio rośnie najszybciej. Jan Kamieniecki

GetBack SA – pełna niewypłacalność

KREDYTY \ Agencja ratingowa EuroRating zmieniła oznaczenie ratingu kredytowego nadanego spółce GetBack SA z częściowej niewypłacalności – „selective default” (sd) na pełną niewypłacalność – „default” (d) – poinformowała agencja w komunikacie.

„Zmiana oznaczenia ratingu kredytowego nadanego spółce GetBack na CCC(d) związana jest z zaprzestaniem płatności bieżących odsetek oraz kwot nominalnych wielu serii wymagalnych obligacji wyemitowanych przez spółkę, a także ze złożeniem w sądzie przez zarząd GetBack wniosku o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego w formie przyspieszonego postępowania układowego” – głosi komunikat. Agencja zaznacza jednocześnie, że ratingi kredytowe nadawane przez EuroRating nie są wyłącznie szacunkami prawdopodobieństwa wystąpienia niewypłacalności ocenianego podmiotu, lecz stanowią łączną szacunkową ocenę ryzyka poniesienia straty przez wierzycieli ocenianego podmiotu w wyniku wystąpienia jego niewypłacalności. (pch, lus, PAP)

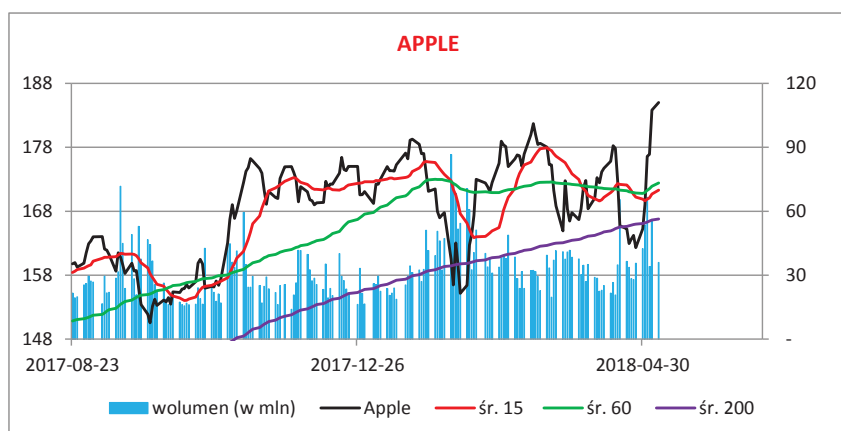
EuroRating zwraca uwagę, że GetBack nadal nie opublikował sprawozdania i opinii audytora badającego sprawozdanie finansowe spółki za 2017 r. Brak także sprawozdania za I kwartał 2018 r., które mogłoby przybliżyć aktualną sytuację finansową spółki. Plan naprawczy spółki zakłada zamianę istotnej części zadłużenia z tytułu obligacji na nowe akcje spółki. Pozostała część zadłużenia miałaby zostać spłacona w gotówce w ciągu siedmiu lat. Agencja wskazuje, że „na otwarcie postępowania układowego może nie wyrazić zgody sąd, a w przypadku otwarcia takiego postępowania nie jest pewne, czy układ zostanie zatwierdzony przez wierzycieli”. (pch, lus, PAP)



ROZMAITOŚCI \ Według informacji aktywa netto funduszy OFE pod koniec ubiegłego roku wynosiły ponad 179,5 mld zł. Oznacza to wzrost o 17 proc. w ujęciu rocznym. • NBP poinformował, że wynik finansowy netto za ubiegły rok wyniósł 2,5 mld zł. Strata była spowodowana przede wszystkim umocnieniem polskiej waluty.

CD Projekt liderem parkietu

GIEŁDA \ Europa ukazała się na czerwono, największy spadek notował Mediolan. Na Giełdzie Papierów Wartościowych słabo wypadły średnie firmy, za to lepiej czołowa dwudziestka. Sesja przebiegła pod znakiem większej aktywności inwestorów.



Gra się do końca. Dobrym tego przykładem była poniedziałkowa sesja w Warszawie. Do godz. 16 WIG20 był na plusie, ale sesję zamknął spadkiem o 0,8 proc. Fatalnie zaprezentowały się sektor paliwowy i banki. Atmosferę ratowały średnie firmy, których indeks zakończył notowania na plusie. Fatalny obraz giełdowej elity potęgował także tracący do dolara i euro złoty.

Europa w poniedziałek narysowała zdecydowanie lepszy obraz. DAX30 zyskał ponad 1 proc., zbliżając się do wartości 13 tys. pkt. Bardzo dobrze spisały się akcje w Mediolanie, tu indeks z wynikiem ponad 24,5 tys. pkt osiągnął roczne maksimum.

USA poniedziałek zakończyły na plusie z umocnieniem na parkiecie Nasdaq. Na Wall Street kolejny rekord zanotowały akcje Apple'a, które kosztowały ponad 187 dol. Walory informatycznego giganta w ciągu ostatnich 12 miesięcy zyskały prawie 2 proc.

Na parkiecie Nasdaq zyskiwała Tesla, przekraczając ponownie kurs 300 dol.

Azja wtorkową sesję zamknęła z przewagą optymizmu. Zyskały na wartości akcje w Szanghaju i Tokio, ale kolejny spadek odnotowano w Seulu.

Europa po kilku minutach wtorkowej gry notowała nieznaczny wzrost. WIG20 udanie rozpoczął kolejny dzień zmagania, zyskując po 10 minutach 0,2 proc. Wskazywało to, że poniedziałkowy spadek uległ pewnemu wyhamowaniu. Dobrze prezentował się londyński FTSE zyskujący 0,25 proc., a mocny w poniedziałek DAX30 tracił we wtorek tylko symbolicznie.

Jednak kolejna godzina wtorkowych notowań pokazała, że optymizm wygasł. WIG20 utrzymał tylko nieznaczny dodatni odczyt. Czerwony kolor widoczny był w grupie średnich firm. Słaby odczyt notował sektor energetyki, Energa traciła

ponad 2 proc. Liderem pierwszej godziny gry pozostał CD Projekt. Spółka zyskiwała ponad 5 proc., ustanawiając nowy rekord.

W południe indeks WIG walczył z utrzymaniem dodatniego odczytu. Na coraz większym minusie widoczne były średnie firmy, a spadek notowały Budimex, Enea i Medicalgorithmics. W elicie raz po raz traciła Energa. Za to zwyżkujący kierunek utrzymywał CD Projekt. Na plusie były także obie firmy naftowe, a indeks sektora ponownie przekroczył 6 tys. pkt. Obroty przekraczały 300 mln zł, szczególnie aktywni byli inwestorzy na walorach CD Projektu i PZU. Firma ubezpieczeniowa traciła ponad 2,4 proc., notując roczne minimum. Kurs spadł poniżej 40 zł, co odbiega od kierunku tegorocznych rekomendacji.

Przed godz. 13 Europa pozostawała na minusie. DAX30 tracił ponad 0,6 proc., oddalając się od perspektywy osiągnięcia 13 tys. pkt. Rynekowi nie pomogły dobre dane z zakresu handlu zagranicznego czy mocniejszy, niż zakładano, wzrost produkcji przemysłowej. Bardziej niż indeks traciły Commerzbank oraz Deutsche Bank. Fatalnie prezentował się parkiet mediolański tracący ponad 2,2 proc. – tu potężnie osłabił się sektor bankowy.

WIG20 po godz. 13 notował symboliczny wzrost, co na tle słabej Europy nie było kiepskim wynikiem. Jednak ostatnie kilka dni to nieciekawość na GPW, i to WIG20 najwięcej stracił spośród indeksów. Optymizm rynku ratował wczoraj CD Projekt, co pokazuje, że spółka po debiucie w elicie zyskuje niejako nowe życie.

Rafał Grodowski

Co zatrzyma USD?

WALUTY \ Dolar nie zwalnia tempa. Złoty na minusie i z tegorocznym minimum. Funt słaby przed publikacją stóp procentowych, podobnie jak waluty z antypodów.

Poniedziałek przyniósł kolejne osłabienie euro, które do dolara straciło ponad 0,2 proc. Lepiej zaprezentował się funt drożący o 0,16 proc., co jednak niewiele zmieniło w nędznym obrazie ostatnich kilku tygodni. Para GBP/USD jeszcze w połowie kwietnia kosztowała prawie 1,437 dol., obecnie jest o ponad 8 centów tańsza. Jutro funta czeka decyzja ws. stóp procentowych i być może to nieznacznie poprawiło notowania waluty.

Euro godzinę po otwarciu giełdy traciło ponad 0,3 proc., schodząc poniżej poziomu 1,19 dol. Tak niski kurs to najniższy odczyt w bieżącym roku. Część analityków dopatruje się tu wpływu wystąpienia Jerome'a Powella. Szef Fedu na po-

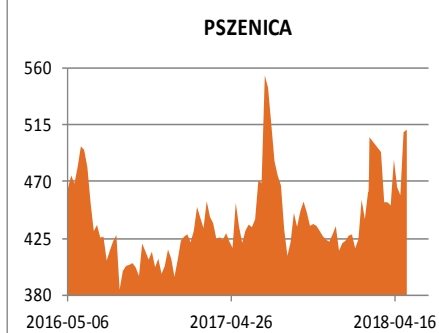
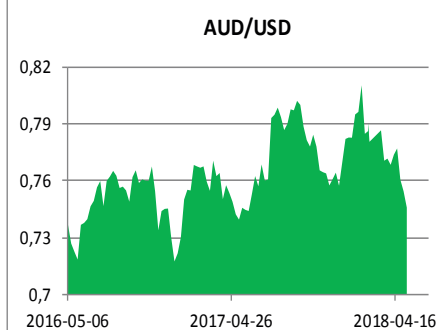
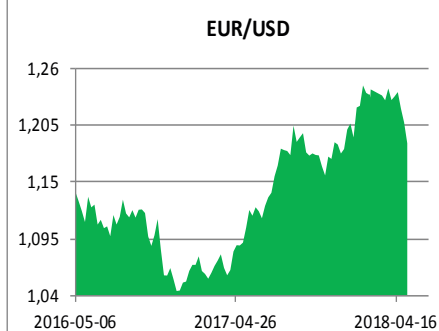
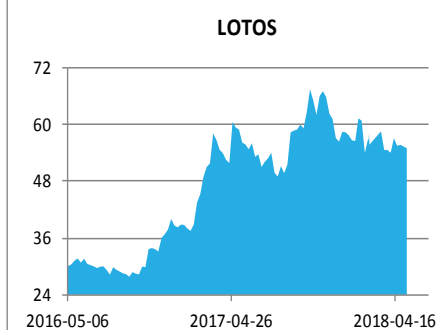
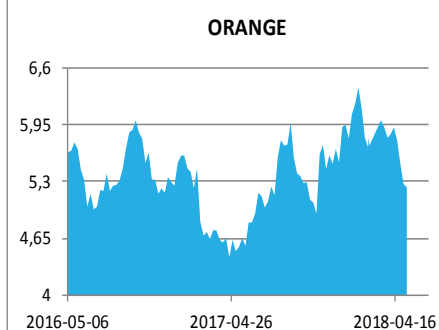
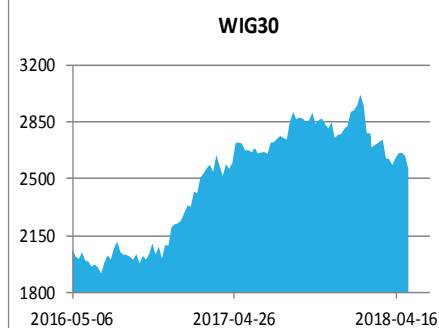
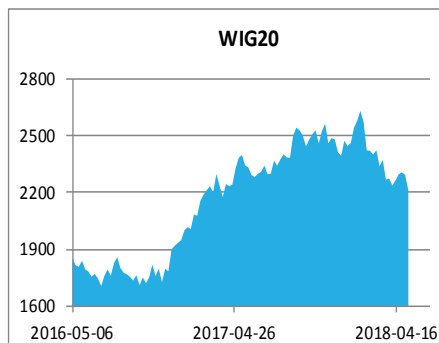
rannym spotkaniu w Zurychu zapewnił co prawda, że bankowcy z Waszyngtonu prowadzą przewidywalną politykę, sugerując, że rynek nie powinien być zaskoczony decyzjami zarządu Rezerwy Federalnej. Być może umocnienie USD jest zarazem także dowodem wyprzedzenia na czwartkowe dane inflacyjne wskazujące na wzrost inflacji w Stanach, co może się przełożyć na wzrost stóp procentowych.

Euro we wtorek traciło. Większy spadek notował funt, którego dzienne wahania przekroczyły już poziom 60 pipsów. Słabo spisywały się waluty z antypodów. AUD tracił prawie 0,6 proc., schodząc do najniższego poziomu od czerwca 2017 r. NZD także tracił (dziś

zarząd Banku Rezerwy Nowej Zelandii zadecyduje o wysokości stóp procentowych), schodząc poniżej poziomu 0,7 dol.

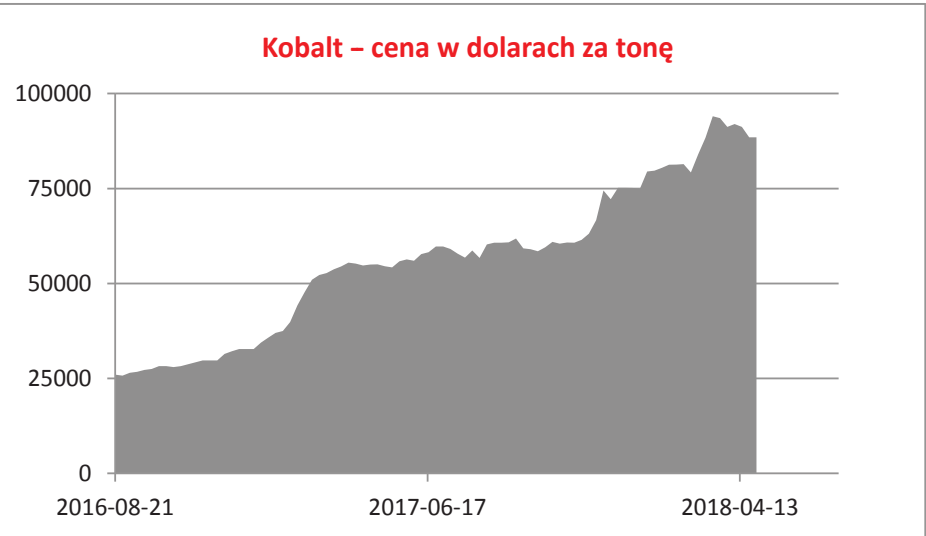
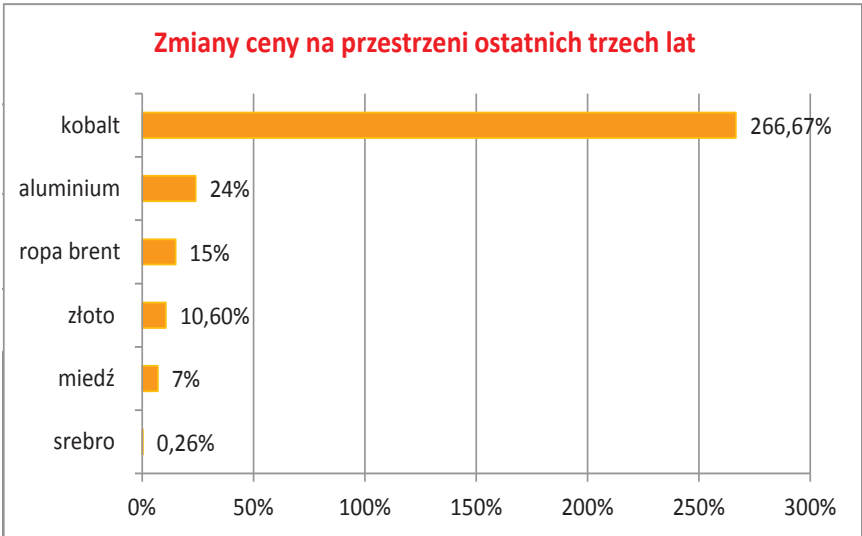
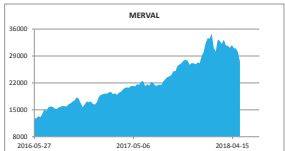
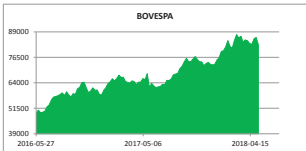
Złoty we wtorkowe południe tracił do dolara prawie 0,5 proc., testując kurs 3,6 zł za walutę amerykańską. To niestety najwyższy kurs w tym roku. PLN tracił także do euro i CHF – tu strata przekraczała 0,55 proc. Frank był wczoraj bardzo mocny, tracił jedynie symbolicznie do dolara. Bardzo słabo prezentowała się waluta kanadyjska – poleciała o ponad 0,7 proc.

Dolar wciąż dominuje. Wyjątkowe umocnienie waluty trudno uznać za pochodną tylko sytuacji ekonomicznej. Oczywiście EUR/USD od stycznia traci stosunkowo niewiele, a ostatnie 12 miesięcy to ponadośmioprocentowy wzrost eurowaluty. Jednak spadek poniżej średniej sesyjnej nie jest dobrym prognozą. Złaski w perspektywie możliwych podwyżek stóp procentowych za Atlantykiem.



(rg)

↓	1,00264	-0,02%	USDCHF	↓	16,46	-0,21%	SREBRO	↑	7568,01	0,01%	FTSE 100	Kursy NBP					
↓	108,982	-0,10%	USDJPY	↓	1310,2	-0,30%	ZŁOTO	↑	22508,69	0,18%	NIKKEI				3,5884	0,70%	DOLAR
↓	1,35112	-0,35%	GBPUSD	↓	303,5	-1,43%	MIEDŹ	↓	12874,45	-0,57%	DAX				3,5744	0,66%	FRANK
↓	1,18736	-0,41%	EURUSD	↓	75,36	-1,06%	ROPA BRENT	↑	24357,32	0,39%	DJIA POPRZEDNI				4,2662	0,35%	EURO



Kobałt wciąż w górę (2)

METAL \ Kongo dominuje w grupie producentów kobałtu, jednak o cenie metalu decyduje obecnie przede wszystkim strona popytowa. W tej grupie wyjątkowo silną pozycję zajmuje sektor motoryzacyjny.

Rafał Grodowski

Kuba, o czym warto pamiętać, to także znaczący producent niklu. Czwarte miejsce na liście zajmuje Kanada, czyli kraj z gospodarczej czołówki świata. Jednak skala wydobycia tylko nieznacznie różni ją od innych krajów, bo poziom 4,3 tys. ton trudno uznać za znaczną zmianę. Medalowa trójka to w odwrotnej kolejności Australia, Rosja i Demokratyczna Republika Konga. Australia z poziomem 5 tys. ton tylko nieznacznie ustępuje Rosji, gdzie wydobycie przekracza 5,7 tys. ton, a krajowe rezerwy to ponad 250 tys. ton metalu. Kraj z antypodów dysponuje zdecydowanie większymi rezerwami niż Rosja, bo wg danych portalu Investingnews.com rezerwy kobałtu wynoszą około 1, 2 mln ton, co przy obecnym poziomie wydobycia powinno wystarczyć na ponad 200 lat. Pierwsze miejsce zajmuje kraj z Afryki, czyli Demokratyczna Republika Konga. Jej pozycja w światowej produkcji jest bardzo mocna, a potwierdził to 2017 r. z wydobyciem 64 tys. ton, co ozna-

cza, że ten afrykański kraj dostarcza ponad 55 proc. światowej produkcji. To wyjątkowo dużo, jednak większość wydobycia organizowane jest przez obce firmy, wśród których mocną pozycję zajmują podmioty chińskie. 64 tys. ton to wg ostatnich rynkowych szacunków ponad 5,5 mld dol. – to sporo, zważywszy na trudną sytuację tego ogromnego kraju. Kongo ma także największe na świecie rezerwy kobałtu szacowane na ponad 3,5 mln ton. Wartość przy obecnych kursach astronomiczna i dająca szansę na utrzymanie produkcji przez kolejne dziesięciolecia. Wg portalu Statista.com w 2010 r. globalna produkcja wynosiła ok. 110 tys. ton, a dziś to ponad 120 tys., co nie wskazuje na wyraźną zmianę. Jednak na rynku towarowym trend jest zupełnie inny. Najbardziej interesujące są notowania na rynku towarowym. Na początku maja cena kobałtu przekraczała poziom 88 tys. dol. Ale pod koniec marca metal ten przekroczył kurs 94 tys. dol. za tonę. Jeszcze w marcu 2016 r. tona kosztowała mniej niż 22 tys. dol.

Zmiana, jaka nastąpiła, była ogromna, bo wcześniejsze lata to rysująca się od 2010 r. spadkowa tendencja. Wtedy metal kosztował połowę tego, co obecnie i przez kolejne kilka lat powoli obniżał swoje notowania. Gwałtowna zmiana, jaka nastąpiła w 2016 r., to w dużej części efekt nadziei związanych z przemysłem motoryzacyjnym. Kobałt jest jednym z podstawowych składników służących do produkcji baterii litowo-jonowych. Zyskiwał na wartości w wyniku silnego przekonania, że elektryczne samochody stanowią coraz ważniejszy element światowej motoryzacji. Oczywiście dzisiejszy kurs to rezultat zakupów tego metalu niejako na przyszłość, bo zdaniem części analityków wzrost produkcji pojazdów elektrycznych w ostatnich latach nie jest aż tak znaczący i hossa na rynku kobałtu opiera się na przekonaniu, że przyszłość należeć będzie do samochodów, których globalna produkcja w 2017 r. przekroczyła 1,2 mln sztuk. To wszystko wpłynęło na rynek i wyraźne zwiększenie popytu.

Inne branże, w których wykorzystywany jest kobałt, zdaniem ekspertów mają znacznie mniejszy wpływ na kształtowanie rynkowego trendu. Jeśli to prawda, że o kondycji metalu decyduje sektor motoryzacyjny, kobałt może liczyć na umocnienie w kolejnych latach. Takie za-

łożenie może potwierdzać porównanie z roczną zmianą ceny kobałtu. Od 2011 r. metal trzykrotnie zamknął rok spadkiem cenowym. Ale w ostatnich dwóch latach osiągnął imponujące wyniki. W 2016 r. zanotował wzrost kursu o 36 proc., a w ubiegłym prawie 130 proc. Sporo jak na rynek towarowy. Nawet trudna w ocenie aktywność inwestorów wydaje się zdecydowanie większa, co wskazuje, że przewaga popytu pozostaje widoczna. I być może oznacza to, że metal zyska jeszcze na wartości.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1, art. 124b oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 121 z późn. zm.)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, **zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowań administracyjnych**, dotyczących:

- Ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, poprzez udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji celu publicznego w zakresie budowy urządzeń elektroenergetycznych na nieruchomościach położonych:
 - w obrębie **Munina gm. Jarosław**, oznaczonej jako działka nr **451/2**,
 - w obrębie **Węgierka gm. Roźwienica**, oznaczonej jako działka nr **1865/1**,
 - w obrębie **Wola Węgierska gm. Roźwienica**, oznaczonej jako działka nr **672**,
 - w obrębie **Rokietnica gm. Rokietnica**, oznaczonej jako działka nr **2021/6**.
- Ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, poprzez udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji celu publicznego w zakresie budowy sieci gazowej średniego ciśnienia na nieruchomości położonej w obrębie **Rokietnica gm. Rokietnica**, oznaczonej jako działka nr **3149**.
- Zobowiązania właścicieli lub osób, którym przysługują inne prawa rzeczowe do nieruchomości położonej w obrębie **Tuczempy gm. Jarosław**, oznaczonej jako działka nr **3391/3**, do jej udostępnienia Wnioskodawcy w celu wykonania czynności związanych z remontem urządzeń elektroenergetycznych.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osób, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój 126 (I piętro) tel.: (016) 624 62 17.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do opisanych nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowań administracyjnych w trybie przepisów art. 124 ust. 1, art. 124b w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Środa, 9 maja 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09.30	Szwecja	Inflacja CPI (r/r)	kwiecień	1,8%
13.00	USA	Wnioski o kredyt hipoteczny	tydzień	-2,5
14.30	USA	Inflacja PPI (r/r)	kwiecień	2,9%
16.30	USA	Tygodniowa zmiana zapasów paliw	tydzień	- 1 mln br.
23.00	Nowa Zelandia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	maj	1,75%

Materiały przygotowane przez NXF



fot. mat. pras./d

SZTUKA \ Jak podaje PAP, blisko 104 tys. osób obejrzało wystawę dzieł Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie. Ekspozycja, która potrwa do stycznia przyszłego roku, już teraz należy do muzealnych wydarzeń z najwyższą frekwencją.

WYWIAD \ Z ALICJĄ WĘGORZEWSKĄ-WHISKERD, dyrektor artystyczną Warszawskiej Opery Kameralnej, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Haider atakuje, Węgorzewska odpowiada

Friedrich Haider powinien mieć żal do siebie, że tak pochopnie postąpił, rezygnując ze współpracy z Warszawską Operą Kameralną. Współpraca była miła, dopóki odbywała się na ściśle określonych przez pana Haidera warunkach. Zależało nam na tej współpracy, co nie oznacza, że byliśmy skłonni przyjąć wszystko, co się nam proponuje.



„Armide”, reż. Deda Cristina Colonna, premiera 5 listopada 2017 r. | fot. mat. pras./d



„Nowy don Kiszot, czyli sto szaleństw”, reż. Roberto Skolmowski, premiera 1 maja 2018 r. | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



„Tango”, reż. Maciej Wojtysko, premiera 8 grudnia 2017 r. | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

We wrześniu 2017 r. uroczystie ogłaszała Pani, że Friedrich Haider został głównym dyrygentem Zespołu Instrumentów Dawnych Warszawskiej Opery Kameralnej Musicae Antiquae Collegium Varsoviense (MACV). Pozyskanie uznanego na świecie dyrygenta było przedstawiane niczym święto w Warszawskiej Operze Kameralnej. Teraz z tej atmosfery niewiele zostało. Artysta zrezygnował z funkcji, wysyłając do mediów list z licznymi pretensjami. Co się stało?

Pan Haider jest niewątpliwie wybitną osobistością na rynku muzycznym. Z jego obecnością w Polsce łączyliśmy ogromne nadzieje. Orkiestra MACV powstała w 1957 r. W 2017 r. można odnotować jej znaczący rozwój. Dodam tylko, że to właśnie MACV dziś gra cały repertuar Mozartowski, i nie tylko. Rok 2017 był dla orkiestry przełomowy. WOK pobił historyczny dotychczas rok 2001, jeśli chodzi o liczbę wydarzeń artystycznych. W roku 2001 było ich 129, zaś w 2017 r. rekordowo aż 145. Dlatego zdecydowałam się na zatrudnienie Friedricha Haidera, gdyż miało to zagwarantować dalszy rozwój orkiestry.

Friedrich Haider miał być kierownikiem muzycznym MACV i w takiej formule był przedstawiany, gdyż względem takiego piastowania funkcji wyraził aprobatę. Dlatego także wziął udział w przesłuchaniu do MACV we wrześniu 2017 r., a następnie do końca roku nie pojawił się w Polsce. De facto nie podjął się ostatecznie pełnienia funkcji najpierw z powodu napiętego kalendarza, potem zaś z powodów, o których za chwilę powiem. Kilka tygodni czekaliśmy na dokumenty od pana Haidera, konieczne do przedłożenia urzędowi marszałkowskiemu. Kiedy wszystko było przygotowane, pan Haider odmówił podpisania umowy o pracę, pytając przy tym, czy może zachować stanowisko kierownicze. Z powodów oczywistych formalnie nie było to możliwe, mimo naszego wielkiego zainteresowania współpracą. WOK zaproponował podpisanie umowy-zlecenia z tytułem Chief Conductor MACV, czyli głównego dyrygenta. Pan Haider podpisał umowę. Jednakże odmówił wystawienia i podpisania rachunków do umowy, czym zakończył w styczniu możliwość kierowania zespołem MACV. Pozostał w WOK jako gościnny dyrygent na tych samych zasadach, co inni współpracujący z operą w tym charakterze dyrygenci. Zatem nie może

być mowy o rezygnacji, gdyż nigdy nie podjął się pełnienia funkcji, na którą się zgodził. WOK podjął się pomocy w sprawach formalnych i wyjaśnienia wszelkich zawiłości międzynarodowych pana Haidera, chociaż chyba on sam miał wiele czasu, aby podjąć starania wyjaśnienia wszelkich nurtujących go kwestii we własnym zakresie. Ostatecznie jednak kwestie podatkowe zostały podane przez pana Haidera jako bariera w zawarciu umowy z WOK. Myślę, że pan Haider na etapie przyjmowania propozycji kończył kontrakt w Essen, który został w międzyczasie przedłużony, dlatego też przestał być zainteresowany kierowniczym stanowiskiem w WOK.

**\\ Jesteśmy sceną ambitną, której zależy na tworzeniu nowych pozycji na najwyższym poziomie. Te ambicje generują również iskrzenia i trudności, które jednak chcemy rozwiązywać **

Haider pisze, że utracił 2/3 występów w sezonie i odchodzi z powodu, cytując: „utrata wspaniałej orkiestry, z którą tak dobrze współpracowałem od pierwszej minuty”. Mianowała go Pani, a potem odsunęła od obowiązków?

Wspaniała orkiestra WOK to efekt pracy wielu dyrygentów i ich osobowości, w tym takich nazwisk, jak Benjamin Bayl, José Maria Florencio czy Marcin Sompoliński, którzy poprowadzili m. in. wielkie premiery sezonu 2017/2018. Cały kalendarz WOK był ustawiony pod zobowiązania zagraniczne pana Haidera z powodu przyjęcia przez niego funkcji kierownika odpowiedzialnego za rozwój orkiestry. Godziliśmy się z tym bowiem, że jako dyrygent światowej sławy ma różnego rodzaju zobowiązania, które należy w granicach racjonalności i zdrowego rozsądku uwzględnić. Pan Haider w kwietniu br. napisał bardzo napastliwego,



CANNES \ „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego, „Ayka” Siergieja Dworcowoja, „Fuga” Agnieszki Smoczyńskiej i „III” Marty Pajek – to polskie filmy, które powalczą o nagrody na rozpoczynającym się 71. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes. Impreza potrwa do 19 maja.

lakonicznego i obraźliwego mejla pod moim adresem. W kilku dosłownie zdaniach napisał, że rzuca WOK i wszystkie występy do końca sezonu z powodu... no właśnie – niezatrudnienia jego kolegi do koncertu na Festiwalu Mozartowskim. Rozmawialiśmy wstępnie, że taka możliwość mogłaby zaistnieć, jednakże pan Haider nigdy nie przesłał mi nazwiska tego dyrygenta ani jego CV, zatem nie miałam szansy zdecydować, czy podjąć taką współpracę. Dodam również, iż znaczący, a nawet zasadniczy wpływ miały znacznie niższe środki na finansowanie festiwalu od pierwotnie zakładanych.

Kilkukrotnie próbowałam się skontaktować z panem Haiderem telefonicznie, niestety bezskutecznie. Po otrzymaniu tego mejla musiałam podjąć działania zabezpieczające interes WOK oraz Festiwal Mozartowski. Korespondencja pana Haidera została przez niego przesłana do kilku osób, zatem nie było tajemnicą, że to pan Haider z dnia na dzień zostawił WOK i wszystkie zaplanowane występy.

Zarzuty dyrygenta są poważne. Píše o chaotycznych przygotowaniach do premier. O tym, że rozpoczyna się przesłuchania cztery tygodnie przed występami...

Píše, że w maju nie publikujemy, co gramy w czerwcu. Cóż, od dawna wiadomo, że WOK kończy sezon w maju, gdyż zaczyna Festiwal Mozartowski. Zatem tak – nie gramy w czerwcu w ramach sezonu. Zaplanowaliśmy na 15 maja konferencję prasową z panem Haiderem, znów dostosowując się do jego kalendarza. Zależało nam na tym, aby razem poinformować o kolejnej edycji festiwalu.

Czy kiedy muzykom zdarzają się wypadki losowe, to nie jest również zadaniem dyrygenta uczestniczenie w miarę możliwości w przesłuchaniach w możliwych dla innych terminach? Znowu dodam, że przesłuchania mogły się odbyć tylko wtedy, kiedy pan Haider był w Polsce. A tych terminów było niewiele. Od stycznia pan Haider spędził w Polsce 28 dni, przy czym były to dni poświęcone na próby i przedstawienia czy też koncerty, czy zatem można oceniać na tej podstawie całokształt produkcji premier i działalność całej opery?

Czy odwołanie spektaklu pół roku przed planowanym przedstawieniem (niebędącym w sprzedaży ani w komunikacji) łączy się z tym,

że pan Haider poniósł koszty? Oczywiście, że nie. Powodem odwołania „Don Giovanniego” był brak dekoracji, o których mówiłam już wielokrotnie. Przechowywane w skandalicznych warunkach uległy niestety zniszczeniu i stanowiły zagrożenie dla śpiewaków – ich konstrukcje nie nadają się do użytku. Mimo

Pan Haider z niezwykłą opieszałością podchodził do podpisania umowy i koniecznych procedur, o których mówiłam już wcześniej. Dziś mogę przypuszczać, że była to gra na zwłokę ze względu na inne zobowiązania lub inne propozycje. Mieliśmy trudności z bezpośrednim kontaktem z panem

atru, zwłaszcza liczbę nowych, ambitnych produkcji, wysoko ocenionych przez krytykę? Trudno nasz dorobek oceniać komuś, kto nie spędził aktywnie w teatrze choćby pół sezonu, a wziął udział tylko w jednej premierze. Kilkudniowe obecności w ciągu miesiąca w Polsce nie upoważniają do wyda-



Alicja Węgorzewska-Whiskerd: Pan Haider z dnia na dzień zostawił WOK i wszystkie zaplanowane występy | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

chęci nie udało się ich wyremontować. Koszt remontu to właściwie koszt wykonania nowej scenografii. Niestety przy realizacjach pionierskich przedsięwzięć artystycznych zawsze trzeba się liczyć z sytuacjami nagłymi lub nieprzewidywalnymi. Ich rozwiązanie zależy zawsze od dobrej woli.

To prawda, że artyści rozpoczynają próby bez umowy? Że sam Haider nie miał jej przez pół roku?

Haiderem. W jego imieniu kontaktowała się z nami jego agentka, potem zaś żona, od której nie mieliśmy pełnomocnictwa do reprezentowania pana Haidera, co stwarzało sytuację trudną do zaakceptowania. Co do umów artystów, proszę mi wierzyć: nikt dotychczas nie zaśpiewał spektaklu w naszym teatrze bez umowy.

Jeśli chodzi o „chaos”, to jak z nim pogodzić znaczne sukcesy repertuarowe te-

wania autorytarnych sądów.

Obietnic ze strony pana Haidera padło wiele, jednakże żadna się nie ziściła. Kiedy zaczęłam pytać o obiecane nagranie płyty czy też tournée, z drugiej strony zapadła cisza. Łatwo rzucać obietnice jak i oszczerstwa. Ja realizuję się w działaniu.

W liście dyrygenta rozesłanym do mediów wiele jest gorzkich uwag ad personam pod Pani adresem, które nieelegancko byłoby cytować.

Obserwuję działania WOK bardzo uważnie. Lista premier jest niezwykle bogata. I choć miewam wiele uwag do ich realizacji, to jednak widać, że instytucja nabrała wiatru w żagle. Duże tytuły, duże nazwiska, ogromny wzrost publiczności przekraczającej progi WOK. Słowem – nowa jakość. A tu nagle taka awantura. I poczucie niesmaku.

Sądzę, że pan Haider powinien mieć żal do siebie, że tak pochopnie postąpił, rezygnując w opisany wyżej sposób i w okolicznościach ze współpracy z WOK. Współpraca ta była miła, dopóki odbywała się na ściśle określonych przez pana Haidera warunkach. Zależało nam na tej współpracy, co nie oznacza, że byliśmy skłonni przyjąć wszystko, co się nam proponuje. Stawianie warunków typu: jak pani nie zaprosi mojego kolegi, to ja też nie będę dyrygował, nie wymaga komentarza. Po podjętych przeze mnie działaniach w celu zabezpieczenia festiwalu pan Haider stwierdził, że straci pieniądze. To również pozostawię to bez komentarza. A wiemy, że jak nie wiadomo o co chodzi, to....

Jesteśmy sceną ambitną, której zależy na tworzeniu nowych pozycji na najwyższym poziomie. Te ambicje generują również trudności, które jednak chcemy rozwiązywać w sposób godzący racjonalność, wymogi formalne i wysoki poziom artystyczny. Publiczność tłumnie nas odwiedza. Nowe produkcje przyciągają naszą wspaniałą publiczność. Podwoiliśmy jej liczbę rok do roku. Nowe produkcje to nowe emocje, nowi realizatorzy, a także wspaniali nowi śpiewacy. Powróciliśmy do Sceny Młodych. Organizujemy przesłuchania, aby pokazać najlepszych. Zapraszamy uznanych reżyserów i dyrygentów. WOK to różnorodność oferty programowej, w tym skierowanej do dzieci i młodzieży.

Dyrekcja postarała się o pozyskanie znaczących funduszy na zakup instrumentów, zatem oświadczenie pana Haidera zawiera nieprawdziwe stwierdzenia. Może to tylko utwierdzać w przekonaniu, że nie brał czynnego udziału w życiu i funkcjonowaniu opery.

Przed nami ogrom pracy związany z Festiwarem Mozartowskim. Ponad 50 wydarzeń w ciągu miesiąca. Czekamy na naszą publiczność. Wiem przy tym i liczę się z tym, że wysoko postawione ambicje generują również trudności. Rozwiążę je.

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA



JEDYNA debata polityków najważniejszych opcji
parlamentarnych, współtworzona przez **widzów** i **słuchaczy**

Nagraj pytanie, zostaw komentarz - 24h na dobę, 7 dni w tygodniu

ZADZWOŃ 22 645 24 00



Zapraszam
Katarzyna Gójska

7x24.

Niedziela 9:05

Debata **NA ŻYWO** z Polskiego Radia 24

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



Jan Paweł II

(1920–2005) papież od 1978 r., święty Kościoła katolickiego

\\ **Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce na wiosnę 1940 r. w Katyniu, Charkowie i Miednoje, są rozdziałem w martyrologium polskim, który nie może być zapomniany. Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń.** \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 MAJA 2018

15

NASZ SUKCES \ Wokół pomnika Katyńskiego w Jersey City

Polonia – burmistrz Jersey City 1:0

Przyznaję, dość ostro potraktowałem amerykańską Polonię we wczorajszym komentarzu w „Codziennej”. Napisałem, że nie widać jej tam, gdzie być powinna – przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City. Już po oddaniu do druku komentarza okazało się, że na kogo jak na kogo, ale przynajmniej na klubowiczów „Gazety Polskiej” i zaprzyjaźnione z nami środowiska zawsze można liczyć. A wczorajsza decyzja o tymczasowym zablokowaniu przeniesienia monumentu jest na to dowodem. W sobotę odbędzie się więc w jego obronie.

W poniedziałek wieczorem na miejscu obecni byli przedstawiciele klubu z Filadelfii z nieocenioną Anetą Antoniak na czele. Równocześnie swoje wsparcie dla obrony monumentu wyraziła grupa motocyklistów Husaria NC, którzy po spektakularnym przejeździe przez centrum Jersey City oddali hołd ofiarom ludobójstwa przed stojącym jeszcze na swoim miejscu pomnikiem.

Ponadto wczoraj pojawiła się równie krzepiąca informacja, że działacze polonijni gotują się na sądową batalię w obronie pomnika. W sądzie w Jersey City złożono dwa pozwy w tej sprawie. Pierwszy, w sądzie w Jersey City, złożył Komitet Katyński, który organizował i finansował budowę pomnika. Wspierają go m.in. kluby „Gazety Polskiej” i Rodziny Radia Maryja. Drugi, w sądzie okręgowym gminy Hudson (która obejmuje Jersey City), składał polonijny adwokat Sławomir Platta. Okazało się, że nie taki burmistrz Jersey City straszny, jak go malują.

Światelko w tunelu

Pozwy uruchomiły maszynę urzędniczą, a Polonia zyskała na czasie. Wczoraj mec. Platta poinformował, że decyzję o przeniesieniu pomnika udało się powstrzymać przed sądem federalnym. – Powstrzymaliśmy burmistrza. Powstrzymaliśmy go również w sądzie federalnym. Polonia zwyciężyła! Możemy teraz usiąść do stołu. Po tym, jak burmistrz Fulop odmówił rozmowy z nami, teraz będzie musiał się z nami spotkać, bo nakaże to sąd. To wstyd, że tak musiało się

to skończyć. Szkoda, że burmistrz Jersey City wykorzystuje pomnik Katyński, aby rozgrywać swoje brudne gierki polityczne – poinformował nowojorski adwokat.

Pozew złożony przez działaczy Polonii zablokuje przeniesienie monumentu do czasu wydania orzeczenia przez sąd. Ponadto do sądu złożony został również wniosek o dostęp do wszystkich wiadomości SMS oraz treści mejli wymienianych pomiędzy burmistrzem Fulopem a wpływowym biznesmenem i deweloperem z Jersey City.

– Chciałbym się dowiedzieć, czy burmistrz miasta jest na sprzedaż, czy jest przekupny. Burmistrz zapomniał o polskiej społeczności, zapomniał o nas, o naszych podstawowych sprawach. Nie pozwolimy, aby to się powtórzyło w przyszłości – zadeklarował prawnik. Okazało się więc, że wspólna presja ma sens! Swoje oburzenie planami burmistrza wyraziły Koalicja Amerykanów Polskiego Pochodzenia oraz amerykańska Fundacja Pamięci Ofiar Komunizmu. Swoje zaniepokojenie ogłosił nawet Amerykański Kongres Żydowski, który rozpowszechnia w internecie stanowisko Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce. „Jako społeczność polskich Żydów uważamy za moralny obowiązek upamiętnienie wszystkich ofiar zbrodni [katyńskiej] w Polsce i na całym świecie, także w Jersey City. Nie rozumiemy i nie zgadzamy się z planami likwidacji poświęconego im pomnika” – czytamy w oświadczeniu. Do akcji dołączyli się także radni z Jersey City, w tym czarnoskóry weteran z Wietnamu.

Jednocześnie w sądzie stanowym przedstawiciele Komitetu Katyńskiego, w tym klubów „Gazety Polskiej”, złożyli swój wniosek w sprawie zablokowania przeniesienia pomnika. – Musimy działać na wielu frontach – mówi „Codziennej” Maciej Rusiński z nowojorskiego klubu „Gazety Polskiej”.

Nie róbmy z burmistrza męczennika

Przyznam, że poczułem ulgę. Szczęśliwie mamy na miejscu dobrych ludzi, jak wspomniani na początku motocykliści czy wciąż rosnące środowisko amerykańskich klubów „Gazety Polskiej”, a z nimi osoby zrzeszone w Komitecie Obrony Pomnika czy Smolensk Disaster Commemoration Committee. To przecież ci ostatni apelowali do kongresmenów, by zajęli się raportem technicznym ws. przyczyn katastrofy smoleńskiej, to oni starają się być zawsze tam, gdzie są potrzebni. Ale jest jeszcze wiele do zrobienia.

W rozmowie z serwisem PAP prof. Marek Jan Chodakiewicz zwraca uwagę, że polski rząd powinien się trzymać z daleka od sprawy pomnika Katyńskiego. – To zadanie dla konsula generalnego w Nowym Jorku. Powinien on nadal działać dyskretnie – mówi. Zdaniem amerykańskiego historyka nie należy także pozwolić, by burmistrz robił z siebie męczennika, a temu służy nadawanie sprawie rangi przez polski rząd. – Goliat Karczewski vs Dawid Fulop to wymarzona prowokacja dla antypolskiej narracji. I kolejny dar dla Moskwy. Na przykład Sputnik natychmiast z aprobatą roztrząbił po angielsku, że marszałek Karczewski będzie



Wojciech Mucha

\\ Jest sukces. I jest to wspólna zasługa Polonii w USA i konsula generalnego w Nowym Jorku. Ale nie możemy teraz pozwolić, by burmistrz Fulop robił z siebie męczennika, a temu służy nadawanie sprawie dużej rangi przez polski rząd. Jak powiada prof. Marek Jan Chodakiewicz, nie można dać się głupio sprowokować.

podawał do sądu burmistrza Fulopa. „Niech głupie Polaczki sami się podkładają” – zacierają zapewne ręce przy biurkach na Łubiance – kwituje naukowiec.

Kibicujmy zza oceanu

Jakie wnioski? Należy dbać (na miejscu, jak kluby „GP”, i wspomagać z kraju) o integrację Polonii. Politycznie rzecz pozostać sprawnie działającym służbom konsularnym. Konsul Maciej Golubiewski z Nowego Jorku nieraz już udowodnił, że zasługuje na miano dyplomaty. To on wraz z ambasadorem Piotrem Wilczkiem są reprezentantami rządu RP w USA. I to właśnie konsul Golubiewski, który koordynuje akcję, ogłosił wczoraj decyzję sądu o tymczasowym wstrzymaniu przeniesienia pomnika.

To prawda – my z kraju nie załatwimy niczego za Polonię. Jako obywatele Stanów Zjednoczonych znają oni doskonale możliwości i przeszkody. Sprawa pomnika będzie dla nich testem – testem na skuteczność i umiejętność współpracy ze sobą i z władzami konsularnymi. Pokaże także ich realną pozycję w USA. Wczoraj okazało się, że to możliwe. Ręce składają się do oklasków.

Niezależnie od tego 12 maja odbędzie się pikietę ws. pozostawienia pomnika w dotychczasowym miejscu. Polacy zbierają się o godz. 13 przed ratuszem Jersey City, skąd przejdą w okolice pomnika. Pikietę współorganizują kluby „Gazety Polskiej”, które weszły w skład nowo powołanego Komitetu Obrony Pomnika. – To będzie akcja, która wyrazi naszą jedność – mówi Maciej Rusiński z nowojorskiego klubu „GP”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2



fot. Wikipedia/d

400 LAT OKRĘTÓW PODWODNYCH

ŁODZIĄ POD TAMIZĄ \ Prawdopodobnie pierwszym człowiekiem, którego konstrukcja udanie przepląnęła pod wodą, był Cornelius Drebbel. W 1623 r. jego napędzana przez 12 wioślarzy jednostka odbyła podwodną podróż wzdłuż Tamizy w Londynie.

MARYNARKA WOJENNA \ Dla kogo Orka?

Aby było czym odstraszać

Dzisiaj polska Marynarka Wojenna używa czterech okrętów podwodnych. Trzy z nich, klasy Koben, były nowością na początku lat 60. XX w., a jeden klasy Kilo – w latach 70. Nic dziwnego, że polscy marynarze czekają na rozstrzygnięcie programu Orka, który ma im dostarczyć nowoczesne jednostki podwodne.

Igor Szczęsnowicz

Dzisiaj to nie pancerniki czy krążowniki decydują o powodzeniu operacji morskich. W wypadku krajów prowadzących dalekooceaniczne operacje są to lotniskowce i atomowe okręty podwodne, niemal niewykrywalne przez radar, wzmocnione przez towarzyszące im szybkie i uzbrojone w wyrzutnie różnorodnych pocisków fregaty. W wypadku krajów operujących na lokalnych akwenach, jak Polska, o skuteczności i możliwościach odstraszania potencjalnego agresora decydują wspomniane fregaty i nowoczesne okręty podwodne ze skutecznymi torpedami i wyrzutniami kierowanych pocisków dalekiego zasięgu.

Na razie jednak nasza sytuacja w kwestii tego typu uzbrojenia jest daleka od zadowalającej.

Pożar na pokładzie

Używane okręty podwodne klasy Koben dostaliśmy od Norwegii kilkanaście lat temu; już wówczas miały po 30 lat. Obecnie trudno na nich nawet szkolić podwodniaków, bo te okręty nie są dzisiaj w stanie wypływać w tego typu rejsy. Polscy marynarze żartują, że są podwodne „tylko raz”, czyli może się zanurzać, ale już niekoniecznie wynurzać.

Niewiele lepsza sytuacja jest z postsowieckim okrę-

tem klasy Kilo, czyli ORP „Orzeł”. Do 2013 r. brał on udział nawet w bałtyckich manewrach. Później, w 2014 r., zdecydowano się na jego remont, który... trwa do dzisiaj. Sprawy nie ułatwia z pewnością pożar, który wybuchł na pokładzie okrętu we wrześniu ub.r. i spowodował m.in. zalanie pokładu „Orła”.

Sytuację ma zmienić rozstrzygnięcie prowadzonego od 2008 r. programu Orka, który ma umożliwić Polsce nabycie co najmniej trzech zaawansowanych technicznie okrętów podwodnych. Zmienia one naszą niezmierzenie niską obecnie pozycję, jeśli chodzi o możliwości obrony i odstraszania na morzu. W rywalizacji o lukratywny, wart wiele miliardów złotych kontrakt biorą udział producenci okrętów podwodnych z Francji, Niemiec i ze Szwecji. Francuzów reprezentuje gigant wojskowego przemysłu stocznio-owego Naval Group, Niemców – holding ThyssenKrupp Marine Systems (TKMS), a Szwedów – koncern Saab.

Trzy propozycje, trzy drogi

W ofercie TKMS jest okręt typu 212CD (Common Design – wspólny projekt). Prace nad tą wersją w zasadzie trwają od lutego 2017 r., kiedy ogłoszono początek projektu. Będzie to zmodernizowana wersja typu 212. Kadłub okrętu jest wykonywany ze stali amagentycz-

nej, co razem z napędem opartym na ogniach paliwowych (AIP – niezależnie od powietrza) utrudnia zlokalizowanie okrętu, gdyż nie pozostawia on za sobą śladów termicznych. Sześć okrętów typu 212 pływa obecnie pod banderą niemiecką. Specyfika techniczna typu 212A (długość 56 m, szerokość 7 m, wyporność ok. 1,5 t) sprawdza się na morzu płytkim, jak Bałtyk (w odróżnieniu od oceanicznego typu 214). Załoga składa się z 28 osób.

Niemcy zakładają, że zamówione przez Polskę trzy lub cztery maszyny miałyby powstawać w Szczecinie, na wyspie Gryfia (ST3 Offshore). Tam też będą się odbywały główne naprawy i przeglądy techniczne. Nasi zachodni sąsiedzi oferują wcześniejsze przeszkolenie pracowników. Jeśli Inspektorat Uzbrojenia MON zdecydowałby się na niemiecką ofertę w tym roku, pierwszy okręt będzie gotowy w 2027 r.

Koniecznie trzeba odnotować, że Niemcy w odróżnieniu od pozostałych oferentów, tj. Francuzów i Szwedów, gwarantują Polsce możliwość korzystania z okrętu przejściowego – 212A. TKMS nie ma w swojej ofercie pocisków manewrujących, choć 212CD dysponuje ich wyrzutnią. W grę wchodzi kupienie amerykańskich pocisków Tomahawk, na co z kolei muszą

się zgodzić Amerykanie. A ci wraz z wydawaniem zgody na sprzedaż mają zwyczaj definiowania celów, które wolno zaatakować za pomocą ich pocisków.

Ze Szwedami współpraca już trwa

Szwedzi oferują Polsce możliwość wspólnej budowy okrętów typu A26, w zależności od naszych potrzeb w wersji odpowiedniej do operowania na Bałtyku lub gotowej do dalszych (oceanicznych) misji. Wspólnej budowy – to znaczy wykorzystania polskich stoczni do produkcji elementów okrętów. Zresztą współpraca już trwa, zarówno jeśli chodzi o produkcję elementów do powstających m.in. w Malmö i Karlskronie szwedzkich A26, jak i platformy szwedzkiego okrętu rozpoznania radioelektronicznego, która jest wykonywana w gdyńskiej stoczni Nauta. Szwedzi oferują też szkolenie naszych podwodniaków.

Tym, co według przedstawicieli Saaba cechuje ich okręty podwodne, jest wielozadaniowość. W części dziobowej są bowiem cztery standardowe wyrzutnie torpedowe (WT) kalibru 533 mm, ale jest też jeden cylindryczny dok MMP (Multi Mission Portal), który ma średnicę większą niż 1,5 m, długość ponad 6 m i który został umieszczony centralnie między pozostałymi WT. Dok ten ma być

głównym elementem pozwalającym na rozszerzenia zakresu zadań już zbudowanych okrętów podwodnych np. poprzez wykorzystanie większego rozmiarowo sprzętu dla komandosów, bezzałogowych pojazdów podwodnych czy niestandardowego uzbrojenia (o średnicy większej niż 533 mm). Długość okrętu w zależności od wersji może się wahać między 50 a 80 m.

Ograniczeniem oferty szwedzkiej jest to, że kraj (mimo bliskiej współpracy z Paktem) nie jest członkiem NATO. Ponadto na razie produkowane w Szwecji okręty A26 nie zawierają wyrzutni pocisków manewrujących, choć Szwedzi zapewniają, że ich montaż jest możliwy.

Czas płynie, okręty nie

Najbardziej zaawansowaną i najszerzą propozycję złożyli Polsce Francuzi. Oferują oni dostarczenie Polsce trzech okrętów podwodnych Scorpène (produkowanych obecnie w Indiach i Malezji) wraz ze zintegrowanymi wyrzutniami kierowanych torped F21 i pocisków manewrujących NSM produkcji europejskiego koncernu TBDA. Według niepotwierdzonych informacji zasięg NSM może dochodzić do 2000 km. Okręty mają być wybudowane w technologii Stealth właściwie niemożliwej do wykrycia przez radar.

Budowa okrętów ma się odbywać w stoczni Naval

Okręty podwodne w Europie

Królewska Duńska Marynarka Wojenna (Søværnet), fińska Marynarka Wojenna (Merivoimat), a także marynarki Litwy, Łotwy i Estonii nie posiadają obecnie żadnego okrętu podwodnego. Kraje te nie mają w planach zakupu tych jednostek.

Marynarka Wojenna RFN (Deutsche Marine) dysponuje obecnie sześcioma okrętami podwodnymi typu 212A, które weszły do służby w latach 2005–2016. Berlin ma w planach wprowadzenie do 2030 r. kolejnych dwóch jednostek. Warto zauważyć, że do niedawna wszystkie z sześciu

okrętów podwodnych Deutsche Marine nie były gotowe do prowadzenia służby operacyjnej ze względu na prace remontowe.

Marynarka Wojenna Szwecji (Svenska Marinen) dysponuje trzema okrętami podwodnymi typu A-19 (Gotland), które weszły do służby w latach 1996–1997. Do dyspozycji Svenska Marinen ma też dwa okręty podwodne typu Södermanland. Zbudowane dla Szwecji jako okręty podwodne typu Västergötland weszły do służby w 1989 r. Poddano je gruntownej modernizacji w latach 2003–2004, prace obejmowa-

ły m.in. zainstalowanie napędu niezależnego od powietrza AIP oraz systemu dowodzenia i kierowania ognia. Okręty te dzięki tym modyfikacjom mają pozostać w służbie do 2019/2020 r. W przyszłości zostaną zastąpione przez dwa okręty podwodne typu A26, które zostaną dostarczone do 2022 r.

Flota Bałtycka Federacji Rosyjskiej dysponuje okrętem podwodnym projektu 877 (Kilo) Vyborg. Drugą z jednostek jest zmodyfikowana wersja okrętu klasy Kilo 877EKM Dimitrov. Pierwsza z jednostek trafiła do służby w 1983 r., druga w 1986 r.

Królewska Holenderska Marynarka Wojenna (Koninklijke

Marine) dysponuje czterema okrętami podwodnymi typu Walrus, które weszły do służby w latach (1992–1994). Obecnie rząd Holandii rozpoczął pracę nad pozyskaniem czterech okrętów podwodnych, które począwszy od 2025 r., miałyby zastępować obecnie wykorzystywane jednostki Walrus.

Królewska Marynarka Wojenna Wielkiej Brytanii (Royal Navy) ma do dyspozycji cztery okręty podwodne typu Vanguard, przenoszące pociski balistyczne SLBM typu Trident II D-5 z głowicami jądrowymi. Jednostki te weszły do służby w latach 1993–1999. Royal Navy dysponuje ponadto trzema okrętami podwodnymi typu

Trafalgar, które mają być wycofane ze służby do 2021 r. Jednostki te zastępowane są sukcesywnie przez okręty podwodne typu Astute, z których pierwsze trzy weszły do służby do Royal Navy w latach 2010–2016, następne cztery zostaną oddane do użytku w latach 2018–2024.

Marynarka Wojenna Włoch (Marina Militare) dysponuje czterema okrętami podwodnymi typu Sauro, które weszły do służby w latach (1988–1995). Okręty te mają być zastąpione przez okręty podwodne typu 212A Todaro, których pierwsze cztery egzemplarze trafiły do Marina Militare w dwóch partiach w latach



fot. Wikipedia/d

NIE TYLKO KAPITAN NEMO

JĄDROWY NAUTILUS \ Prototypowy reaktor jądrowy S2W zainstalowano w zwodowanym w 1954 r. pierwszym okręcie z tego rodzaju napędem USS „Nautilus”. 30 grudnia 1954 r. została uruchomiona nuklearna siłownia jednostki, a 17 stycznia 1955 r. okręt po raz pierwszy odpłynął od nabrzeża. Wycofano go ze służby 3 marca 1980 r.



Gdybyśmy zdecydowali się na scorpène'y od Francuzów, Marine Nationale zaproponuje nam współpracę wojskową na morzu o wiele szerszą od tej, która wynika z obecnych obowiązków naszych krajów w ramach NATO | fot. mat. pras./d

Group w Cherbourg i w miarę szkolenia pracowników przenoszona do szcześcińskiej Gryfii (elementy kadłuba) i gdyńskiej Nauty. Francuzi planują też szkolenie w Toulonie polskich podwodniaków oraz budowę podobnej szkoły w Gdyni. Ponadto oferują modernizację wspomnianego wyżej okrętu klasy Kilo i wyposażenie go w technologię bliźniaczą do tej ze scorpène'ów, aby do czasu dostarczenia pierwszych okrętów Polsce marynarze mogli się szkolić również na morzu. Fran-

cuzi nie sprzedadzą nam tych okrętów bez pocisków NSM ani pocisków NSM bez kupna okrętów. Zasięg scorpène'ów – 6500 mil morskich – umożliwiłby polskim marynarzom operowanie nie tylko na Morzu Bałtyckim, a jego możliwości rażenia celów oddalonych o tysiące kilometrów – skuteczne odstraszanie potencjalnych wrogów Polski. Ponadto gdybyśmy przystali na francuską ofertę, tamtejsza marynarka wojenna proponuje nam o wiele szerszą współpracę wojskową na morzu

od tej, która wynika z obecnych obowiązków naszych krajów w ramach NATO. Niestety, na razie pozostaje nam teoretyzowanie. Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz zapowiadał wybór partnera dla Polski w programie Orka do końca stycznia br. Po jego dymisji nowe kierownictwo MON nie zajęło jeszcze stanowiska co do rozstrzygnięcia projektu czy choćby kolejnych kroków ws. Orki. A czas płynie. Współpr. Paweł Kryszczak, Roman Stańczyk

2006–2007 i 2016–2017. Obecnie resort obrony Włoch zdecydował się na zakup kolejnych dwóch okrętów 212A Todaro. Marynarka Wojenna Hiszpanii (Armada Española) ma do dyspozycji trzy okręty podwodne typu Agosta, które weszły do służby w latach 1983–1985. Jednostki te zostaną zastąpione przez cztery okręty podwodne typu SS-80, których pierwszy egzemplarz zostanie przekazany Armadzie w 2021 r. Marynarka Wojenna Grecji (Polemiko Naftiko) dysponuje czterema okrętami podwodnymi typu 214, które weszły do służby w latach 2010–2016. Rząd w Atenach zrealizował ponadto programy moder-

nizacji Neptun I i II. Pierwszy z projektów umożliwił dalsze użytkowanie trzech okrętów podwodnych typu 209 (Glafrkos) w wariantach 1100, które weszły do służby w 1972 r. Drugim programem objęte zostały trzy okręty podwodne typu 209 (Posejdon) w wariantach 1200, które weszły do służby w 1979 r. Neptun II zakładał też prace nad okrętem podwodnym typu 209 (Okeanos) w wariantach 1200 (również z 1979 r.), który co do parametrów odpowiada najbardziej jednostkom typu 214. Francuska marynarka (Marine Nationale) dysponuje czterema okrętami podwodnymi typu Le Triomphant przenoszącymi po-

ciski balistyczne SLBM typu M51 z głowicami jądrowymi. Jednostki te weszły do służby w latach 1997–2010. Do dyspozycji Marine Nationale są też okręty podwodne typu Rubis, które weszły do służby w latach 1983–1990. Jednostki te mają być sukcesywnie zastępowane przez sześć okrętów podwodnych typu Barracuda. Pierwszy z tych okrętów wejdzie do służby jeszcze w tym roku. Norweska Królewska Marynarka Wojenna (Sjøforsvaret) posiada sześć starych okrętów podwodnych typu 210 Ula. Jednostki te zostaną zastąpione przez cztery okręty podwodne typu 212, które wejdą do służby w latach 2025–2028.

KONDOLENCJE

Z żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP



MIECZYŚŁAWA KRZYSZTOFA KULIŃSKIEGO

wieloletniego członka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lesznie

działacza opozycji antykomunistycznej
odznaczonego Krzyżem Wolności i Solidarności
Łącząc się w modlitwie, składam bliskim najszczerze kondolencje

Jan Dziedziczak
Poseł na Sejm RP

KONDOLENCJE

Wyrazy najgłębszego żalu i współczucia

PANU

TOMASZOWI MAZUROWI

Zastępcy Dyrektora Agencji Kreacji Rozrywki TVP

Z powodu śmierci

ŚP



OJCA

Składają:

Zarząd i Pracownicy Telewizji Polskiej S.A.

LOTTO EKSTRAKLASA \ Legia Warszawa, Jagiellonia Białystok i Lech Poznań wciąż w grze o tytuł

Potrzeba trzech zwycięstw

Zespół, który wygra wszystkie mecze do końca sezonu, zdobędzie mistrzostwo Polski. Tak wynika z aktualnej sytuacji w tabeli i terminarza ostatnich trzech kolejek. Wydaje się, że w najlepszej sytuacji wciąż jest Lech Poznań, który podejmie jeszcze przy Bułgarskiej Jagiellonię Białystok i Legię Warszawa.

Krzysztof Oliwa

Poznaniacy wprowadzą nikogo nie rzucając na kolana swoją grą, ale to wcale nie musi im przeszkodzić w zdobyciu tytułu. Cel jest prosty i jasny dla wszystkich. Trzeba zacząć wygrywać mecze. A to wcale nie takie łatwe zadanie. W LOTTO Ekstraklasie bardzo rzadko się zdarza, żeby zespół zwyciężył w trzech meczach z rzędu. Optymiści mówią, że świadczy to o niezwykle wyrównanym, pesymiści, że o niezwykle niskim poziomie rywalizacji.

Dużo w kontekście walki o mistrzowską koronę wyjaśni się już dzisiejszego wieczora. Poznaniacy podejmują przy Bułgarskiej Jagiellonię Białystok. Aby nie patrzeć na innych i zachować szanse na tytuł, obie drużyny muszą zdobyć komplet punktów.

Jeszcze niedawno więcej szans dawano by Lechowi. W rundzie zasadniczej lechici niezwykle sumiennie punktowali, grając przed własną publicznością. Schody zaczęły się w najważniejszej części sezonu. W dwóch meczach u siebie Lech nie zdobył nawet punktu, przegrywając z Koroną Kielce i Górnikiem Zabrze. W czterech spotkaniach zdobył zaledwie cztery punkty.

– Dwa mecze bez wygranej to zdecydowanie za dłu-



Lech Poznań ma nadzieję na zwycięstwo w spotkaniu z Jagiellonią

| fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

go. Jesteśmy naładowani i wkurzeni po meczu z Wisłą Płock. Nie ma co tego ukrywać. Naszym celem były trzy punkty, nie udało się tego zrobić. Zdajemy

sobie sprawę, jaką rangę ma spotkanie z Jagiellonią Białystok. Dobrze, że mamy mecz w środku tygodnia, i to u siebie. Jestem przekonany, że na Bułgarskiej

strzelimy gole i zwyciężymy – mówi cytowany przez oficjalną stronę Lecha Maciej Makuszewski. Optymistą pozostaje także skrzydłowy Kamil Jóźwiak. – W meczu z Wisłą Płock zabrakło skuteczności. Stwarzamy sobie sytuacje, ale znowu nie mamy tej skuteczności. Mario Situm miał dobry pomysł, Christian Gytkjær dobrze uderzył, ale bramkarz rywala wyczuł oba strzały. Myślę, że brakuje nam szczęścia. Stworzyliśmy sobie wiele sytuacji w meczu wyjazdowym, dominowaliśmy przez całe spotkanie, ale cóż. Zostały nam jeszcze trzy starcia do końca, sprawa mistrzostwa jest cały czas otwarta – dodaje pomocnik.

Tymczasem w walce o tytuł równie niemrawo radzi sobie Jagiellonia. Białostoczanie przez długi czas byli liderami rozgrywek i mogło się wydawać, że wreszcie zgarną premierowe mistrzostwo dla Białego stoku. Nic z tych rzeczy. Ostatnie tygodnie to także pasmo niepowodzeń. Z dobrej strony „Jaga” pokazała się tylko raz, pewnie zwyciężając w Kielcach. U siebie przegrała z Górnikiem i Wisłą Kraków, a w minioną niedzielę nie potrafiła pokonać Legii. Niemoc w meczach u siebie tłumaczył po spotkaniu z legionistami trener Ireneusz Mamrot. – Myślę, że to nie

jest nerwowość, tylko bardzo duża chęć wygrania meczu. Widać to było po determinacji drużyny. Odbieraliśmy tę piłkę bardzo wysoko i bardzo szybko, natomiast można było zachować więcej spokoju w tych sytuacjach. Nawet na ławce zdawaliśmy sobie sprawę, że te piłki gramy zbyt mocno. Ta chęć i duża motywacja drużyny spowodowały odrobinę nerwowości, ale nie mogą jej nic zarzucić – stwierdził szkoleniowiec.

Zmaganiom obu zespołów z uwagą będą przyglądać się legionieści, którzy swój mecz rozegrają wcześniej. Na Łazienkowskiej zmierzą się z Wisłą Płock. „Nafciarze” wciąż walczą o czwarte miejsce w tabeli, które zaowocuje grą w eliminacji Ligi Europy. Sporo emocji wzbudza przyjazd do Warszawy Konrada Michalaka. Skrzydłowy jest wypożyczony z Legii do Wisły Płock, jednak w dzisiejszym spotkaniu nie zagra. Legionieści za występ swojego zawodnika zażyczyli sobie miliona złotych.

35. kolejka LOTTO Ekstraklasy

Grupa mistrzowska

Legia–Wisła P., godz. 18
Górniki–Korona, godz. 18
Lech–Jagiellonia, godz. 20.30
Wisła–Zagłębie, godz. 20.30

1 Legia	34 61 47:33
2 Lech	34 59 52:28
3 Jagiellonia	34 58 49:39
4 Górnik	34 56 64:50
5 Wisła P.	34 54 46:39
6 Wisła	34 51 47:39
7 Zagłębie	34 49 42:37
8 Korona	34 48 46:46

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl**

**Antykwariat kupi
książki w Warszawie
i okolicy, z dojazdem
do klienta.
Tel. 501897921**

PIŁKA NOŻNA

LEPIJ Z FERGUSONEM \ Alex Ferguson wybudził się ze śpiączki i wykazuje wstępne oznaki powrotu do zdrowia. Najlepszy trener w historii brytyjskiego futbolu pozostaje na oddziale intensywnej terapii, ale już rozmawiał z rodziną i przyjaciółmi – donosi „Daily Mail”. Były szkoleniowiec Manchesteru United przebywa w szpitalu od 5 maja, kiedy doznał wylewu krwi do mózgu.

ODPOCZYNEK CRISTIANO \ Cristiano Ronaldo nie zagra w najbliższym ligowym meczu Realu Madryt z Celtą Vigo. Portugalczyk skrzył kostkę przy oddawaniu strzału w spotkaniu z Barceloną. Kontuzja nie jest jednak groźna. Piłkarz ma być zdrowy na kolejne ligowe starcie z Villarreal i finał Ligi Mistrzów z Liverpooliem, który odbędzie się 26 maja w Kijowie.

HOKEJ NA LODZIE

NERWY NA BIAŁORUSI \ Kanadyjczyk Dave Lewis został zwolniony z funkcji trenera hokejowej reprezentacji Białorusi po trzech porażkach w trwających w Danii mistrzostwach świata. Zastąpił go dotychczasowy rosyjski asystent Siergiej Puszkow. 64-letni Kanadyjczyk prowadził ekipę Białorusi od 2015 r. W tegorocznych MŚ jego drużyna dotychczas doznała trzech wysokich porażek – 0:5 z broniącą tytułu Szwecją, 2:6 z Francją oraz z mistrzem olimpijskim z Pjongczangu – Rosją 0:6.

WIELKIE CHWILE CAPITALS \ Zawodnicy Pittsburgh Penguins nie zdobędą po raz trzeci z rzędu Pucharu Stanleya. W poniedziałek we własnej hali ulegli po dogrywce Washington Capitals 1:2, a rywalizację do czterech zwycięstw w półfinale Konferencji Wschodniej ligi NHL przegrali 2–4. Trzech kolejnych tytułów mistrzowskich w NHL nie

udało się zdobyć żadnej drużynie od 1983 r., kiedy po raz czwarty z rzędu triumfowała ekipa New York Islanders. Capitals natomiast po 20 latach przerwy zagrają w finale konferencji. Zespół, którego gwiazdą od 2004 r. jest Rosjanin Aleksander Owieczkin, wielokrotnie wymieniany był w gronie faworytów. W fazie play-off jednak zawodził i szybko odpadał. Tym razem kadrowo stołeczny zespół wydawał się słabszy niż w poprzednich latach, ale dotarł dalej.

KOSZYKÓWKA

NADZIEJA NA MEDAL \ Reprezentacja Polski koszykarzy 3x3 rozpoczyna we wtorek w Walcu przygotowania do mistrzostw świata seniorów, które w dniach 8–12 czerwca odbędą w stolicy Filipin. W czempionacie seniorów w Manili weźmie udział 20 ekip. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy. Awans do fazy

pucharowej wywalczą po dwa najlepsze zespoły. Reprezentacja Polski zagra w grupie B z mistrzem Europy z 2016 r. Słowenią oraz Ekwadorem, Estonią i Japonią. Podziału na grupy, a wcześniej selekcji do mistrzowskiego turnieju, dokonano na podstawie rankingu FIBA 3x3. Polacy zajmowali w nim szóste miejsce (obecnie są na siódmym). W ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Nantes zajęli 10. lokatę w gronie 20 zespołów. Najlepszą wywalczyli w 2014 r. w Moskwie – siódmą wśród 24 drużyn, a Przemysław Lewandowski został królem strzelców turnieju. Od kiedy Międzynarodowy Komitet Olimpijski włączył koszykówkę w wydaniu 3x3 do programu igrzysk w Tokio 2020, konkurencja ta zaczęła się rozwijać w błyskawicznym tempie, wzrosła rywalizacja, coraz trudniej przebić się do czołówek.



fot. mat pras/d

„KORONA KRÓLÓW” \ Na Wawel dociera umierający Mikołaj Ligęza, który chce prosić króla o wybaczenie. Jasiek wyjawia królowi, co się wydarzyło w Warszawie. Nekanda żyje nadzieją, że wkrótce Bożena go poślubi. Anna zaczyna się źle czuć.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
09:15 Wojenne dziewczyny
(21) - serial
10:10 Klan (3305) - serial
10:30 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
11:05 Dr Quinn 4 (27)
- serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Natura w Jedyńce:
Domy zwierząt
13:45 Elif (239) - serial
14:45 Korona królów (76)
- serial
15:15 Alarm!
15:30 Wiadomości
15:50 Wszystko dla pań
(38) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
18:00 Klan (3306) - serial
18:30 Korona królów (77)
- serial
18:55 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda, sport
20:15 Alarm!
20:25 Trzecia połowa (8)
- serial
20:55 Wielki test o kulturze
- widowisko
22:35 Ocaleni - reality show
23:40 Orły Nawalki (4)
- serial
00:15 Ostatnie mroczne
tajemnice Hitlera
- dok.
01:20 Podzielony kontynent
- film hist., Niemcy
/Szwecja 2012

TVP 2

06:00 M jak miłość (1371)
- serial
06:50 Pozyteczni.pl
07:20 Na sygnale (52) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:25 Rodzinka.pl (79)
- serial
11:55 Barwy szczęścia
(1858) - serial
12:30 Koło fortuny - tele-
turniej
13:05 Tylko z tobą (129)
- serial
14:00 Tajemnice ludzkiego
ciała (1) - film dok.,
Niemcy 2015
15:00 M jak miłość (1371)
- serial
16:00 Familiada - teleturniej
16:30 Koło fortuny - tele-
turniej
17:10 Czarna perła (3)
- serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (80)
- serial
19:05 Na sygnale (53) - serial
19:35 Barwy szczęścia
(1858) - serial
20:10 Barwy szczęścia
(1859) - serial
20:45 Na dobre i na złe
(706) - serial
21:45 Na sygnale (189)
- serial
22:25 Monte Carlo - ko-
media przygodowa,
USA/Węgry 2011
00:15 Rodzinka.pl (234)
- serial
00:50 Narodziny super-
gracza - film dok.,
W. Brytania 2015
02:00 Kryminalne zagadki
Las Vegas (16) - serial

TVN

05:10 Uwaga!
05:40 Mango - Telezakupy
06:50 Kuchenne rewolucje
- pr. rozryw.
07:50 Doradca smaku
08:00 Dzień Dobry TVN
10:55 Ukryta prawda (909)
- serial
12:00 Szkoła (561) - serial
13:00 19+ (262) - serial
13:30 Szpital (798) - serial
14:30 Kuchenne rewolucje
- pr. rozryw.
15:30 Szkoła (562) - serial
16:30 19+ (263) - serial
17:00 Ukryta prawda (910)
- serial
18:00 Szpital (799) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2676)
- serial
20:55 Milionerzy - tele-
turniej
21:30 Agent - Gwiazdy (12)
- pr. rozryw.
22:30 No Escape - thriller,
USA 2015, reż. John
Erick Dowdle, wyk.
Owen Wilson, Lake
Bell, Claire Geare,
Pierce Brosnan.
Przebywająca na
wakacjach amery-
kańska rodzina stara
się uciec z pogrą-
żonego w rewolucji
południowoazjaty-
ckiego państwa.
00:45 Wierna - film SF, USA
2016, reż. Robert
Schwentke, wyk.
Shailene Woodley,
Naomi Watts
03:15 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:00 Trudne sprawy (676)
- serial
09:00 Malanowski i Part-
nerzy (448) - serial
09:30 Malanowski i Part-
nerzy (449) - serial
10:00 Dzień, który zmienił
moje życie (31)
- serial
11:00 Dlaczego ja? (804)
- serial
12:00 Gliniarze (155) - serial
13:00 Trudne sprawy (721)
- serial
14:00 Pierwsza miłość
(2687) - serial
14:45 Dlaczego ja? (767)
- serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (229)
- serial
17:00 Gliniarze (219) - serial
18:00 Pierwsza miłość
(2688) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kieps-
kich (178) - serial
20:05 Umów się ze mną.
Take me out (10)
- reality show
21:45 Ewa, ugotuj nam to
- mag.
21:50 Top Chef (10) - reali-
ty show
23:15 Wieczny student
- komedia romant.,
Niemcy/USA 2002
01:35 Mistress America
- komedia, Brazylia/
USA 2015, reż. Noah
Baumbach

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
11:00 Telezakupy
11:15 Pilnujmy Polski
11:30 Telezakupy
11:50 Rozmowa ściśle jawna
12:05 Telezakupy
12:20 Ekonomia raport
- flesz
12:35 Telezakupy
12:50 Polska na dzień dobry
13:30 Telezakupy
13:45 Z Wiejskiej na gorąco
13:55 Telezakupy
14:10 Kalendarz historyczny
14:20 Telezakupy
14:35 Kulisy manipulacji
- Flesz
14:40 Pytanie do
14:45 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:20 Wolne głosy
- popołudnie
18:30 Ekonomia raport
- flesz
18:50 Z Wiejskiej na gorąco
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:35 Prognoza pogody
19:45 Świat wieczorem
20:00 Wolne głosy
wieczorem
20:25 Pytanie do
20:30 Gry tajnych służb
20:55 Kulisy manipulacji
- Flesz
21:00 W punkt
21:30 Major Krzysztopa
22:00 Poland Daily
22:10 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Gry tajnych służb
23:50 Z Wiejskiej na gorąco
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo Życia
08:45 Każdy maluch to
potrafi
09:00 Kalejdoskop młodych
09:20 Express studencki
09:25 Sanktuaria polskie
09:45 Święty na każdy dzień
09:50 Opowieść wiecznie
żywa
10:00 Audycja generalna
Ojca Świętego
Franciszka
11:00 Świat na wyciągnięcie
ręki
11:20 Kartka z kalendarza
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Regina Coeli
12:03 Informacje dnia
12:20 Trinity Goodheart
13:50 Misyjna Eucharystia
w Gahunga
14:00 Albert Schweitzer
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Drabina Jakubowa-
-Król Hebrajczyków
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Regina Coeli
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń-
czone
19:30 Przygody Mobilków
19:45 Modlitwa z telefonicz-
nym udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Szlif księżnej
23:40 Kartka z kalendarza
23:45 180 lat na zdrowie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zielona wojna Putina z Polską



W najnowszym numerze „Gazety Polskiej”, dostępnym od dzisiaj w kioskach, polecamy artykuł Jacka Liziniewicza „Zielona wojna Putina z Polską”. Czy Rosja będzie się stroiła w piórka ekologów? O takiej możliwości przeczytają Państwo w najnowszym numerze tygodnika.

Autor opisuje problem bydgoskiego Zachemu, po którego działalności pozostała bomba ekologiczna. Polski rząd i podległe mu instytucje próbują rozwiązać sytuację, ale problemem są koszty (co najmniej 2,5 mld zł). Niestety problem może zostać wykorzystany do uderzania wizerunkowego w Polskę, i przedstawiania jej jako państwa, gdzie się nie dba o standardy ochrony przyrody. To może mieć duże konsekwencje dla naszego kraju, który przeprowadza dwie kluczowe inwestycje: przepok Mierzei Wiślanej i Baltic Pipe.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

REKLAMA

TRANSPORT SZEROKIM TOREM

PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o.

www.lhs.com.pl

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 74)

To była scena jak z horroru – z historii rodziny Lubomirskich

Lwów, 1939 r. Wiele rodzin ziemiańskich uciekło ze swoich posiadłości. Z jednej strony przed nadciągającymi wojskami niemieckimi, z drugiej – sowieckimi. Moja rodzina schroniła się w pałacu hrabiostwa Bielskich i zajęła pokoje, które były przeznaczone dla służby. Jak się niebawem okazało, to uratowało nam życie.

**Jan Lubomirski-
-Lanckoroński**

W pałacu było mnóstwo uciekinierów. Wśród nich moja rodzina: pradiadek Stefan Lubomirski, prababka Natalia (z Zamoyskich) Lubomirska, mój dziadek Stefan Lubomirski, mój ojciec Stanisław (miał 9 lat) i jego brat Jan (miał 7 lat). Była też ciocia Karla Lanckorońska i jeszcze kilka osób z rodziny.

Pewnego dnia do pałacu przyjechało NKWD i zaczęło wywozić wszystkich członków ziemiańskich rodzin, którzy zajmowali dolne, eleganckie piętra. Spotkał ich później tragiczny los zsyłki na Syberię. Moja rodzina zajęła górne piętro, które było przeznaczone dla służby. Mój stryj pamięta do dziś ten dzień... Cała rodzina, podczas rewizji siedziała przerażona i nasłuchiwała. Mój siedmioletni wtedy stryj usłyszał dobiegające ze schodów kroki,



Książę Władysław Lubomirski i jego żona księżna Elżbieta z baronów de Vaux | fot. arch/d

które zbliżały się do drzwi ich pokoju. Nagle zobaczył, iż klamka idzie w dół. To była scena jak z horroru. Wszyscy zamarli. Jednak drzwi nie otworzyły się, za to z dołu słychać było czyjś głos. Enkawudzysta puścił klamkę i odszedł. Okazało się, że jeden ze służących powiedział mu, iż tam u góry mieszka

już tylko służba. Że nie ma już tu złych arystokratów, tylko jest dobry proletariatus...

Mój ojciec opowiedział mi, że we wspomnianym pałacu Bielskich poznał Samuela Szarfa. Mężczyzna przyjechał do Polski z Argentyny. Na wakacje. Akurat w 1939 r... Nie wiem, w jakich okolicznościach poznał się on z moim

dziadkiem, ale z opowieści wiem, że bardzo przypadli sobie do gustu. W pewnym momencie dziadek podjął decyzję, że ze względu na ryzyko aresztowań spróbuje się przenieść z rodziną do Generalnej Guberni. Moja rodzina miała bowiem możliwość zamieszkania w Krakowie. Samuel Szarf postano-

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMYPODZIEL SIĘ Z NAMI
ZNANĄ CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne
zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

wił, że on również pojedzie do strefy niemieckiej. Dziadek mu to odradzał. Próbowaliśmy tłumaczyć, jaka jest polityka Niemców w stosunku do Żydów. Jednak Szarf czuł się tak zaprzyjaźniony z moją rodziną, że postanowił z nią jechać. I tak zamieszkał z Lubomirskimi na ul. św. Marka w Krakowie.

Cdn.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

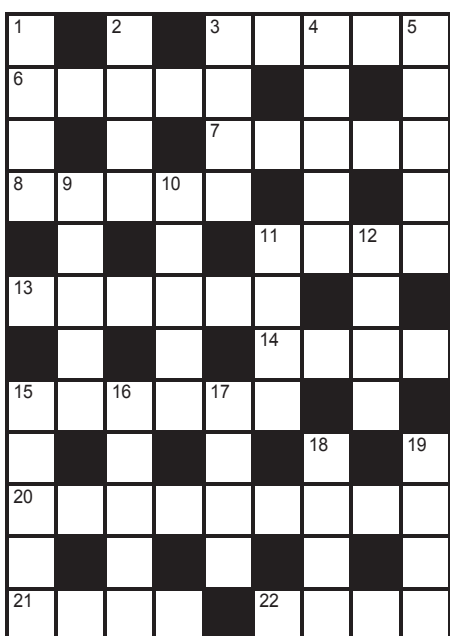
- 3) podziałka na mapie
- 6) narzędzie praludzi
- 7) król przed koronacją
- 8) przyprawa do piwa
- 11) ogrodzenie, parkan
- 13) bakteria, zarazek
- 14) kanon moralny
- 15) snooker lub pool
- 20) kraj z Bangkokiem
- 21) chybione kopnięcie
- 22) bałwan morski

PIONOWO

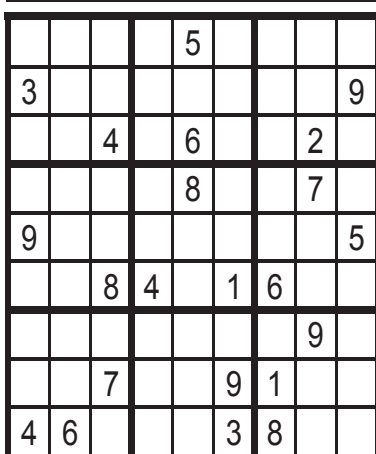
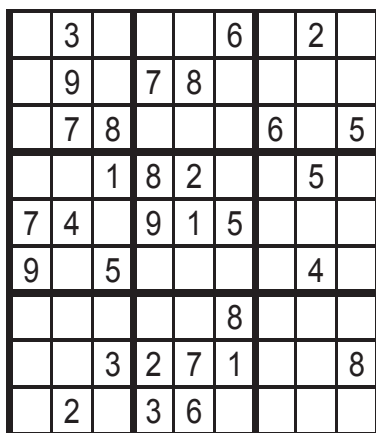
- 1) sprzedawane w aptece
- 2) ziemia na orbicie
- 3) kierownica statku
- 4) obszar upraw
- 5) At dla chemika
- 9) miasto na Florydzie
- 10) skóra na rękawiczki
- 11) ciepły koc
- 12) obramowanie czapki

- 15) sklepik z odzieżą
- 16) dziurawy stożek
- 17) poszarpane wybrzeże
- 18) choroba jak rzeka
- 19) „Zbrodnia i...”

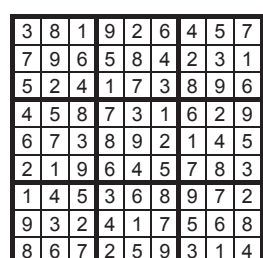
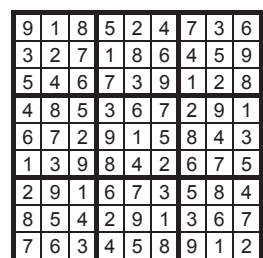
Dostojewskiego



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodysk: Maja Wójcik, Karolina Janderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Beata Drózd, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
09/05/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

SAMORZĄD KOSZTOWNA WYCIECZKA DLA 30 OSÓB

Dwór marszałka jedzie do Chin za publiczne pieniądze

Ta wizyta to przejaw
bizantynizacji
działań marszałka
województwa
dolnośląskiego
– uważa dr Piotr
Sosiński, radny
wojewódzki z PiS



Restauracja Swan Lake Hotel w Chinach – tu marszałek chce wydać kolację | fot. mat. pras./d

Marszałek województwa organizuje misję gospodarczą do Chin. Na wycieczkę przeznaczono 300 tys. zł. Wezmą w niej udział dziennikarze, przedsiębiorcy, urzędnicy i radni. Publiczne pieniądze będą przeznaczone m.in. na alkohol i wystawną kolację dla 80 osób.

Magda Groń

To już kolejny taki wyjazd organizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Dwa lata temu delegacja z Dolnego Śląska odwiedziła Gruzję, rok temu – Kazachstan. Teraz aż 30 osób ma za publiczne pieniądze polecieć do Chin. A to dlatego, że we wrześniu ub.r. marszałek Cezary Przybylski podpisał umowę o współpracy z chińskim regionem Anhui, którego przedstawiciele najpierw odwiedzili Wrocław.

Na stronie urzędu w specyfikacji istotnych warunków zamówienia w przetargu na organizację wycieczki znajduje się jej szczegółowy opis. Delegacja wyleci do Chin 27 maja. Powrót zaplanowano na 3 czerwca. Trzy osoby polecą samolotem w klasie biznes, pozostałe 27 – ekonomiczną. Oficjalnie celem wizyty jest udział w spo-

tkaniach politycznych i biznesowych organizowanych przez zagraniczne biuro handlowe Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH) oraz Konsulat Generalny RP w Szanghaju na rzecz wsparcia eksportu i polskich inwestycji za granicą, a także w wydarzeniach zapponowanych przez władze prowincji Anhui w ramach współpracy partnerskiej z województwem dolnośląskim.

Zgodnie z dokumentacją przetargową urzędnicy, dziennikarze, grupa radnych i przedsiębiorcy będą mieszkać w pokojach jednoosobowych z łazienkami, które będą odpowiadały kategorii obiektów hotelarskich w Polsce na przynajmniej trzy- i czterogwiazdkowym poziomie. Trzy pokoje mają mieć tzw. podwyższony standard. – Wszystkie pokoje muszą być dla osób niepalących, czyste i przygotowane do przyjęcia gości w dniu ich przyjazdu i zameldowania – podkreśla urząd marszałkowski.

30 maja marszałek wyda uroczystą kolację w pięciogwiazdkowym hotelu. – Ta wizyta to przejaw bizantynizacji działań marszałka województwa dolnośląskiego – uważa dr Piotr Sosiński, radny wojewódzki z PiS. – Kontakty międzynarodowe władz regionu nie przynoszą wymiernych korzyści gospodarczych i mają raczej wymiar politycznej kurtuazji. Dlatego wydawanie pieniędzy na wizytę tak dużego orszaku marszałka nie znajduje uzasadnienia. Mam wrażenie, że pod koniec kadencji ustępujące władze województwa chcą odbyć swoją podróż życia za pieniądze podatników – zaznacza i dodaje, że wśród przedstawicieli mediów, które zostały zaproszone, buduje się „korzystną atmosferę”. – W perspektywie są wybory samorządowe, więc wszystko staje się jasne – podsumowuje.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



SĄD

Finał rodzinnej tragedii na wokandzie

Wczoraj przed wrocławskim sądem ruszył proces 19-latką oskarżonego o zabójstwo 58-letniej ciotki. Do tragedii doszło w styczniu ub.r. w mieszkaniu przy ul. Górniczej we Wrocławiu. Oskarżony przyznaje się do winy, jednak – jak twierdzi – nie wie, dlaczego to zrobił i co nim powodowało. Do ciotki miał przyjść po prostu pooglądać telewizję. Sprawa była głośna m.in. z powodu makabrycznych okoliczności. Zraniona nożem kobieta zdołała

jeszcze wybiec z domu na klatkę schodową, usiłując dostać się na inne piętro i wezwać pomoc. Ranną znaleźli jej sąsiedzi i to oni wezwali karetkę oraz policję. Mimo długotrwałej reanimacji kobieta zmarła, a policja szybko ujęła podejrzanego siostrzeńca. Podczas wczorajszej rozprawy zeznawała m.in. babcia nastolatka, która po śmierci rodziców (bezdolnych) przez kilka lat wychowywała wnuczkę. Chłopak miał się leczyć psychiatrycznie i regularnie zażywać leki, których nie powinno się łączyć z alkoholem. Zdaniem kobiety przyczyną zabójstwa mógł być właśnie alkohol.

.....
(ag)



WIELKA FETA W BOLESŁAWCU

UROCZYSTOŚĆ \ Jubileusz 15. rocznicy kanonizacji św. Marii de Matias oraz 10. rocznicy ustanowienia jej patronką miasta. Z tej okazji 12 maja o godz. 19 odbędzie się koncert pieśni religijnych w wykonaniu włoskiego chóru Capella Musicale San Michele Arcangelo z Vallecorsa, a w niedzielę o godz. 13 – uroczysta msza św. oraz pozostałe uroczystości (m.in. spektakl i festyn).

fot. Legnica.fm/d

STADION WROCŁAWSKI

Rekord świata w liczbie niepełnosprawnych kibiców

Frekwencja na meczach Śląska Wrocław woła o pomstę do nieba. Wielki stadion (kosztowna pozostałość po Euro 2012) często świeci pustkami. A mimo to właśnie we Wrocławiu kibice chcą pobić rekord frekwencji.

Nikodem Prokocimski

Chodzi tutaj o niepełnosprawnych fanów piłki nożnej. Stowarzyszenie Klub Kibiców Niepełnosprawnych, Śląsk Wrocław oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu połączyły siły w ramach Tygodnia bez Barrier. 12 maja podczas meczu WKS z Piastem Gliwice chcą pobić rekord świata we frekwencji osób z różną niepełnosprawnością (fizyczną oraz intelektualną) podczas meczu piłkarskiego. Co ciekawe, Dolnoślązacy chcą pobić... samych siebie sprzed trzech lat. 18 kwietnia 2015 r. na wrocławskim stadionie ustanowili najlepszy w historii wynik, gro-

madząc na trybunach 1005 niepełnosprawnych kibiców.

– Cieszymy się, że jako WKS Śląsk Wrocław możemy przyłączyć się do tej akcji. I jesteśmy bardzo dumni, że możemy współpracować z Klubem Kibiców Niepełnosprawnych. Nasz stadion jest bardzo dobrze przystosowany do kibiców z wszelkimi niepełnosprawnościami. Mamy do dyspozycji także program do audiodeskryptacji, zresztą coraz częściej używany – mówi Wojciech Nowak, wiceprezes WKS-u Śląska Wrocław.

Pobicie rekordu byłoby doskonałym prezentem dla prężnego i służącego za przykład dla całej Polski Klubu Kibiców Niepełnosprawnych z Wrocławia.

wia, organizatora wydarzenia. – Od początku naszej działalności współpracujemy z klubem, któremu kibicujemy. Akcja „Śląsk bez barier” ma podkreślić, że od zawsze obiekty piłkarskie WKS, najpierw stadion przy ul. Oporowskiej, a teraz Stadion Miejski, są dostępne dla osób z niepełnosprawnością – mówi Paweł Parus, prezes KKN. Podkreślił przy tym, że klub Śląska zawsze wspierał osoby niepełnosprawne, bez względu na to, czy należały do KKN, czy też nie.

Bicie rekordu w ramach Tygodnia bez Barrier wpisuje się także w obchody Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych, który przypada 5 maja. – Zapraszamy szkoły,



organizacje pozarządowe z Dolnego Śląska, instytucje zajmujące się osobami niepełnosprawnymi. Mam nadzieję, że tym

razem również pojawimy się na trybunach w liczbie czterocyfrowej – dodaje Michał Fitas, prezes ogólnopolskiej Federacji

PRAWIE CWiERĆ MILIONA ZŁOTYCH NA WYJAZD DO CHIN

Marszałek stawia za nasze

W ostatnim czasie Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego organizował misje gospodarcze w Gruzji i Kazachstanie. Ta pierwsza zakończyła się małym skandalem – wszystko przez jednego z dziennikarzy, który przesadził z alkoholem. Z kolei w Kazachstanie w ramach wyjazdu zwiedzano m.in. fabrykę bimbru. Wszystko za pieniądze podatników.

Jak będzie tym razem w Chinach? Urząd na wycieczkę dla 30 osób postanowił przeznaczyć 300 tys. zł. Przetarg wygrała firma, która postanowiła zorganizować podróż za 239 tys. zł. Czy to dużo? Z uwagi na warunki postawione przez urzędników chyba nie.

W specyfikacji zamówienia urzędnicy opisali m.in. jakie mają wymagania gastronomiczne. W Chinach odbędzie się m.in. uroczysta kolacja na koszt naszego województwa, która zostanie wyda-



Wycieczki za pieniądze podatników muszą mieć odpowiedni standard | fot. mat. pras./d

na przez marszałka 30 maja. Ma w niej wziąć udział 80 osób. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zostanie zorganizowana w miejscowości Hefei w restauracji Swan Lake Hotel. Jeżeli nie – jak zaznaczają urzędnicy – musi zostać przygotowana w obiekcie o podob-

nym standardzie. Dodają również, że pozostałe usługi realizowane poza hotelami, czyli obiady i kolacje, mają się odbywać „w restauracjach o wysokim standardzie”. Każdy posiłek musi obejmować dwa dania – w tym propozycję w wersji mięsnej i jarskiej – oraz deser,

a także zimne i ciepłe napoje. Śniadania muszą być w hotelach, w których będą mieszkali goście z Dolnego Śląska.

W wypadku kolacji wydawanej przez marszałka „będzie ona polegała na wyłożeniu potraw i napojów w formule tzw. szwedzkiego stołu”. Mają zo-

stać zapewnione również dwa stoliki ośmioosobowe z obsługą kelnerską w wydzielonej części sali. W menu ma się znaleźć pięć rodzajów dań głównych mięsnych oraz pięć rodzajów dań głównych warzywnych, a także zimne i ciepłe napoje oraz tradycyjny alkohol – wódka w ilości 0,25 l na osobę, czyli w sumie ok. 20 l.

Zdaniem radnego dr. Piotra Sosińskiego z PiS ta wycieczka to po prostu problem jakości obozu rządzącego regionem.

– To zlepek różnych środowisk. Najwyraźniej bardzo wiele osób chce towarzyszyć marszałkowi Cezaremu Przybylskiemu – żartuje radny. Chińskim syndromem w slangu techników jądrowych określa się sytuację, w której w wyniku awarii systemów chłodzenia reaktora dochodzi do przegrzania jego rdzenia, a nadmiar ciepła może spowodować roztopienie betonowego fundamentu.

Wygląda na to, że pomysłodawcom tej „gospodarczej misji” po prostu przegrzały się szare komórki. Mamy nadzieję, że wszyscy wrócą cali i zdrowi, a naszemu regionowi przyniesie to wyłącznie wymierne korzyści.

Magda Groń



HUTNICY ZBIORĄ KREW

SPOŁECZEŃSTWO \ Dziś w Domu Hutnika w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej 194 w godz. 10–15 odbędzie się II Hutnicza Zbiórka Krwi dla Miedziowego Centrum Zdrowia w Lubinie. Będzie można się zarejestrować jako potencjalny dawca szpiku.

fot. Legnica.fm/d



KONKURS DLA AMATORÓW FOTOGRAFII

WROCŁAW \ Do 31 maja można przysłać projekty fotograficzne na konkurs TIFF Open (www.tiff.wroc.pl) wyróżniające się nieszablonowym spojrzeniem i oryginalnym pomysłem, nawiązujące do tegorocznego hasła festiwalu TIFF: „współpraca”.

fot. mat. pras./d



Przed trzema laty na Stadionie Miejskim we Wrocławiu Śląskowi kibicowało 1005 osób z niepełnosprawnością. Czy teraz uda się poprawić ten imponujący wynik? | fot. Tm/Gazeta Polska

Kibiców Niepełnosprawnych, która zrzesza stowarzyszenia, fundacje i inne podmioty działające na rzecz kibiców niepeł-

nosprawnych w Polsce. Osoba niepełnosprawna wraz z opiekunem może wejść na mecz z Piastem Gliwice za darmo. Wcześniej trzeba wysłać swoje dane pod adres: bilety@kkn.wroclaw.pl. Zbiórcze listy (osób z niepełnosprawnością i ewentualnych opiekunów) muszą zawierać: imię i nazwisko, numer PESEL oraz krótką informację o niepełnosprawności (np. wózek, wzrok, intelektualna). Organizacje skupiające min. 30 osób z niepełnosprawnością będą miały możliwość prezentacji swojego logo na telebimie podczas meczu.

– Pracujemy nad tym, by przed spotkaniem eskortę dziecięć dla piłkarzy stworzyły niepełnosprawne maluchy – informuje Fitas. Tydzień bez Barrier przeprowadzany jest na polskich stadionach w porozumieniu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. W naszym regionie czynnie włączył się w tę akcję klub Miedź Legnica. Tam sportowców na murawę wyprowadzały osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Z kolei w Miliczu w niedzielę 13 maja kibice niepełnosprawni usiądą na trybunach, by obejrzeć o godz. 14 mecz KS Barycz Milicz–ULKS Orla Korzeńsko.

LEGNICA

Droga S3 połączona z autostradą A4

W poniedziałek wieczorem włączono do ruchu część północną węzła autostradowego Legnica Południe, udostępniając kierowcom dwie jezdnie drogi ekspresowej S3 na odcinku o długości ok. 6,5 km.

GDDKiA informuje, że od węzła Legnica Zachód przy ul. Chojnowskiej do węzła Legnica Południe, który łączy się z A4, pojedziemy już dwiema dwupasmowymi jezdniami. Na węźle Legnica Południe otwarto relacje Legnica–Wrocław–Legnica oraz Legnica–Jędrzychowice–Legnica. Część południowa węzła, tj. w kierunku na Jelenią Górę, nadal jest zamknięta.

Na pozostałym 15-kilometrowym odcinku, czyli od początku kontraktu (za miejscowością Chróśnik) aż do węzła Legnica Zachód, ruch został przeniesiony z jezdni prawej (zachodniej) na jezdnię lewą (wschodnią). Wprowadzone zmiany pozwolą na wykonywanie kolejnych prac przy budowie drogi ekspresowej S3. Jednocześnie GDDKiA prosi kierowców o roz-



Na węźle Legnica Południe otwarto relacje Legnica–Wrocław–Legnica oraz Legnica–Jędrzychowice–Legnica | fot. mat. pras./d

wagę i ostrożność za kierownicą oraz przestrzeganie wprowadzonej organizacji ruchu.

Budowa drogi ekspresowej S3 Nowa Sól–Legnica to odcinek o długości ponad 80 km. Kontraktowy termin zakończenia prac na wszystkich pięciu zadaniach

przypada na 15 czerwca br., ale GDDKiA zastrzega, że nie jest to równoznaczne z oddaniem trasy do użytkowania. O terminie oddania do ruchu poinformuje około połowy czerwca.

..... (źródło: GDDKiA)

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



Teatrrraiki

18. edycja dziecięco-młodzieżowych konfrontacji teatralnych, których celem są rozwój twórczej wrażliwości dziecka, możliwość wymiany doświadczeń, wzajemna inspiracja. W ramach 4-dniowego przeglądu odbędą się warsztaty i panele dyskusyjne oraz konkurs teatralny, podczas którego zostaną wyłonione najciekawsze spektakle. Środa, 9 maja, od godz. 8.30, Osiedlowy Dom Kultury, ul. Trzcinińskiego 12, Jelenia Góra

SZTUKA



Pole zagrożenia

Studenckie Koło Naukowe Malarzy z ASP im. Eugeniusza Gępczaka zaprasza na wystawę poświęconą tematyce zagrożenia i komfortu, którą można oglądać w gablocie obok rektoratu do 17 maja. Studenci malarstwa z różnych roczników zaprezentują swoje prace, które będą składały się na wspólnie wykreowane, ale różnie rozumiane pole zagrożenia. Środa, 9 maja, godz. 12, Akademia Sztuk Pięknych, pl. Polski 3/4, Wrocław

FILM



Kino poetyckie

W ramach Akademii Polskiego Filmu, cotygodniowych spotkań prezentujących dorobek polskiego kina fabularnego w szerokim spektrum nazwisk, gatunków i tematów, odbędzie się akademicki wykład Adama Kruka oraz pokaz dwóch filmów poetyckich: „Jańcio Wodnika” J.J. Kolskiego oraz „Wojaczka” L. Majewskiego. Środa, 9 maja, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

KONCERT



Powrót van Wissema

Koncert Jozefa van Wissema, ulubionego kompozytora amerykańskiego reżysera Jima Jarmuscha. Van Wissema chętnie komponuje utwory m.in. na lutnię, która przydaje mu się w jego minimalistycznych projektach. Kompozycje często opierają się na tradycyjnych renesansowych i barokowych zapisach poddawanych awangardowym zabiegom. Środa, 9 maja, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

JAZZ



Classy Night

Podczas wyjątkowego wieczoru z klasyką jazzu przed słuchaczami wystąpi Piotr Zarecki Quartet, zespół jednego z najbardziej rozchwytywanych młodych perkusistów na wrocławskiej scenie jazzowej. Oprócz Piotra Zareckiego zagrają: Adam Bławicki (saksofon), Bartek Chojnacki (kontrabas) i Dominik Mąkosa (piano). Środa, 9 maja, godz. 20, AC Hotel by Marriott Wrocław, pl. Wolności 10, Wrocław

TEATR



Lapidarium

W ramach pierwszego dnia III Międzynarodowego Festiwalu Poezji Silesius widzowie będą mieli okazję obejrzeć spektakl improwizowany – tworzony na oczach zebranej publiczności, oparty na wyobraźni aktorów z zespołu Improwizowanych Poniedziałków oraz na „Lapidariach” Ryszarda Kapuścińskiego i poezji współczesnej. Środa, 9 maja, godz. 21, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław



73 LATA OD ZAGŁADY MIASTA

HISTORIA \ 6 maja 1945 r. doszło do podpisania aktu kapitulacji przez dowódców Armii Czerwonej i obrońców Festung Breslau. Dwa dni przed zakończeniem wojny poddał się tym samym jeden z ostatnich punktów oporu wojsk niemieckich. Ślady walk są widoczne w mieście do dzisiaj.

fol. Wikipedia/d

REKONSTRUKCJE

Pięć lat temu obiekt był w katastrofalnym stanie. Był to efekt wielu lat dewastacji i zaśmiecania. Stwierdziliśmy jednak, że uda się go uratować – opowiada Stanisław Kolouszek z Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego



Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne spędziło długi weekend na porządkowaniu terenu wokół fortu

fol. Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne/d

Remont fortu na półmetku

Pięć lat temu otrzymali od miasta ruinę. Teraz zabytkowy fort zaczyna wracać do stanu z czasów swej świetności. Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne spędziło długi weekend na porządkach i przygotowywaniu wystaw na Noc Muzeów. Chce, aby w przyszłości ekspozycje były dostępne przez okrągły rok.

Michał Torz

Remont zabytkowego schronu marzył się członkom Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego od lat. Spośród setek obiektów znajdujących się na terenie miasta wybór padł na fort mieszczący się na Polanowicach. Plusem było to, że cały teren należał do gminy Wrocław. Załatwienie wszystkich formalności było jednak zaledwie początkiem żmudnej pracy. – Pięć lat temu obiekt był w katastrofalnym stanie. Był to efekt wielu lat dewastacji i zaśmiecania. Stwierdziliśmy jednak, że uda się go uratować – opowiada Stanisław Kolouszek z Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego.

Przez pięć lat miłośnicy fortyfikacji spotykali się w każdą sobotę. Wspólnie wywozili śmieci i przygotowywali teren. Czyścili też fasady i wnętrza obiektów. Tego typu spotkań było na terenie fortu ponad dwieście, przez betonowe mury schronów przewinęło się łącznie kilkaset osób. Zdarzało się, że pomagały całe rodziny. Teraz, gdy teren jest posprzątany, członkowie stowarzyszenia przystąpili

do poważniejszych prac. Jeszcze w tym roku mają zamiar rozpocząć uzupełnianie ubytków w fasadzie. Na razie skupiają się jednak na Nocy Muzeów. – Chcemy odtworzyć fort do stanu z okresu Wielkiej Wojny, ale zamierzamy też zaprezentować wrocławianom inne wystawy, np. poświęcone obronie cywilnej – mówi Karol Kolouszek ze stowarzyszenia.

Najnowszym pomysłem członków stowarzyszenia jest wystawa prezentująca fragment wrocławskiej ulicy. Widać na niej charakterystyczne elementy, które mogli zastać pionierzy w połowie 1945 r. – porzuconą broń, rosyjskie napisy na ścianach, niewypały, schrony zaaranżowane w piwnicach. Tę i inne wystawy będzie można zobaczyć już 19 maja. W przyszłości miłośnicy fortyfikacji chcą oficjalnie otworzyć muzeum, które mogłoby prezentować tego typu ekspozycje przez cały rok. Na razie członkowie Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego zachęcają do odwiedzin każdego, kto może pomóc w remoncie fortu. Prace odbywają się co sobota od godz. 10 rano.

**19
MAJA**
Noc Muzeów
w forcie

FESTUNG BRESLAU

Ostatni lot gauleitera Hankego

Karl Hanke był w dużej mierze odpowiedzialny za zagładę Breslau. To on nie chciał pozwolić na ewakuację mieszkańców kilka miesięcy przed zamknięciem oblężenia, a potem kazał bronić miasta do ostatniej kropli krwi. Za bezgraniczny fanatyzm Hankego spotkała niemała nagroda. Dzień przed samobójstwem Adolf Hitler mianował go Reichsführerem w miejsce uznanego za zdrajcę Himmlera. Wojna była już jednak dawno przegrana, tak samo jak losy broniącego się Wrocławia. Prawdopodobnie Karl Hanke uciekł z oblężonego Wrocławia tuż przed kapitulacją, w nocy z 5 na 6 maja. Udać miało mu się to dzięki użyciu niewielkiej awionetki Storch (Bocian), która wystartowała z awaryjnego pasa lotniczego wybudowanego na obecnym pl. Grunwaldzkim. Wcześniej służył on jedynie do przyjmowania samolotów transportowych z zewnątrz. Jakie były dalsze losy Hankego, tego do końca nie wiadomo. Według najczęściej pojawiającej się w literaturze wersji miał on trafić do niewoli sowieckiej na terenie Czech, gdzie został zastrzelony przy próbie ucieczki.

(mt)

WYSTAWA



Osobliwości zamku Czocha

Od bandaży do owijania mumii po beret porucznika z 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Od rzymskiej zabawki w kształcie kogutka po unikatowy silnik rakietowy z czasów II wojny światowej. W otwartym niedawno na zamku Czocha Gabinet Osobliwości każdy znajdzie coś dla siebie.

Nowa wystawa składa się z kilkudziesięciu eksponatów. Trudno jest odnaleźć choć jedną łączącą je cechę – pochodzą bowiem z różnych zakątków świata i epok. Znaleźć w niej można zarówno zabytki związane ze starożytnością, jak i współczesnością. Pochodzące z Japonii, Rzymu, Bizancjum czy... z dna morza. Cechą wspólną wszystkich prezentowanych eksponatów jest jednak ciekawa historia. – Każdy z prezentowanych przedmiotów jest wyjątkowy. Równie ciekawe są ich historie – zarówno te związane z dawnymi właścicielami, jak i okolicznościami odkrycia – opowiada Paweł Nowaczek, autor wystawy. Sporo zabytków związanych jest z Japonią. Na wystawie można zobaczyć m.in. unikatową w skali całego kraju zbroję samurajską z XVII w., a także tradycyjną broń wykonaną przez współczesnych japońskich kowali. Nie zabrakło też polskich akcentów. Oprócz wspomnianego beretu z II wojny światowej podziwiać można również broń używaną przez nasze oddziały specjalne.

(mt)

Środa
09/05/2018gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

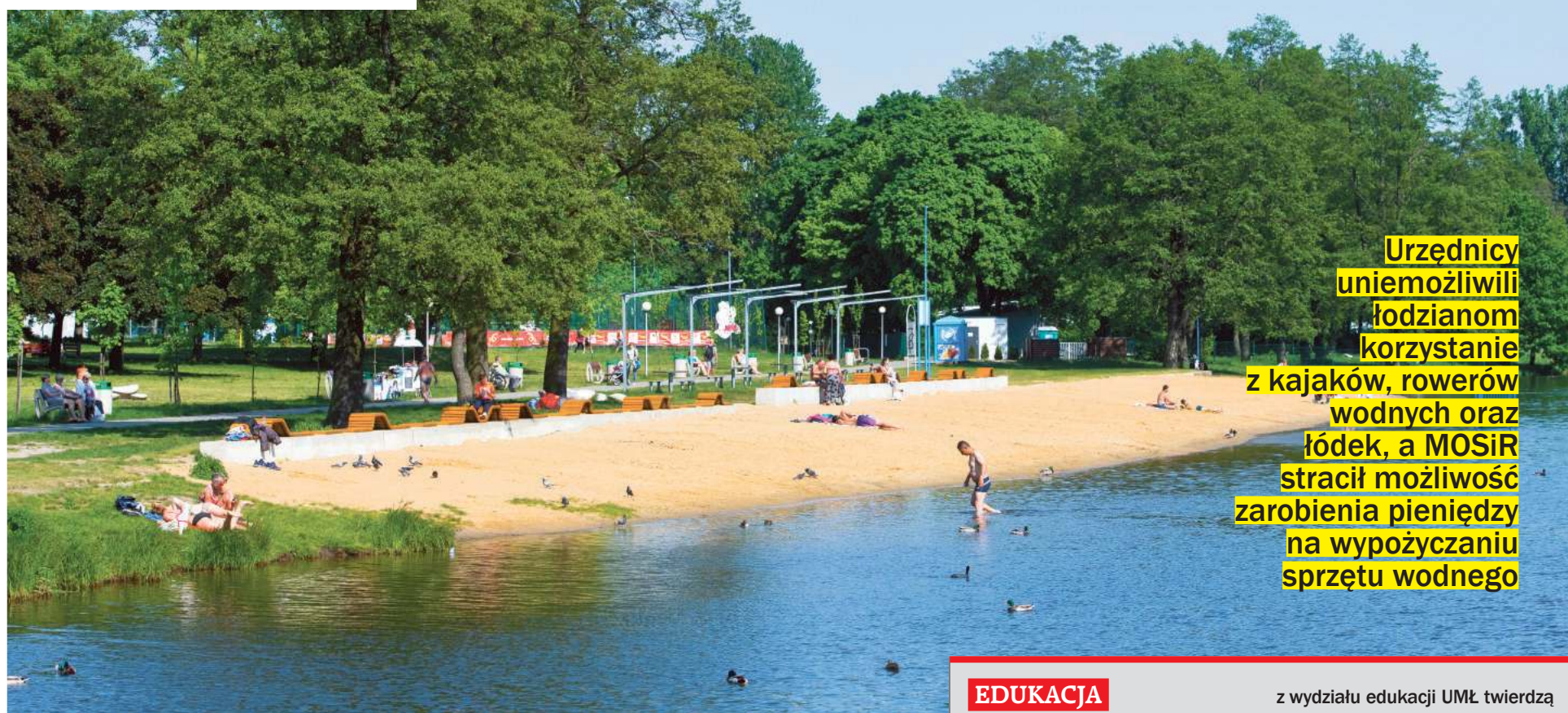
niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

dodateklodzki@swsmedia.pl

REKREACJA NIE OTWORZYLI WYPOŻYCZALNI SPRZĘTU WODNEGO NA POCZĄTKU MAJÓWKI

Słońce zaskoczyło
wiceprezydenta Trełę

Urzędnicy
uniemożliwili
łódzianom
korzystanie
z kajaków, rowerów
wodnych oraz
łódek, a MOSiR
stracił możliwość
zarobienia pieniędzy
na wypożyczaniu
sprzętu wodnego

Wypożyczalnia sprzętu wodnego na Stawach Jana na początku długiego weekendu była zamknięta | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Brak kajaków, rowerów wodnych oraz łódek do pływania po akwenach – tak wyglądały łódzkie kąpieliska w Arturówku oraz na Stawach Jana przed 1 maja, ponieważ Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi, nadzorowany przez wiceprezydenta Tomasza Trełę, nie otworzył wypożyczalni sprzętu wodnego.

Bartłomiej Krasnodębski

W ostatni weekend kwietnia zrobiło się bardzo ciepło. Łódzianie wybrali się do parków, lasów oraz na kąpieliska. Jednak w Arturówku i na Stawach Jana czekała ich przykra niespodzianka. Okazało się, że wypożyczalnia sprzętu wodnego należące do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łodzi są zamknięte. W ten sposób miejscy urzędnicy uniemożliwili łódzianom korzystanie np. z kajaków, rowerów wodnych oraz łódek, a MOSiR stracił możliwość zarobienia pieniędzy na wypożyczaniu sprzętu wodnego.

Zdziwieni zamkniętymi obiektami w Arturówku i na Stawach Jana byli łódzianie odpoczywający w rejonie tych akwenów. – Było bardzo gorąco i myśleliśmy, że ochłodzimy się, pływając z dziećmi na rowerach wodnych, a tu taka niemiła niespodzianka. Nie

rozumiem, dlaczego nie można było otworzyć wypożyczalni sprzętu wodnego wcześniej. Przecież tzw. majówka rozpoczęła się w ostatni kwietniowy weekend – bulwersują się państwo Miarkowie, którzy odwiedzili Arturówek w ostatni weekend kwietnia. Podobne zdanie ma rodzina Filipiaków. – Często spędzamy czas w Arturówku, bo mamy małe dzieci. Przeważnie korzystamy też ze sprzętu wodnego, ale tym razem nie mogliśmy tego zrobić, bo przystań była zamknięta – twierdzą rodzice. – Nie chcieliśmy wyjeżdżać z miasta, ale w następnych latach chyba musimy tak zrobić, ponieważ na wypożyczenie sprzętu wodnego w Łodzi przed 1 maja nie mamy co liczyć. Szkoda, bo zawsze lepiej, żeby pieniądze wpływały do łódzkiego budżetu, a nie okolicznych gmin – uważają mieszkańcy ul. Pryncypalnej, którzy na początku długiego weekendu odwiedzili Stawy Jana.

Ze zdaniem mieszkańców zgadza się zasiadający w komisji sportu i rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Chruścik. – Pogoda po raz kolejny zaskoczyła władze miasta. Tym razem wiceprezydenta i działacza SLD Tomasza Trełę zaskoczyło słońce. A Treła zamiast zmotywować podległe mu jednostki do udostępnienia łódzianom infrastruktury wypoczynkowej w Arturówku czy na Stawach Jana wolał brylować w mediach i promować partyjne obchody Święta Pracy – uważa samorządowiec.

Problemu z zamkniętymi pod koniec kwietnia wypożyczalniami sprzętu wodnego, nadzorowanymi przez MOSiR i działacza Sojuszu Lewicy Demokratycznej wiceprezydenta Tomasza Trełę, nie widzą jednak miejscy urzędnicy. – Sezon rozpoczyna się w weekend majowy. Tak jest co roku. Wypożyczalnie były czynne od 1 do 6 maja w godz. 10–18 – twierdzi Monika Pawlak z Urzędu Miasta Łodzi.

EDUKACJA

600 dzieci czeka na miejsca w przedszkolu

Nie została jeszcze ostatecznie zakończona rekrutacja do łódzkich przedszkoli. Jak się okazuje, ponad 600 dzieci nie jest zapisanych do żadnej z miejskich placówek. – Są dzieci, które nie dostały się do przedszkola w pierwszym naborze, bo np. nie zdobyły odpowiedniej liczby punktów. Jednak dla wszystkich znajdzie się miejsce – przekonuje wiceprezydent miasta Tomasz Treła, odpowiedzialny w Łodzi za edukację. Urzędnicy

z wydziału edukacji UMŁ twierdzą zaś, że wolne miejsca są w wielu placówkach, ale dokładnie można to sprawdzić w systemie elektronicznym. – Wiemy, że w jednej części Widzewa nie ma problemu z miejscami w przedszkolach, a już np. na Olechowie ich brakuje – przyznaje Iwona Oszczepalska z wydziału edukacji UMŁ. Dzieci do przedszkoli można zapisywać od 14 do 25 maja na specjalnej stronie internetowej: www.formico.pl. Ostateczne zakończenie rekrutacji i podpisywanie umów z rodzicami jest planowane po 20 czerwca.

(bk)

ATRAKCJE

Dzień otwarty w zajezdni

W najbliższą niedzielę ostatni raz przed modernizacją będzie można obejrzeć zajezdnię autobusową przy ul. Limanowskiego w Łodzi. – Z okazji Dnia Zawodowego Kierowcy zapraszamy wszystkich chętnych do oglądania m.in. dyspozytorni, hal naprawy oraz znanego z filmu „Daleko od szosy” tzw. bocianiego gniazda, czyli specjalnego wykuszu nad bramą, nad którą wcześniej miała się mieścić dyspozytornia – informuje

Agnieszka Magnuszewska, rzecznik prasowy MPK. Gości po zajezdni oprowadzą kierowcy z Zakładu Eksploatacji Autobusów nr 1. Wycieczki ruszają co godzina od godz. 10 do 13. Zapisy są przyjmowane pod adresem mejlowym: 120lat@mpk.lodz.pl. W zgłoszeniu należy podać: imiona i nazwiska oraz proponowaną godzinę rozpoczęcia wycieczki. Liczba miejsc jest ograniczona. W każdej z wycieczek może wziąć udział maksymalnie 30 osób. Dzieci mogą uczestniczyć w zwiedzaniu tylko pod opieką dorosłych. Wstęp jest bezpłatny.

(bk)



PRZEDŁUŻONA KONCESJA DLA KOPALNI

BEŁCHATÓW \ Minister środowiska wydłużył koncesję dla tzw. Pola Bełchatów, czyli jednego z dwóch źródeł paliwa w Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”. Koncesja będzie obowiązywała do końca 2026 r. i nie wiąże się z powiększeniem obszaru działalności kopalni. Paliwo w całości trafi do Elektrowni Bełchatów, która pokrywa ok. 20 proc. zapotrzebowania Polski na energię.

fot. mat. pras./d

OPÓŹNIENIA W REMONTACH DRÓG NA STARYM POLESIU

Medialne spektakle mają przykryć niedotrzymanie terminów?

Czy można wierzyć drogowcom, że jakkolwiek remont łódzkich ulic ukończą w zapowiadanym przez siebie terminie? Niekoniecznie, czego przykładem jest modernizacja dróg na Starym Polesiu. Tym razem remont al. 1 Maja i ul. Wólczańskiej opóźnił się o kilka miesięcy.

Bartłomiej Krasnodębski

Przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi co kilka tygodni zwołują konferencje prasowe na Starym Polesiu, na których zapowiadają zakończenie remontów ulic i chodników położonych w tej czę-

ści Łodzi. Jednak na kolejnym spotkaniu z mediami sytuacja się powtarza, a końca robót nie widać. Przykładem jest remont al. 1 Maja i ul. Wólczańskiej. Konferencje prasowe odbywają się na skrzyżowaniu tych dróg od ubiegłego roku. Wtedy mówiono, że inwestycja na pewno zakończy się w 2017 r. Tak się

nie stało. A medialne spektakle w tym miejscu wciąż trwają.

Czy więc remont al. 1 Maja i ul. Wólczańskiej można wreszcie uznać za skończony? – Sądźmy, że do 25 maja prace na Wólczańskiej i 1 Maja będą zakończone. Takie remonty powinny być realizowane jako inwestycje dwuletnie. Dlatego moderniza-

cje kolejnych ulic na Starym Polesiu będziemy planować właśnie w cyklu dwuletnim – zapewnia Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Po modernizacji przy jezdniach na al. 1 Maja i ul. Wólczańskiej pojawiło się więcej zieleńi. Posadzono m.in. bukszpany,

trzmielinę i klony. Postawiono też nowe ławki oraz stojaki rowerowe. Jednak standardowo zmniejszono liczbę miejsc parkingowych, bo po jednej stronie al. 1 Maja, gdzie wcześniej można było zaparkować auto, posadzono krzewy.

A jak na opóźnienia remontów na Starym Polesiu zapa-



Takie remonty powinny być realizowane jako inwestycje dwuletnie – twierdzą urzędnicy

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Piotr Marek Szewczyk i Konrad Masiarek zapraszają



oraz

na spotkanie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej”

Tomaszem Sakiewiczem

Pawłem Piekarczykiem

9 maja godz. 18:00

Sala „W dobrym Stylu” ul. Piłsudskiego 9

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA tel. 787 008 001

PARTNERZY: STRAŻNI PRAWOPIORSTWA, JAMIR, STOWARZYSZENIE PRZEDSIĘBIORCÓW, PIEKARNIA

FILM

O kapelanie Wyklętych

Ponad trzysta osób wzięło udział w przygotowanym przez Fundację Życie i Patriotyczną Łódź pokazie filmu „Gurgacz. Kapelan Wyklętych”. Seans uzupełniony o część artystyczną i rozmowę z reżyserem Dariuszem Walusiakiem był okazją do spotkania łódzkich środowisk dbających o pamięć o Żołnierzach Wyklętych. Na pokazie obecny był m.in. ubiegający się o urząd prezydenta Łodzi poseł Waldemar Buda, który oficjalnie rozpoczął spotkanie.

Film „Gurgacz. Kapelan Wyklętych” to poruszający obraz na styku dokumentu i fabuły. W opowieści o kapłanie związanym z działającą na Nowosądeckużynie Polską Podziemną Armią Niepodległościową możemy zobaczyć archiwalne fotografie, świadectwa jego bliskich, fragmenty zapisków oraz informacje zebrane przez IPN, przeplatane ze scenami fabularnymi. W rolę głównego bohatera wcielił się Wojciech Trela.

Jezuita o. Gurgacz całe swoje życie prowadził ludzi do Boga. Idąc więc za głosem sumienia, w maju 1948 r. nie pozostawił swoich wiernych, ale wraz z nimi wstąpił do konspiracji. Przyjął pseudonim „Sem” (Sługa Maryi) i został kapłanem tworzącego się oddziału Żandarmerii PPA. – Jak dobry pasterz pozostaje przy swoich owcach, tak on trwał do końca przy młodych żołnierzach. Był z nimi, bo go potrzebowali. Chciałbym, aby Kościół

wyniósł go wysoko, aby kapłani mogli się na nim wzorować, aby odnaleźli w nim znak na dzisiejsze czasy – tak podczas spotkania przedstawił sylwetkę o. Gurgacza ks. Michał Misiak, który poprowadził również wspólną modlitwę w intencji zamordowanego duchownego. Do działalności kapłana Wyklętych odniósł się także bardzo osobście: – Kiedy został zabity, miał tyle lat, co ja. Miał tyle samo wzrostu, co ja. Kochał Polskę bardziej niż ja.

– My, Polacy, mamy w sobie umiłowanie wolności i nie potrafimy żyć w innych warunkach. I to widać na przykładzie Żołnierzy Niezłomnych. Ważne jest przede wszystkim to, abyśmy nie zapominali, o co oni walczyli i co sprowadza się do trzech słów: Bóg, honor i Ojczyzna. Te trzy wartości nie mogą istnieć w oderwaniu od siebie – mówił Dariusz Walusiak, reżyser filmu i autor scenariusza. – Wyklętych nie da się oddzielić od Boga. To samo dotyczyło ich kapłana. Liczę na beatyfikację i wyświęcenie o. Gurgacza. Żyjemy w czasach, w których tacy święci są nam bardzo potrzebni – dodał.

Sam o. Gurgacz o swoich zadaniach w konspiracji pisał



OGIEŃ W FABRYCE HUTCHINSONA

POŻAR \ W zakładzie firmy Hutchinson przy ul. Kurczaki w Łodzi wczoraj po południu wybuchł pożar. Ogień pojawił się w systemie odprowadzania spalin. 350 pracowników zostało ewakuowanych. Czworo podtruło się tlenkiem węgla.

fot. PSP/d



WIĘCEJ PIENIĘDZY NA OCHRONĘ

KULTURA \ O 320 tys. zł więcej, niż planowano, łódzcy radni chcą przeznaczyć na instytucje kultury. 200 tys. zł dostanie Muzeum Tradycji Niepodległościowych, 90 tys. Miejska Galeria Sztuki, a 30 tys. zł Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Opóźnienia w remontach dróg na Starym Polesiu zapowiadają się także na ul. Pogonowskiego, gdzie ŁSI dopiero modernizuje wodociąg | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

trują się łodzianie i samorządowcy? – Przez cały sezon teatralny był kłopot z dowiezieniem dzieci i młodzieży do Teatru Arlekin. Przy większym deszczu to był naprawdę duży

problem – twierdzi pan Marek, łódzki kierowca.

– Tradycji stało się zadość, bo remont fragmentu ul. Wólczańskiej to kolejna inwestycja drogowa kończona z wielomiesięcznym opóźnieniem. Urzędnicy prezydent Zdanowskiej wykazują wielkie pokłady zrozumienia dla wykonaw-

ców inwestycji, ale zero empatii na przykład dla dzieci przyjeżdżających do Teatru Arlekin – twierdzi radny PiS Łukasz Magin, zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi.

Łączny koszt remontu al. 1 Maja, ul. Wólczańskiej, a także ul. Pogonowskiego to 8 mln zł.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Metoda Gronholm” w Nowym

W piątek i sobotę o godz. 18 oraz w niedzielę o godz. 19.15 w Teatrze Nowym w Łodzi będzie można obejrzeć spektakl „Metoda Gronholm” Jordiego Galcerana. Wyreżyserowana w Madrycie w 2004 r. sztuka stała się teatralnym hitem. Na podstawie dramatu powstał również film. O sukcesie przesądziły temat i talent autora, który przestrzegając klasycznych zasad dramaturgii, potrafił napisać intrygujący thriller psychologiczny. Galceran pokazuje narastające napięcia i konflikty środowiska pracowników. Spektakl daje przenikliwy i gorzki obraz współzawodnictwa we współczesnym świecie. Przedstawienie

błyskotliwie i z humorem kompromituje nowoczesne metody weryfikacji pracowników, które wykorzystują wiedzę psychologiczną, ignorując przy tym etykę. Eksperymenty, w których biorą udział kandydaci, ukazują ich w kategorii towaru. Konkurs odbywa się na podobnych zasadach jak telewizyjne reality show. Uczestnicy są zamknięci w czterech ścianach szklanego biura i poddawani różnym próbom, a wygra ten, który wyeliminuje resztę. Sztuka stawia też ważne pytanie o to, jakie są moralne granice robienia zawodowej kariery. W przedstawieniu występują: Jolanta Jackowska, Paweł Audykowski, Marek Lipski i Krzysztof Pyziak.

(kb)

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zagrają pianiści z Poznania

Jutro o godz. 18 w pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Gdańskiej wystąpią pianiści z Poznania. Artyści wykonają utwory m.in. Fryderyka Chopina, Roberta Schumanna oraz Nikołaja Medtnera. Jako pierwszy zagra Kyosuke Miyano, który kształcił się w klasie fortepianu prof. Giorgii Alessandry Brustii. Zaprezentuje dwie kompozycje z XIX w. – refleksyjną i liryczną balladę f-moll Fryderyka Chopina oraz ośmioczęściową „Kreiserianę” Roberta Schumanna, dedykowaną polskiemu wirtuozowi. „Kreiseriana” inspirowana była postacią wykreowaną przez poetę Ernsta Theodora Ama-

deusa Hoffmana. Nawiązywała też do maniackalnych zachowań dyrygenta Kreislera. Drugim bohaterem koncertu będzie Jiang Zhihua z klasy fortepianu prof. Giovanniego Vitalettiego. Artysta zaprezentuje muzykę rosyjską. Zabrzmią „Skazki” i „Sonata tragiczna” Nikołaja Medtnera. Większość jego kompozycji napisana została na fortepian solo, a wszystkie inne jego utwory również zawierają partię fortepianu. Jiang Zhihua wykona także muzykę Piotra Czaikowskiego. Będzie to fortepianowy temat z wariacjami. Na finał Zhihua wykona słynną IX Rapsodię węgierską es-moll Ferencza Liszta. Wstęp na koncert jest wolny.

(kb)



Pokaz filmu został uzupełniony o część artystyczną i rozmowę z reżyserem Dariuszem Walusiakiem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

tak: „Obowiązkiem moim była opieka moralna nad grupą, a więc odprawiałem msze święte, spowiadałem członków grupy, objaśniałem im Ewangelię świętą. Poza tym miałem wykłady dotyczące dziedziny filozoficznej, a mianowicie przeprowadzałem krytykę materializmu marksistowskiego”.

Dzięki wsparciu miejscowej ludności partyzanci przetrwali w lesie ponad rok. 2 lipca 1949 r. kapłan został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie. Co ciekawe, to właśnie on stał się głównym celem ataków komunistycznej propagandy. Podczas procesu był przedstawiany nie jako kapłan służący wiernym, ale jako

przywódca zbrodniczej bandy. 13 sierpnia 1949 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano trzy miesiące później w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich. Według relacji świadków o. Gurgacz został zabity strzałem katyńskim, w tył głowy.

Marek Czachorowski



DZISIAJ MECZE W ŁÓDZI I BEŁCHATOWIE

II LIGA \ W środę odbędą się spotkania 30. kolejki II ligi. Łódzki Klub Sportowy zmierzy się na własnym obiekcie z Radomiakiem Radom (o godz. 17.30), a PGE GKS Bełchatów sprawdzi się na tle Warty Poznań (o godz. 19). Jesienią w starciu beniaminka II ligi z drużyną zielono-biało-zielonych był remis 1:1. „Brunatni” też podzielili się punktami, ale w konfrontacji z drużyną z Wielkopolski nie rozwiązano worka z bramkami.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

WYWIAD



Podjąłem już decyzję o zmianie klubu. Żegnam się z Bełchatowem we wspaniałej atmosferze. Dziękuję wszystkim za te cudowne dwa lata – mówi Bartosz Bednorz

Bartosz Bednorz (pierwszy z lewej) zaliczył bardzo dobry sezon | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Bednorz opuszcza Bełchatów

Jednym z filarów drużyny PGE Skry w ostatnim sezonie był Bartosz Bednorz. 23-letni zawodnik szybko wywalczył sobie miejsce w pierwszej szóstce. W nowym sezonie chce jednak spróbować sił w innym klubie.

Miałeś chwile wątplenia czy cały czas wierzyłeś, że zdobędziecie mistrzostwo kraju?

Cały czas graliśmy o złoty medal. Mamy świetny zespół i bardzo dobrego trenera. Może przez cały sezon nie dominowaliśmy w lidze, ale za to najlepiej przygotowaliśmy się do końcówki. W fazie zasadniczej zajęliśmy drugie miejsce i mogliśmy spokojnie trenować przed dalszą rywalizacją. Mieliśmy czas, by poprawić te elementy gry, które nam wcześniej nie wychodziły. Dużo pracowaliśmy nad przygotowaniem fizycznym.

W play-offach zafundowaliście kibicom mnóstwo emocji.

Mieliśmy w tym sezonie wzloty i upadki, ale do końca byliśmy w czołówce. Stworzyliśmy bardzo zgraną grupę. Dziękujemy kibicom, którzy czekali na nas

w niedzielę w Bełchatowie. Żałujemy, że przegraliśmy pierwszego seta w drugim meczu z Zaksą, ale tak w sporcie się zdarza.

Co wydarzyło się w pierwszej części meczu?

Nie rozpoczęliśmy dobrze tej konfrontacji. Na pewno bardzo ważne dla gospodarzy było to, że grali we własnej hali. W pierwszym secie Zaksa zaprezentowała się bardzo dobrze w zagrywce, bo wcisnęła nam aż sześć asów, co nie zdarza się często. Momentami pierwsza część meczu wyglądała bardzo słabo w naszym wykonaniu, ale później wróciliśmy na właściwe tory. Zagraliśmy zespołowo. Cieszę się, że potrafililiśmy się uzupełniać.

Jesteś zadowolony ze swojej gry w tym sezonie?

Myślę, że godnie reprezentowałem barwy bełchatowskiego klubu. Cały czas ciężko trenuję, by grać jeszcze lepiej. Wiem, że mam kłopoty z przyjęciem, ale każdy zawodnik ma jakieś wady. Może jest zaledwie kilku takich, którzy mają każdy element dopracowany do perfekcji.

Gdzie Bartosz Bednorz będzie grał w przyszłym sezonie?

Podjąłem już decyzję o zmianie klubu. Żegnam się ze Skrą we wspaniałej atmosferze. Dziękuję wszystkim za te cudowne dwa lata. W Bełchatowie czułem się bardzo dobrze, ale chcę zrobić kolejny krok do przodu. Nie zdradzę jeszcze, gdzie będę grał. Teraz przede mną mecze w reprezentacji narodowej. Jestem dumny z powołania i zrobię wszystko, by zaprezentować się jak najlepiej.

Rozmawiał Daniel Mroczek

PIŁKA NOŻNA

Zieleniecki i Pieńkowski kontuzjowani

Po meczu z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie dwóch zawodników Widzewa nabawiło się kontuzji. Marcin Pieńkowski ma naciągnięty mięsień dwugłowy, a Sebastian Zieleniecki naciągnął więzadło poboczne w kolanie. Obaj nie będą trenować z drużyną przez co najmniej dwa tygodnie. Gotowi do pracy na pełnych obrotach są już Daniel Świdorski i Aleksander Kwiek.

JUDO

Do podium zabrakło niewiele

Leszek Piątko i Anna Jagiełło wywalczyli czwarte miejsce podczas zawodów Pucharu Europy w judo kata, które

odbyły się we francuskim mieście Tours. Po eliminacjach para z Uniwersytetu Łódzkiego zajmowała trzecie miejsce. W finale zabrakło im kilku punktów.

BILARD

Sukcesy zawodników Frame

Piotr Polis i Mateusz Zdziech bardzo dobrze spisali się podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Bilard, które odbyły się w Kielcach. Reprezentanci klubu Kwiaty Polskie Frame Łódź w kategorii 9 bil zakończyli rywalizację z brązowymi medalami, natomiast w 14/1 Polis był drugi, a Zdziech trzeci. Ten ostatni zdobył jeszcze srebro w 10 bilach i brąz w 8 bilach. Obaj zawodnicy z Łodzi znaleźli się w składzie kadry narodowej juniorów.

ŻUŻEL



Skrzydlewski wyrzucił klucz do sejf

Prezes Orła Łódź nie może się pogodzić z ostatnią porażką łódzkiej drużyny w Gnieźnie i zapowiada, że wstrzyma wynagrodzenia zawodników. – Powinni się nad tym poważnie zastanowić – poinformował w swoim stylu.

Orzeł Łódź przegrał w niedzielę z Car Gwarantem Star-tem Gniezno 31:58. Obecnie podopieczni trenera Janusza Ślaczki zajmują szóste miejsce w tabeli Nice 1 Ligi Żużlowej z dorobkiem trzech punktów. – Jestem w szoku, że nasza drużyna okazała taką bezsilność – przyznaje Witold Skrzydlewski. – W związku z postawą zespołu w ostatnim meczu klucz od sejfu dla panów żużlowców wyrzuciłem do Wisły. Powinni się nad tym poważnie zastanowić. Im dłużej taki stan rzeczy będzie się utrzymywał, tym trudniej będzie mieć więcej trudności ze znalezieniem sejfów, bo rzeka nasypie sporo piasku. Proponuję się zatem jak tak, że już nie uda się go odszukać. Proponuję się zatem jak najszybciej ocknąć – dodał sternik łódzkiego klubu.

Kolejny mecz Orzeł Łódź rozegra 18 maja na wyjeździe z Euro Financie Polonią Piła, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowym zestawieniu. W niedzielę drużyna prowadzona przez Tomasza Żentkowskiego przegrała w Krakowie z Arge Speedwayem Wandą 43:47.

(dm)

Środa
09/05/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Pawłowi Adamowiczowi nie udało się rozwiązać problemu gdańskiego wysypiska śmieci przez wszystkie kadencje swoich rządów. Tej również nie zamknie sukcesem. Na spalarnię odpadów trzeba będzie poczekać jeszcze trzy lata

GDAŃSK UMOWA NA SPALARNIĘ PODPISANA

Za trzy lata przestanie śmierdzieć

Hałda śmieci na gdańskich Szadółkach | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Gdańsk blisko dwie dekady czekał na spalarnię śmieci. W tym czasie wokół wysypiska na Szadółkach wyrosły osiedla, ponieważ władze obiecywały, że zostanie ono zlikwidowane. Borykający się ze śmierdzącym problemem mieszkańcy muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość.

Stanisław Balicki

Kończy się trwająca przez wszystkie kadencje prezydenta Pawła Adamowicza sprawa gdańskiej spalarni śmieci. Po decyzji z końca kwietnia o przyznaniu dofinansowania do inwestycji przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska miasto podpisało umowę z włosko-francuskim konsorcjum wykonawców. Astaldi zbuduje spalarnię do 2021 r., Termomeccanica Ecologia dostarczy technologię, a Tiru zajmie się eksploatacją przez 25 lat.

– To dzisiaj bardzo ważny moment, przeszliśmy z fazy konstruowania tego projektu do fazy realizacji – mówił Michał Dzioba, prezes zakładu utylizacyjnego na gdańskich Szadółkach, na których powstanie obiekt. Samo podpisanie umowy było poprzedzone serią zwrotów akcji po kolejnych odwołaniach od pierwotnego wyniku przetargu, który wygrał w lipcu

**\\ Śmieci mokre są wywożone do zakładów utylizacji w innych częściach kraju – dziennie jest to ok. 120 ton. Miasto jeszcze przez trzy lata za tonę śmierdzącego problemu będzie płaciło 145 zł **

ub.r. niemiecki koncern EEW. Inwestycja była też zagrożona, ponieważ na początku lutego ub.r. okazało się, że z przedsięwzięcia wycofało się 20 gmin, które miały tam dostarczać śmieci i płacić za ich utylizację. „Uciekinierzy” m.in. z Gdyni, Sopotu i Wejherowa uznali, że ceny zostały skalkulowa-

ne zbyt wysoko. Gdańsk został na lodzie z wartością 500 mln zł inwestycją. W związku z tym śmieci mokre są wywożone do zakładów utylizacji w innych częściach kraju – dziennie jest to ok. 120 ton. Miasto jeszcze przez trzy lata za tonę śmierdzącego problemu będzie płaciło 145 zł. Ostatecznie nowi partnerzy spalarni to m.in. Kwidzyn, Tczew i Malbork.

Podpisanie umowy zapowiedziało też koniec udręki mieszkańców osiedli wokół Szadółek. Obietnice rozwiązania problemu padały ze strony miasta od blisko 20 lat. Początkowo pomysł budowy spalarni spotkał się jednak z ostrym protestem sąsiadów, a projekt utknął wtedy na długie lata. Rozwiązaniem miały być też szczelna kompostownia na wysypisku i likwidacja gigantycznej hałdy odpadów. Przetarg na budowę kompostowni, której uruchomienie miało nastąpić przed poprzednimi wyborami samorządowymi, również ugrzązł w toku odwołań.

PRZEMYSŁ

Stocznia Gdańska coraz bardziej polska

Agencja Rozwoju Przemysłu skierowała do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniosek o przejęcie wyłącznej kontroli nad firmą GSG Towers. To jedna ze spółek powstałych na bazie majątku Stoczni Gdańskiej po jej przejęciu przez ukraiński koncern ISD Serhija Taruty. Wniosek jest elementem procedury nabycia przez ARP akcji Stoczni Gdańsk i udziałów GSG Towers od ISD. Decyzji UOKiK można się spodzie-

wać za kilka tygodni. Jest szansa, że cały proces zakończy się jeszcze przed wakacjami. „Zgłaszana koncentracja polega na przejęciu przez Agencję Rozwoju Przemysłu wyłącznej kontroli nad GSG Towers oraz pośredniej kontroli nad GSG Service w likwidacji, której jedynym współnikiem jest GSG Towers” – czytamy we wniosku. W kwietniu pisaliśmy o porozumieniu ARP i Serhija Taruty, którego efektem będzie odkupienie stoczni przez agencję. Transakcję poprzedziły trudne, wielomiesięczne negocjacje.

(sb)

DROGI

Za miesiąc pierwsze samochody na S7

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w pierwszej połowie czerwca odda do ruchu jedną z nitek budowanej trasy ekspresowej w kierunku Warszawy. Odcinek między południową obwodnicą Gdańska a mostem na Wiśle w Kiezmarku będzie na razie używany jako dwukierunkowy. Dotąd ruch był prowadzony objazdami i przyszłymi drogami serwisowymi. Gdy zostanie on przeniesiony na skończoną jezdnię, dotychczasowe drogi objazdowe zostaną przebudowane

na ostateczny układ. Droga, która będzie niebawem udostępniona, jest fragmentem budowanej od 2015 r. ekspresowej siódemki od Koszwa na końcu południowej obwodnicy Gdańska do Kazimierzowa pod Elblągiem. Inwestycja podzielona jest na dwa etapy, które są ukończone w ok. 80 proc. Cały 40-km odcinek ma być gotowy w październiku. W połączeniu z funkcjonującym już odcinkiem z Elbląga do granicy województw warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego nieprzerwana droga ekspresowa będzie wtedy miała nieco ponad 180 km.

(sb)



PONAD 0,5 MLN NA REMONTY ZABYTKÓW

GDAŃSK \ Wojewódzki konserwator zabytków przekazał 640 tys. zł na pilne prace przy zaniedbanych obiektach. Wśród nich jest ruina willi przy ul. Orzeszkowej 2 (słynna ostatnio z tego, że to tu był pierwszy adres Amber Gold). W okresie międzywojennym w willi mieścił się Inspektorat Ceł, jedna z niewielu polskich instytucji państwowych w Wolnym Mieście Gdańsku.

fol. Wikipedia/d

PREZYDENT NA POMORZU

Weźcie odpowiedzialność za ojczyznę

Prezydent RP gościł na Pomorzu. Andrzej Duda odwiedził Sztum i Pelplin. W obu tych miastach spotkał się z mieszkańcami. Sporo mówił o swojej inicjatywie związanej z przeprowadzeniem wśród Polaków referendum konsultacyjnego dotyczącego zmiany konstytucji RP.

Sebastian Dadaczyński

Swoją wizytę prezydent rozpoczął w Sztumie. – Jesteśmy na terenie XIV-wiecznego zamku, który jest restaurowany, , który jest świadkiem historii tych ziem. Historii burzliwej, wojennej, historii zmagania, w której polskość zmagala się z Prusami, z wpływami brandenburskimi, krzyżackimi

czy siłami niemieckimi – powiedział Andrzej Duda. Dodał, że swoją wizytę w Sztumie rozpoczął od złożenia prezydenckiego wieńca i oddania hołdu tym, którzy o Polskę i polskość walczyli w czasie, gdy Polski tu nie było – podczas zaborów i później, w okresie II Rzeczypospolitej, gdy nie udało się wprowadzić Sztumu do odradzającej się w 1918 r. ojczyzny.

– Nie udało się. My, Polacy, przegraliśmy tutaj plebiscyt w 1920 r. Wielu ludzi zapłaciło za to prześladowaniami, wielu zapłaciło życiem – mówił. – Gdy przed chwilą wychodziłem z budynku starostwa powiatowego, naprzeciwko którego stoi pomnik Rodła, upamiętniający polskich bohaterów tamtych niezwykle trudnych czasów, jeden z Państwa współmieszkańców powiedział



Prezydent Andrzej Duda odwiedził Kociewie. Gościł w Sztumie i Pelplinie, gdzie podkreślał burzliwe dzieje i historyczne znaczenie tego regionu dla Polski. Zobaczył również perły miejscowej architektury

do mnie: „Panie prezydencie, właśnie złożył Pan kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym także mojego ojca”.

Później prezydent odwiedził Pelplin. – Ogromnie się cieszę, że ta wizyta przypada właśnie w tym momencie, w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Tak jak

powiedział gospodarz waszego miasta, pan burmistrz Patryk Demski, ta ziemia w sposób szczególny wpisuje się w tę niezwykłą rocznicę. Tutaj trzeba było przetrwać, a budziło to szczególną agresję naszych ówczesnych przeciwników, którzy chcieli zdominować tę ziemię. Można zadać pytanie,

SŁUPSK

IV Słupski Festiwal Historyczny

Instytut Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku, Koło Naukowe Historyków AP, gmina Słupsk oraz Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk zapraszają na kolejną odsłonę festiwalu historycznego, który odbędzie się od 10 do 12 maja w Słupsku i Redzikowie. Mottem tego rocznego trzydniowego spotkania są słowa Tadeusza Kościuszki: „Pierwszy krok do zrzucenia niewoli to odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa – poznać się na własnej sile”.



Jedną z atrakcji festiwalu będzie pokaz strojów dawnych | fot. mat. pras./d

Projekt obecnej edycji festiwalu jest realizowany w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W najbliższy czwartek, 10 maja, organizatorzy zapraszają na I Ogólnopolską Interdyscyplinarną Konferencję Naukową „Rzeczpospolita niepodległa – od idei do urzeczywistnienia”. Rozpocznie się ona o godz. 9 w budynku Akademii Pomorskiej przy ul. Kozińskiego 6–7 (siedziba by-

łej Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania). Szczegóły czwartkowej konferencji dostępne są na stronie: www.rzeczpospolitaniepodlegla.info. Wydarzenie zorganizowały Instytut Historii i Politologii AP, Koło Naukowe Historyków AP oraz Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Słupsku w ramach IV Słupskiego Festiwalu Historycznego. Podczas piątkowej i sobotniej odsłony festiwalu słupscy stu-

denci przygotowali wyjątkowo bogaty program wystaw, prelekcji, warsztatów, inscenizacji i konkursów z nagrodami. Interesujące wydarzenia znajdą dla siebie zarówno miłośnicy ogólnopolskiej historii, jak i pasjonaci lokalnego dziedzictwa. W piątek, 11 maja, obszarem działania festiwalu będzie Wydział Filologiczno-Historyczny Akademii Pomorskiej przy ul. Arciszewskiego 22a. Tego dnia na go-

ści czekają m.in. prezentacje „Dzieci na froncie wrogiej propagandy podczas I wojny światowej”, „Zaangażowanie Polonii amerykańskiej w odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r.”, „Motoryzacja polska u progu niepodległości i w XX-leciu międzywojennym” czy „O butach, kamazach i brakujących zębach w wojskach napoleońskich”. Będzie można podejrzeć pracę podziemnej drukarni, zoba-

czyć tradycyjny XIX-wieczny gabinet myśliwski oraz wziąć udział w warsztatach pisania listów językiem staropolskim i tańca historycznego. Wystawy przygotowały również ambasada USA w Polsce, American Center Warsaw, Izba Historii Kolei w Słupsku, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita oraz Instytut Pamięci Narodowej oddział w Gdańsku. W sobotę natomiast atrakcje przygotowano na placu przy Parku Wodnym Redzikowo. – Tego dnia proponujemy gościom m.in.: występy zespołów muzycznych (gwiazdą wieczoru będzie MOA), grup rekonstrukcji historycznej, pokazy pojazdów zabytkowych, strojów dawnych, inscenizacje, prezentacje oraz warsztaty. Ostatni dzień festiwalu połączony jest z Dniem Mieszkańca Gminy Słupsk – zaznaczają organizatorzy.

Szczegółowe informacje o wszystkich wydarzeniach dostępne są na oficjalnej stronie festiwalu: www.slupskifestiwalhistoryczny.info. IV Słupski Festiwal Historyczny został objęty patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Andrzej Dziki



GRAFFICIARZE NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

SUCHANINO \ Dzielnicowi z posterunku na Suchaninie zatrzymali 34- i 35-latkę, którzy malowali graffiti na murze PKM. W porzuconym samochodzie policja znalazła aparat fotograficzny i laptop ze zdjęciami innych „prac” mężczyzn.

fot. Policja.gov.pl/d



SŁONECZNY POCIĄG DO USTKI

KOLEJ \ Od czerwca wraca sezonowe połączenie Wybrzeża z Warszawą. Pociąg „Słoneczny” w tym roku w weekendy nie będzie kończył biegu w Gdyni, lecz pojedzie dalej, do Ustki. Skład będzie wyjeżdżał z Warszawy Zachodniej rano, a wracał – wieczorem.

fot. Wikipedia/d



Andrzej Duda odwiedził m.in. Pelplin, w którym czekały na niego dzieci w strojach kociewskich

| fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

dlaczego Polsce, polskości, Polakom udało się przetrwać tutaj, na Kociewiu. Odpowiedź jest prosta: bo jesteście tacy, jacy jesteście, macie charakter i taką specyficzną duszę, która przy-

wiązuje się do wartości, patrzy na wzorzec kulturowy i kontynuuje tradycje – powiedział.

Andrzej Duda sporo mówił także o referendum konstytucyjnym w sprawie konstytucji, oceniając, że obecna ustawa zasadnicza wymaga co najmniej znacznego udoskonalenia, jeśli chodzi m.in. o kwe-

stie suwerenności, społeczne, socjalne, a także ustrojowe. – Przyjdźcie na referendum i weźcie w swe ręce odpowiedzialność za ojczyznę – apelował do mieszkańców.

Po przemówieniu wszyscy zgromadzeni na placu mieli okazję zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z prezydentem oraz zamienić z nim kilka słów. Magdalena Forc-Cherek w imieniu wójta gminy Starogard Gdański i prezydenta tego miasta zaprosiła Andrzeja Dudę do udziału w uroczystościach z okazji 80. rocznicy zbrodni w Lesie Szpegowskim, która przypada we wrześniu w przyszłym roku. Uroczystości będą zwieńczeniem planowanych prac nad budową pomnika upamiętniającego osoby zamordowane w tym miejscu. – Myślę, że obecność prezydenta RP jest istotna dla pamięci o eksterminacji Polaków przez Niemców w Lesie Szpegowskim w latach 1939–1941 – podkreśliła.

Z kolei mieszkańcy Skarszew rozmawiali z prezydentem o swoim mieście. Andrzej Duda zaznaczył, że był tam kiedyś na obozie harcerskim, a na pamiątkę złożył podpis na plakacie prezentującym zabytkową panoramę tego miasteczka.

PAMIĘĆ

Gdański Marsz Pileckiego

W najbliższą niedzielę, 13 maja, w Gdańsku odbędzie się kolejny marsz pamięci poświęcony jednemu z największych bohaterów II wojny światowej – rtm. Witoldowi Pileckiemu. Przejdzie trasą od pomnika ks. Henryka Jankowskiego, następnie ulicami miasta do pomnika „Tym, co za polskość Gdańska” przy Podwalu Staromiejskim. Marsz poprzedzi msza św. o godz. 11, która zostanie odprawiona w bazylice pw. św. Brygidy w Gdańsku.

Organizatorem jest stowarzyszenie KoLibier Trójmiasto, współorganizacji podjęły się Forum Młodej Prawicy oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku. „Gazeta Polska” jest jednym z patronów medialnych wydarzenia.

– Pomaszerujemy, aby wspólnie uczcić pamięć jednego z najważniejszych żołnierzy II Rzeczypospolitej. Rotmistrz Witold Pilecki zasłynął podczas II wojny światowej m.in. tym, że dobrowolnie trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie stworzył ruch oporu. Na podstawie przeżyć z tego miejsca napisał tzw. raporty Pileckiego.

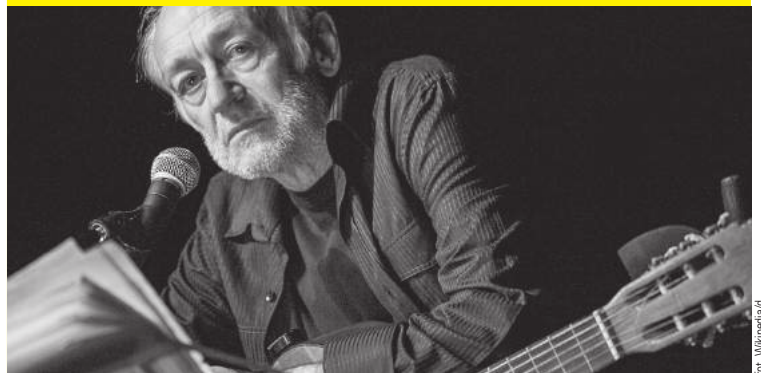
Uciekł, gdy groziła mu dekonspiracja. Po ucieczce walczył w Powstaniu Warszawskim, a po jego zakończeniu trafił do obozu jenieckiego. Stamtąd dotarł do II Korpusu Polskiego gen. Andersa, a następnie z powrotem do Polski, gdzie zajmował się tworzeniem komórki wywiadowczej informującej o poczynaniach Sowietów w naszym kraju – przypominają organizatorzy. Dodają także, że rtm. Pilecki jest znakomitą wzorem do naśladowania nie tylko ze względu na wojenne zasługi. Był przede wszystkim kochającym mężem i ojcem, aktywnym działaczem społecznym, skromną osobą.

Podkreślają, że jednym z celów marszu jest budowanie wspólnoty w polskim społeczeństwie wokół postaci Witolda Pileckiego i jego niekwestionowanego autorytetu. Jednym z naczelnych założeń marszów jest przekazanie jego dziedzictwa głównie młodemu pokoleniu. W sprawie wydarzenia można kontaktować się z Mateuszem Marcinkiewiczem, koordynatorem Gdańskiego Marszu Pileckiego oraz wiceprezesem trójmiejskiego oddziału Stowarzyszenia KoLibier. Tel.: 507 562 734, mejl: mateusz.marcinkiewicz@marszpileckiego.pl.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. Wikipedia/d

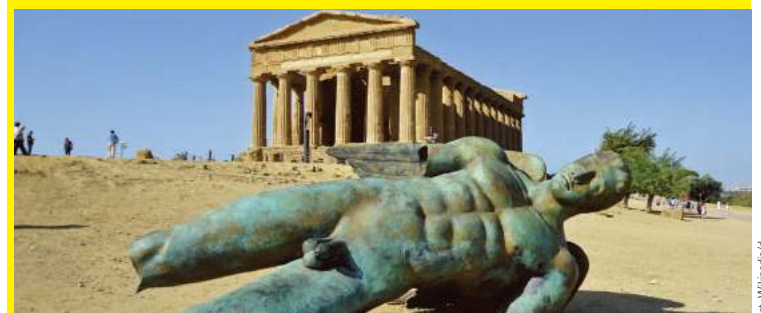
Wspomnienie Gintrowskiego

Już dziś do Gdańska zawita wyjątkowe widowisko: „Gintrowski – a jednak coś po nas zostanie”. Podczas koncertu widzowie usłyszą najbardziej znane pieśni legendarne barda, m.in. „Psalm o nożu” czy „Bał u Pana Boga”. Podczas koncertu w Teatrze Szekspirowskim nie zabraknie również brawurowego wykonania „Murów”, które zaprezentują artyści Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Wybrzmie też premierowa aranżacja pieśni Przemysława Gintrowskiego do wiersza Zbigniewa Herberta – „Kamyk”. Na scenie wystąpią tak znamienici artyści, jak Rafał Bartmiński, Ola Gintrowska, Krzysztof Kiljański, Renata Przemek, Adam

Szerszeń, Mateusz Ziółko oraz Julia Gintrowska. – Na warszawskie koncerty pamięci Gintrowskiego widzowie przyjeżdżali z całej Polski. Ludzie tęsknią do jego muzyki, chcą się nią dzielić z kolejnymi pokoleniami, chcą pamiętać o tamtych czasach – mówi Katarzyna Gintrowska, prezes Fundacji im. Przemysława Gintrowskiego. Autorem koncertowych aranżacji pieśni jest Jan Stokłosa. Oprawę muzyczną tego wieczora zapewnią orkiestra Polskiej Filharmonii Bałtyckiej oraz chór pod kierownictwem Zuzanny Falkowskiej. Początek koncertu o godz. 19. Bilety są dostępne w kasach teatru lub na stronie: bilety.teatr-szekspirowski.pl.

(dzs)

WERNISAŻ



fot. Wikipedia/d

Dzień, zmierzch i noc Mitoraja

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu zaprasza dziś o godz. 18 do Galerii Domku Sierakowskich w Sopocie na wernisaż wystawy fotografii pt. „Dzień, zmierzch i noc. Rzeźby Igora Mitoraja w Agrigento”. Fotografie wystawiane w sopockim dworcu powstały podczas pleneru na Sycylii, którego tematem stały się rzeźby Igora Mitoraja prezentowane w otoczeniu Doliny Świątyń w Agrigento. – Ta wystawa była trzecią, a zarazem największą prezentacją prac tego wybitnego rzeźbiarza. Sesje zdjęciowe o różnych porach dnia i nocy zaowocowały powstaniem serii pt. „Dzień, zmierzch i noc” autorstwa Ewy Cichockiej i Magdy Pannert

– opisują organizatorzy wystawy. Wcześniej Mitoraj wystawiał swoje prace w Syrakuzach oraz Palermo. Ekspozycja w parku archeologicznym Doliny Świątyń obejmowała 17 dzieł Igora Mitoraja wykonanych głównie w brązie. „Chciałem wyrazić mój podziw i respekt dla Południa, gdzie rodziła się wielka kultura, cywilizacja i sztuka. Od starożytności greckiej po nasze dni Sycylia wiele mnie nauczyła. Ta część świata ma wielki, przyprawiający o zawrót głowy urok” – opisywał artysta we fragmencie z katalogu „Igor Mitoraj, Parco Archeologico Valle dei Templi di Agrigento”. Wystawa jest dostępna codziennie w godz. 12–18 do 27 maja.

(dzs)



BÁLINTOVÁ ZAWODNICZKĄ BASKETU 90

KOSZYKÓWKA \ Trener Basketu 90 Gdynia Gundars Vētra rozpoczął kompletowanie składu na przyszły sezon. Nową rozgrywającą gdynianek została Barbora Bálintová. Słowaczka grała w Good Angels Koszyce (m.in. w Eurolidze) i w reprezentacji na mistrzostwach Europy. Z kolei z Basketu odeszły Kahleah Copper, Kristine Vitola, Victoria Jankoska i Aneta Kotnis.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze z Chojnic walczą o awans do ekstraklasy. Dziś o godz. 20 zagrają u siebie ze Stalą Mielec



Michał M. wyszedł z aresztu, ale nie wróci do Chojniczanki | fot. Jarosław Olszewski/400mm

Koszmar Chojniczanki powrócił

W rundzie wiosennej piłkarze Chojniczanki Chojnice grają tak, jakby nie chcieli awansować do ekstraklasy. Mimo słabych wyników podopieczni Krzysztofa Bredego wciąż mają jednak szansę na promocję do krajowej elity. Muszą tylko zacząć wygrywać.

Robert Zarębski

Drugi rok z rzędu Chojniczanka Chojnice rozpoczęła rundę wiosenną jako lider tabeli I ligi i znów zawodzi w walce o awans do ekstraklasy. Na pięć meczów przed końcem rozgrywek chojniczanie zajmują czwarte miejsce w tabeli z 47 punktami na koncie. Tyle samo punktów ma wicelider Stal Mielec i trzeci w stawce GKS Katowice. Najbliżej awansu jest Miedź Legnica, która prowadzi z 52 punktami. Do końca rozgrywek drużyny mogą zdobyć jeszcze 15 punktów, więc każdy scenariusz wydaje się możliwy. Nie jest to jednak za sprawą waleczności Chojniczanki, lecz nieporadności jej przeciwników, którzy też gubią punkty.

Dziś Chojniczanka zagra u siebie ze Stalą Mielec. Od wyniku tego meczu zależy będzie to, która drużyna przybliży się do awansu do ekstraklasy. Później chojniczanie zagrają jeszcze na wyjeździe z Pogonią Siedlce i u siebie z Chrobrym Głogów. Jeśli chojniczanie zbierają w tych meczach komplet punktów, a rywalom powinno się noga, to decydujący o awansie okaże się mecz z Miedzią w Legnicy zaplanowany na 26 maja. – Awans pozostaje w sferze naszych marzeń, ale wierzę, że jesteśmy odpowiednio przygotowani, żeby po niego sięgnąć – mówił przed sezonem Krzysztof Brede, trener Chojniczanki.

Do klubu z Chojnic nie wróci Michał M. Obrońca, który przed rozpoczęciem rozgrywek został aresztowany w związku z kradzieżą samochodów, przyznał się do winy i opuścił areszt za poręczeniem majątkowym w wysokości 20 tys. zł. 27-latek nie będzie odpowiadał za kradzież z włamaniem, ale za paserkę mienia o znacznej wartości i paserkę zwykłą. – Taką decyzję podjął prokurator, rozpoznając wniosek jego obrońcy. Nie ma potrzeby stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Na tym etapie, na którym obecnie jest postępowanie, wystarczające są środki wolnościowe – mówiła Beata Florkow, zastępca prokuratora rejonowego w Myślenicach.

Piłkarz nie dołączy już do drużyny. Sprowadzony w jego miejsce z rezerw Zagłębia Lubin Dominik Jończy nie poradził sobie natomiast z trudami gry na zapleczu ekstraklasy. Zagrał w czterech meczach, po których widać, że I liga to dla niego zbyt wysokie progi.

12

tyle punktów w rundzie wiosennej zdobyli piłkarze Chojniczanki

PIŁKA NOŻNA



Trener bez licencji

Chociaż wiosną drugoligowy Gryf Wejherowo spisywał się znakomicie, to jego trener Jarosław Kotas musiał odejść z klubu. Szkoleniowiec nie ma szans na uzyskanie wymaganej na tym szczeblu rozgrywkowym licencji UEFA Pro.

Jarosław Kotas przejął Gryfa zimą. Drużyna zajmowała ostatnie miejsce w tabeli. Wiosną wejherowianie należeli do najlepszych drużyn. Pod wodzą Kotas wygrali sześć meczów, trzy zremisowali i ponieśli tylko jedną porażkę. Zespół najprawdopodobniej utrzyma się w II lidze, ale rozgrywki dokończy bez trenera.

– Mogę tylko chwalić tych chłopaków i polecać ich menedżerom lepszych klubów. Sporo im zawdzięczam, ale niestety to było moje ostatnie spotkanie na ławce Gryfa. Drużyna cieszy się z wygranej, a ja płaczę – mówi Jarosław Kotas. – 20 lat pracuję w polskiej piłce, a ciągle mam problem z licencją. Za trzy tygodnie wygasają mi uprawnienia i znów pewnie będę bezrobotny. Zamknęto mi drzwi w szkole trenerów. Życzę powodzenia wszystkim, którzy zostali tam przyjęci, ale nie wiem, czy którykolwiek pracował w takich warunkach co ja, i to niejednokrotnie w bardzo trudnych warunkach. Moja największa życiowa i trenerska porażka to brak przyjęcia do szkoły trenerów – tłumaczył trener, który wkrótce obejmie trzecioligowego Sokoła Ostroda.

(Zar)

WYBORY KOMUNA NA PODBESKIDZIU

Czerwone duchy wracają przed wyborami

Władze Bielska-Białej zawzięcie bronią spadku po komunie | fot. Wikipedia/d

Wracają czerwone duchy PRL – i to nie tylko w Zagłębiu, w którym lewica zawsze miała wpływ, ale także na Podbeskidziu, znanym do tej pory z popierania prawicy. Burmistrz Antoni Szlagor, który określa się jako niezależny samorządowiec, najpierw pochwalił się, że SLD po raz kolejny udzieliło mu poparcia w wyborach, a później zaprosił na obchody święta Konstytucji 3 maja Andrzeja Gdulę, prawą rękę Czesława Kiszczaka w MSW.

Rafał Grzegorzewski

Echa tego skandalicznego wydarzenia nie milkną. „W 100-lecie odzyskania niepodległości Polski na żywieckim rynku wśród gości jako jeden z pierwszych wymieniony został towarzysz Andrzej Gdula. Kto na to pozwolił? Kto go zaprosił? Kto rządzi w Żywcu od 16 lat? Burmistrz Antoni Szlagor – niezależny samorządowiec. To był szokujący, bulwersujący obrazek: wraz z posłami RP wolnej Polski, wraz z duchowieństwem w Żywcu na rynku miasta stał wśród osób publicznych »zasłużony« towarzysz komunistyczny. I co? I nic, mają nas za idiotów” – czytamy na portalu Żywiecwsieci.pl.

Wcześniej Rada Powiatowa SLD poparła kandydaturę Szlagora na burmistrza Żywca, a ten – w trakcie obchodów pierwszomajowych na żywieckim Rynku – im za

to dziękował. W poprzednich wyborach samorządowych było podobnie. Porozumienie partii Twój Ruch, Unii Pracy i SLD też udzieliło Szlagorowi wsparcia. Szlagor wyraził wtedy zadowolenie, że wszystkie ugrupowania lewicowe na Żywiecczyźnie się porozumiały. – Z mojego wieloletniego doświadczenia w sferze gospodarczej bardzo dobrze współpracowało mi się z radnymi lewicowymi – mówił lokalnej prasie. Dziś Szlagor otwarcie paraduje z jednym z najbardziej wpływowych przedstawicieli PZPR i SLD. Andrzej Gdula był bowiem nie tylko wiceministrem spraw wewnętrznych, ale i doradcą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Należał do tych działaczy lewicy, którzy nawet przed upadkiem PZPR i PRL wykazywali wielką aktywność – od 1986 r. pracował w Komitecie Centralnym PZPR, gdzie kierował najpierw Wydziałem Społeczno-Prawnym, a od 1989 r.

do rozwiązywania partii w styczniu 1990 r. Wydziałem Prawa i Praworządności. Od lat 90. działał też w sektorze prywatnym i zasiadał w wielu radach nadzorczych.

Niestety skłonność do gloryfikowania byłych PZPR-owców pojawiła się też w Bielsku-Białej. Tam Jacek Krywult, prezydent tego miasta na początku lat 80. XX w. oraz obecnie, postanowił uczcić innego działacza z czasów PRL, Ryszarda Dziopaka – komunistycznego aparaczyka oraz dyrektora Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Choć nie chciał się na to zgodzić wojewoda śląski, decyzję władz Bielska podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny, który nie wziął pod uwagę opinii IPN w tej sprawie. Teraz gmina Bielsko-Biała domaga się w sądzie cofnięcia kolejnych decyzji wojewody śląskiego, nie godząc się na zmiany nazw ulic I Armii Wojska Polskiego i Dywizji Kościuszkowskiej.

DEMOGRAFIA

Białystok wyprzedził Katowice

GUS opublikował najnowsze dane dotyczące największych miast w Polsce. W naszym regionie główną sensacją jest to, że Katowice wypadły z czołowej dziesiątki największych miast w Polsce. Wyprzedził je uznawany na Śląsku za prowincjonalny Białystok. Stolica Podlasia była wcześniej na 11. miejscu, ale teraz zamieniła się miejscami ze zniżkującymi Katowicami. Natomiast swój wynik poprawiło sąsiednie Opole, które nie chciało być w granicach wielkie-

go Śląska i stanowi dziś stolicę samodzielnego województwa. Awansowało z 32. na 28. miejsce. Należy jednak pamiętać, że to wynik przyłączenia do miasta okolicznych gmin. Co do zasady jednak śląskie gminy się wyludniają i jeśli nic się nie zmieni, to za 10, 15 lat wiele z nich straci do 1/3 ludności. Z prognoz GUS wynika, że w 2050 r. Katowice będą miały tylko 208 tys. mieszkańców, populacja Sosnowca spadnie do 131 tys., a poniżej 100 tys. mieszkańców będą miały Chorzów oraz Tychy, w których żyje dziś odpowiednio 110 i 127 tys. osób.

(M)

POLICJA

Evakuowano mieszkańców czterech kamienic

W jednym z mieszkań w dzielnicy Świętochłowic Lipiny znaleziono niewybuchy z czasów II wojny światowej. Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Evakuowano mieszkańców z czterech kamienic. Oprócz policji na miejscu pojawiły się także inne służby, m.in. pogotowie ratunkowe, straż pożarna oraz centrum zarządzania kryzysowego. Na miejscu pojawili się pirotechnicy SPAP Katowice. Po oględzinach stwierdzili

jednak, że ze względu na ilość i rodzaj tych materiałów nie są w stanie odpowiednio się nimi zająć. Dlatego wezwany został patrol rozminowania saperzy z Gliwic. Saperzy wskazali, że są to pozostałości różnego kalibru amunicji przeciwlotniczej. Akcja trwała ponad pięć godzin. Ze względów bezpieczeństwa służby zabezpieczyły teren w promieniu ok. 200 metrów od miejsca zagrożenia. Saperzy zabrali niewybuchy. Teraz pociski i amunicja zostaną zdetonowane na poligonie w Gliwicach. Evakuowani mieszkańcy wrócili już do swoich domów.

(ak)



ODZNACZENIA DLA DZIAŁACZY OPOZYCJI

KATOWICE \ W auli Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach (ul. Jordana 18) 11 maja o godz. 12 odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych działaczom opozycji antykomunistycznej z lat 1956–1989. W imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy odznaczenia wręczy prezes IPN dr Jarosław Szarek. Na zakończenie odbędzie się koncert Chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”.

foto: IPN/d

PATRIOTYZM W KONKURSIE ROZPISANY

Orzeł Biały – nasza duma

Biało-czerwona flaga, godło z Orłem Białym w koronie i „Mazurek Dąbrowskiego” to symbole polskiej państwowości. Popularyzacja wiedzy o godle jako jednym z najważniejszych symboli państwa polskiego, motywowanie uczniów do rozwijania pasji historycznych i artystycznych to główne cele konkursu organizowanego przez Kancelarię Senatu RP. Partnerami konkursu były kuratoria oświaty poszczególnych województw. Konkurs „Orzeł Biały – nasza duma” skierowany był do uczniów klas IV–VII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych, a jego przedmiotem były prace plastyczne – tłumaczy Andrzej Misiólek, senator PiS.

Agnieszka Kołodziejczyk

Parlamentarzyści z naszego regionu zaangażowali się w ten projekt. W biurze senatora Misiółka udział w konkursie zgłosiło łącznie 46 szkół z Katowic, Bytomia, Zabrze, Bierunia, Tychów, Mysłowic, Bojszowa oraz Imielina. Najwięcej było placówek z Katowic (19), Bytomia (10), Zabrze i Mysłowic (po pięć). Każda szkoła mogła dostarczyć maksymalnie trzy prace.

– Otrzymaliśmy łącznie 119 prac ze wszystkich zgłoszonych szkół. W kategorii szkół podstawowych zgłosiły się 32 placówki, natomiast szkół ponadpodstawowych – 14. W młodszej kategorii otrzyma-

liśmy ok. 90 prac, młodzież ponadpodstawowa zaś dostarczyła ok. 30 prac konkursowych – dodaje senator Misiólek.

Skład jury: Andrzej Misiólek (senator RP), Beata Twardowska (prezes Fundacji „Śląskie Anioły”), Krystyna Jankowiak-Markwica (dyrektor Bytomskiego Centrum Kultury) oraz Marta Tobor (dyrektor biura senatorskiego). Zwycięzcą etapu okręgowego w kategorii uczniowie klas IV–VII szkół podstawowych został Jakub Winter z SP nr 36 w Zabrzu, a w kategorii uczniów szkół ponadpodstawowych zwyciężyła Agnieszka Parysz z III LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Tychach (więcej informacji: www.misiolok.senat.pl). Bardzo ciekawą oprawę miał

W konkursie na etapie okręgowym wzięło udział 60 szkół z powiatu będzińskiego, zawierciańskiego i z Dąbrowy Górniczej, czyli łącznie 180 osób, które nadesłały piękne prace plastyczne. Ich tematem jest polskie godło, począwszy od Mieszka I do czasów współczesnych

konkurs w Będzinie, którego organizatorem był senator Arkadiusz Grabowski. W będzińskim starostwie powiatowym odbyła się gala dla uczestników etapu okręgowego. Wzięli w niej udział m.in. Waldemar Andzel, poseł na Sejm RP, Arkadiusz Watoła, starosta będziński, oraz wicestarosta Sebastian Szaleniec.

– W konkursie na etapie okręgowym wzięło udział 60 szkół z powiatu będzińskiego, zawierciańskiego i z Dąbrowy Górniczej, czyli łącznie 180 osób, które nadesłały piękne prace plastyczne. Ich tematem jest polskie godło, począwszy od Mieszka I do czasów współczesnych. Najważniejszym celem konkursu było zainteresowanie uczniów zna-



eniem naszych symboli narodowych, a także popularyzacja wiedzy o godle jako jednym z najistotniejszych znaków polskiego państwa – podkreśla senator Arkadiusz Grabowski z klubu PiS, który wszystkim uczestnikom konkursu złożył serdeczne gratulacje, a ich nauczycielom podziękował za krzewienie postaw patriotycz-

CIESZYN



Odnowiona wizytówka miasta

Blisko półtora roku trwała budowa nowego centrum komunikacyjnego w Cieszynie, ale warto było czekać, bo Dworzec Cieszyński jest teraz piękny i funkcjonalny. Koszt całkowity inwestycji to 17,4 mln zł. Na jego realizację miasto pozyskało ok. 10,5 mln zł z funduszy europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego.

Głównym elementem nowego węzła jest orestaurowany budynek samego dworca kolejowego. Perony zadaszono, a odpowiedni przepływ informacji zapewniają elektroniczne tablice. Według władz Cieszyńska to prawdziwa rewolucja dla miasta, przez które każdego dnia przejeżdża ok. 2,5 tys.

uczniów i studentów i tysięcy, którzy chcą się dostać do pracy, a potem do domu.

Ponad 440 mln euro z RPO jest przeznaczone w regionie na wsparcie inwestycji w niskoemisyjny transport i efektywne oświetlenie. Z tych pieniędzy sfinansowano zakup taboru autobusowego, budowę węzłów przesiadkowych, dróg rowerowych, parkingów park & ride i bike & ride, budowę systemów miejskich wypożyczalni rowerów.

W otwarciu cieszyńskiego centrum uczestniczył Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej.

..... (M)

TRAGEDIA W KOPALNI

Akcja ratownicza w ekstremalnych warunkach

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji wyjaśniającej okoliczności wypadku w Zofiówce. W wyniku największego wstrząsu w blisko 50-letniej historii kopalni pod ziemią uwięzionych zostało kilkunastu górników. Większość, dzięki szybkiej i heroicznej akcji ratowników, udało się uratować. Dwóch odnaleziono bez oznak życia. Wczoraj poszukiwano jeszcze trzech górników.

Komisję wyjaśniającą przyczyny i okoliczności tapnięcia oraz śmierci górników w jastrzębskiej kopalni Zofiówka powołał w poniedziałek prezes Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) w Katowicach Adam Mirek. Jak powiedział w rozmowie z portalem Netg.pl Krzysztof Król, wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, powinna ona zakończyć prace w ciągu trzech miesięcy. WUG nadal nadzoruje też akcję ratowniczą.

– W WUG całodobowo trwa dyżur dyspozytorów. Przy okręgowych urzędach górniczych i przy Specjalistycznym Urzędzie Górniczym działają pogotowia techniczne – powiedział Krzysztof Król. – To tam trafiają pierwsze informacje od dyspo-

zytorów. W zależności od tego, z jakim wypadkiem mamy do czynienia i gdzie do niego doszło, zajmuje się nim właściwy urząd terenowy. Jeśli dojdzie do katastrofy, jak w kopalni Zofiówka, prezes WUG może w całości lub w części przejąć badanie wypadku. Jeśli zleci część zadań OUG-owi, to i tak sprawuje nad nim nadzór. Prezes może też powołać specjalną komisję – wyjaśnił.

Taka komisja składa się z ekspertów naukowych różnych specjalizacji, przedstawicieli ratownictwa i przedsiębiorców. Powoływani oni są w zależności od tego, co będą musieli badać. – I tak np. w przypadku Zofiówki w składzie komisji znajdą się na pewno geofizycy i geomechanicy, ze względu

na metan specjaliści od wentylacji oraz zwyczajowo z zakresu wiertnictwa – poinformował wiceprezes WUG. – Geomechanicy sprawdzają, w jakich warunkach doszło do wstrząsu, co go wygenerowało i w jakim stopniu warunki górniczo-geologiczne mogły mieć na to wpływ. Geofizycy zajmą się samym mechanizmem wstrząsu. Będzie badany także przebieg akcji ratunkowej. Specjaliści będą zgrupowani w zespołach, które opracują stosowne ekspertyzy. Na ich podstawie sformułowane zostaną wnioski dla kopalni, w której doszło do katastrofy, oraz w ogóle dla przedsiębiorców górniczych, aby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków. Być może pojawi się konieczność opraco-



DZIECI ODKRYWAJĄ ŚLĄSKIE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 11 maja o godz. 18 na spotkanie pt. „Dzieci odkrywają Śląskie”. Gośćmi będą autorzy bloga „Podróże Hani”, którzy opowiedzą o niezwykłych miejscach do zwiedzania w województwie śląskim.

fot. mat. pras./d



JAK PISZE SIĘ SCENARIUSZ DO GIER

SKOCZÓW \ Biblioteka Publiczna zaprasza 11 maja o godz. 17 na spotkanie z Jackiem Komudą – historykiem, pisarzem i współtwórcą scenariuszy do gier. Odbędzie się ono w czytelní biblioteki. Zapisy pod nr. tel.: (33) 853 34 25.

fot. mat. pras./d



Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, patronuje ogólnopolskiemu konkursowi dla młodzieży „Orzeł Biały – nasza дума”. Dzięki zaangażowaniu w projekt senatorów z naszego regionu konkurs spotkał się z dużym odzewem ze strony młodych ludzi

W czasie gali konkursu „Orzeł Biały – nasza дума” w Będzinie, którego organizatorem był senator Grabowski, uhonorowano autorów najlepszych prac | fot. mat. pras./d

nych i obywatelskich w młodym pokoleniu Polaków.

Podczas gali wyróżniono najbardziej kreatywnych, a każdy z uczestników został uhonorowany dyplomem. Do etapu ogólnopolskiego zakwalifikowały się: w kategorii szkół podstawowych Emilia

Podsiadło z SP Fundacji „Elementarz” w Podzamczu oraz w kategorii szkół ponadpodstawowych Katarzyna Kwaśniak z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Żarnowcu. Spotkanie uświetniły występy wokalne uczestników zajęć z Powiatowego

Młodzieżowego Domu Kultury w Będzinie.

– Niestety do etapu ogólnopolskiego mogły się zakwalifikować tylko dwie prace z każdego okręgu, czyli okręgowi zwycięzcy w swoich kategoriach wiekowych – dodaje senator Arkadiusz Grabowski.



We wtorek Sejm na wniosek marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego uczcił pamięć górników, którzy zginęli w kopalni Zofiówka, minutą ciszy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

wania nowych zasad czy metod – dodał.

Niezależnie od działań nadzoru górniczego śledztwo w sprawie wypadku prowadzi gliwicka prokuratura. Postępowanie będzie prowadzone m.in. pod kątem nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa na życie i zdrowie górników. Warto podkreślić, że śledczy nie mają obecnie ustaleń wskazujących na to, że doszło do naruszenia środków ostrożności przez kopalnię, ale badane będą wszystkie okoliczności. Śledztwo zostało powierzone policjantom z komendy wojewódz-

kiej w Katowicach. Jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania zabezpieczono dokumentację związaną z wypadkiem. Prokuratorzy chcą też przesłuchać poszkodowanych górników. Dojdzie do tego, gdy zajmujący się poszkodowanymi lekarze wydadzą na to zgodę.

Wczoraj przez cały dzień trwała akcja ratownicza. W nocy ratownicy odebrali sygnał radiowy. Stwierdzili, że mógł on pochodzić z lampy bądź lamp dwóch spośród trzech poszukiwanych górników. W miejsce, w którym mogą znajdować się poszukiwa-

ni górnicy, podciągnięto tzw. techniczny rurociąg ze sprężonym powietrzem. Jak jednak podkreślił wiceprezes JSW Tomasz Śledź, w części wyrobiska, w której ratownicy musieli prowadzić działania, praca jest ogromnie trudna ze względu na niewielkie prześwity pod obudową – w niektórych miejscach jest to 60–80 cm czy nawet 30 cm. Aby przebić się przez takie miejsca, ratownicy musieli w skrajnie trudnych warunkach rozcinać zniszczone urządzenia i ręcznie je usuwać. Fatalne były też warunki klimatyczne. W miejscu penetrowania wyrobiska w kierunku przodka stężenie metanu to 20 proc., a tlenu – poniżej 17 proc.

Prezes JSW Daniel Ozon dziękował we wtorek ratownikom i pomagającym za zaangażowanie w pomoc, a także za spływające różnymi drogami wyrazy wsparcia dla rodzin oraz uczestników akcji. Sejm uczcił we wtorek minutą ciszy – na wniosek marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego – pamięć dwóch górników, którzy zginęli w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju. Poślowie odmówili również modlitwę za zmarłych.

..... (ah)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Prawdziwa Italia



Dom Kultury w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach zaprasza 11 maja o godz. 19 na koncert Tria Boffelli pt. „Italiano vero”. Podczas koncertu zespół postara się przybliżyć polskiej publiczności włoskiego ducha. Podczas imprezy nie zabraknie opowieści i anegdot o Włochach i ich obyczajach podpatrzonych przez Polkę, żonę Włocha. Jak się okaże, droga do serca południowca wiedzie nie tylko przez pyszne jedzenie, lecz także przez muzykę. Oprócz znanych i lubianych melodii, takich jak: „Volare”, „Felicità” i „Un italiano vero”, zespół zaprezentuje najpiękniejsze piosenki z festiwalu San Remo (z lat 50., 60. i 70.), które zdobyły serca Włochów, a tym razem powalczą o zdobycie serc polskiej publiczności. W programie znajdują się również utwory z popularnych włoskich filmów, np. „Życie jest piękne”.

Repertuar będzie zaskakiwał słuchaczy: od melancholijnych pieśni neapolitańskich po energiczne, żywe i wesołe rytmy, takie jak: „Dimmi quando” czy „Mambo italiano”. Dom Kultury w Rudzie Śląskiej zaprasza na koncert wszystkich wielbicieli Italii, a także tych, którzy pragną poznać ten kraj lepiej. Będzie to muzyczna podróż pełna opowieści, pięknych melodii, wzruszeń i śmiechu. Trio Boffelli to zespół młodych artystów, absolwentów uczelni muzycznych we Włoszech i w Polsce. W kraju będzie można ich usłyszeć po raz drugi. Po sukcesie jesiennej trasy w Polsce wracają z kolejnymi koncertami. Trio z powodzeniem koncertowało też we Włoszech, Francji i w Hiszpanii. Skład zespołu: Maja Boffelli (wokal, ukulele, prowadzenie), Diego Boffelli (wokal, gitara, perkusja), Alberto Boffelli (kontrabas).

FILM

Kino w podróży



11.05.2018 godz. 18.30
„W międzyczasie”
+ spotkanie z Pawłem Brzenczkiem

Bytomskie Centrum Kultury zaprasza 11 maja o godz. 18.30 na majową odsłonę cyklu „BCKino w podróży”, w ramach której w Centrum Sztuki Współczesnej „Kronika” przy ul. Rynek 26 w Bytomiu wyświetlony zostanie film dokumentalny pt. „W międzyczasie”. Po seansie odbędzie się spotkanie z reżyserem, operatorem filmowym i podróżnikiem Pawłem Brzenczkiem. Film opowiada o starym europejskim szlaku prowadzącym do północno-zachodniej Hiszpa-

nii – a dokładnie do Santiago de Compostela. Corocznie tymi drogami wędruje blisko 300 tys. pielgrzymów. Twórcy filmu, Paweł Brzenczek i Agnieszka Błaszczuk, postanowili przejść blisko 600 km odnogą portugalską szlaku. „W międzyczasie” to film zgłębiający uniwersalne wartości drogi oraz proces zachodzący w człowieku, który wbrew swym słabościom wciąż idzie do przodu.

..... (M)

(gma)

Środa
09/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA-BIELANY CZTERY RODZINY BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Obraz po pożarze



Na miejscu był już rzeczoznawca, który jednoznacznie stwierdził, że powrót do czterech lokali jest niemożliwy, gdyż spłonęły doszczętnie
| fot. Facebook/d

Po poniedziałkowym pożarze jednego z remontowanych bloków na warszawskich Bielanych dzielnica szacuje straty i organizuje pomoc dla osób najbardziej potrzebujących. Już wiadomo, że cztery rodziny nie mają do czego wracać.

Natalia Karcz-Kaczowska

Poniedziałkowe popołudnie okazało się tragiczne dla mieszkańców bloku przy ul. Kochanowskiego 31 na warszawskich Bielanych. Po godz. 14 doszło do pożaru dachu remontowanego budynku. Na miejscu pracowało 14 zastępów straży pożarnej, a 20 mieszkańców bloku zostało ewakuowanych i spędziło noc u swoich bliskich. Akcja skończyła się parę minut przed północą. Jak informuje nas rzecznik dzielnicy Małgorzata Kink, na miejscu był już rzeczoznawca, który jednoznacznie stwierdził, że powrót do czterech lokali jest niemożliwy, gdyż spłonęły doszczętnie. Większość mieszkań w budynku jest zalana wodą. Wczoraj odbyły się spotkania władz dzielnicy z poszkodowanymi, urzędnikami, pomocą społeczną, strażakami oraz przedstawicielami spółdzielni. W pierwszej kolejności chodziło o to, aby ustalić, jak pomóc mieszkańcom i jakie są ich pierwsze potrzeby. Z infor-

\\ Lokatorzy budynku mogą liczyć obecnie na finansowe zapomogi pochodzące z urzędu dzielnicy. Osoby poszkodowane będą mogły uzyskać również wsparcie w ośrodku pomocy społecznej. Będzie to zarówno pomoc finansowa, jak i psychologiczna \\

macji, które otrzymaliśmy od rzecznik, wynika, że zapewne nie lokali zastępczych dla poszkodowanych osób w pierwszej kolejności należy do spółdzielni, jednak swoją pomoc oferuje również dzielnica. Lokatorzy budynku mogą liczyć obecnie na finansowe zapomogi pochodzące z urzędu dzielnicy. Osoby poszkodowane będą

mogły uzyskać pomoc w ośrodku pomocy społecznej. Będzie to zarówno pomoc finansowa, jak i psychologiczna. Rzecznik dzielnicy Małgorzata Kink nie wyklucza, że w najbliższym czasie zostanie zorganizowana zbiórka dla rodzin, które ucierpiały w pożarze. A już dziś w mediach społecznościowych wiele osób oferuje swoją pomoc. Jak na razie przedstawiciele dzielnicy nie chcą mówić o ewentualnych przyczynach pożaru. Sprawą zajmuje się policja. Jednocześnie w mediach społecznościowych rozgorzała dyskusja na temat zastawiania przez kierowców dróg pożarowych. Osoby, które zastawiają drogę pożarową, muszą się liczyć z tym, że w sytuacji, w której zagrożone będzie życie, ich auto zostanie przesunięte. W trakcie poniedziałkowego zdarzenia straż pożarna nie musiała tego robić, jednak miała utrudniony dostęp do poprowadzenia linii gaśniczych i rozłożenia sprzętu gaśniczego przez to, że przy samym budynku stały zaparkowane samochody.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kolejny kandydat potwierdził swój start w Warszawie

Od dawna mówiło się o tym, że były wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz może wystartować w najbliższych wyborach samorządowych. Wczoraj oficjalnie potwierdził, że będzie się ubiegał o fotel prezydenta Warszawy. Przypomnijmy, że pod koniec lutego opuścił on Platformę Obywatelską, wskazując, że partia Grzegorza Schetny nie jest dla niego. Jak na razie kandydat

nie chciał zdradzić, kto udzieli mu poparcia w nadchodzących wyborach. – Pan Wojciechowicz, podobnie jak oficjalny kandydat Platformy, nazywany przez niektórych „Trzaskowski-Waltz”, jest osobą kojarzoną z rządzącym od lat w stolicy politycznym układem, któremu patronuje Hanna Gronkiewicz-Waltz. Jeśli w wyborcze szranki staje dwóch kandydatów jednoznacznie kojarzonych z panią prezydent, to świadczy to o pęknięciu monolitu, jaki dotąd stanowił ten obóz – komentuje start Wojciechowicza stołeczny radny Piotr Żbikowski.

.....
(nkk)

DROGI

Obwodnica Ciechanowa coraz bliżej

Przedstawiciele kolejnego miasta ogłaszają rozpoczęcie ważnej inwestycji. Jak informuje Urząd Miasta Ciechanów, miasto podpisało umowę na budowę obwodnicy wschodniej Ciechanowa z firmą Strabag. Prace mają rozpocząć się jeszcze w tym miesiącu. Zgodnie z założeniami inwestycji ma powstać nowa, ponad 3-kilometrowa droga ze ścieżkami rowerowymi i chodnikami, łącząca drogi krajowe nr 50 oraz 60. Wykonawca ma

na realizację inwestycji 360 dni od podpisania umowy. Jednym z głównych celów inwestycji jest wyprowadzenie ruchu samochodów ciężarowych poza granice miasta. – Jeżeli chodzi o nasze założenia, to za siedem dni nastąpi przekazanie terenu budowy i zaczniemy tyczyć, w tym roku roboty branżowe, konstrukcyjne, część robót brukarskich. Druga część robót brukarskich i roboty bitumiczne będą do zrealizowania w przyszłym roku – powiedział dyrektor oddziału Mazowsze grupy Strabag Marcin Zaręba.

.....
(oprac. nkk)



POKAZY TYM RAZEM BILETOWANE

AIR SHOW \ Organizatorzy pokazów lotniczych Air Show powracają do biletowanego wstępu na pokazy. Jak zapewniają, wejściówki będą w przystępnej cenie. Będzie je można nabyć przez internet. Tegoroczne pokazy odbędą się w dniach 25–26 sierpnia. Pokazy uświetnią 100-lecie polskiego lotnictwa wojkowego. Do tej pory udział w imprezie potwierdziło 17 państw.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Ten dom mógł przetrwać

Zgrupowani w Wydziale Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) burzyciele ocalałych kamienic nie byli akceptowani przez powracających do swojego miasta warszawiaków. Społeczeństwo oczekiwało faktycznej odbudowy oznaczającej przywrócenie do życia stolicy w kształcie z 1939 r. BOS starało się więc uzasadniać dokonywane miastobójstwo. Powoływano się na względy techniczne, choć uzasadniały one rozbiórki jedynie niektórych wypalonych kamienic, a nie masową zagładę miasta. Pisano też o konieczności przebijania nowych arterii. Nowe trasy nie oznaczały jednak burzenia wszystkich domów w ich otoczeniu. Ten ostatni argument był tylko kolejnym pretekstem do prowadzenia masowych rozbiórek dokonywanych w imię założeń totalitarnej ideologii. Przykładem może być smutny los kamienicy przy ul. Leszno 39 – róg ul. Solnej (obecnie al. Jana Pawła II). Narożny dom mógłby istnieć do dziś, ponieważ znaczne poszerzenie dawnej ul. Solnej dokonało się kosztem zabudowy jej zachodniej pierzei. Dowodzi tego zachowana kamienica w al. Jana Pawła II 38 – dawny adres – ul. Solna 16.

(js)



Kamienica przy ul. Leszno 39, róg ul. Solnej, w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Janusz
Sujecki

KOMENTARZ

Zakonspirowany park im. Tadeusza Mazowieckiego

Od kilku dni w pojazdach stołecznej komunikacji miejskiej wyświetlana jest informacja o nadaniu parkowi położonemu w Śródmieściu Warszawy imienia Tadeusza Mazowieckiego. Autorzy tej wiadomości zapomnieli jednak z niewiadomych przyczyn poinformować pasażerów, o który park chodzi. Postanowiłem więc sprawdzić, który fragment stolicy otrzymał kolejny ideologiczny stempelek Platformy Obywatelskiej. Okazało się, że Mazowiecki patronuje jednemu z piękniejszych terenów zielonych stolicy, położonemu między ul. Jazdów a Myśliwiecką, w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowej Kolonii Profesorskiej. Uroczystość upamiętnienia Mazowieckiego uświetnił swoją obecnością m.in. Bronisław Komorowski, czego już w pojazdach miejskich nie nagłaśniano. Hanna Gronkiewicz-Waltz oświadczyła, że Mazowiecki „wziął pełną odpowiedzialność za trudne reformy gospodarcze zmieniające ustrój”. Mimo wszystko dobrze się stało, że usłyszeliśmy sło-



Uroczystość upamiętnienia Mazowieckiego uświetnił swoją obecnością m.in. Bronisław Komorowski, czego w pojazdach miejskich nie nagłaśniano
| fot. mat. pras./d

wo „odpowiedzialność” w kontekście tego, co spotkało Polskę po roku 1989: wyprzedaży narodowego majątku, uwłaszczenia przedstawicieli służb specjalnych, zniszczenia rynku pracy, likwidowania zakładów przemysłowych i fali samobójstw w latach 90. popeł-

nianych przez ludzi, którzy nie odnaleźli się w rzeczywistości owej „transformacji”, odbierającej ekonomiczne podstawy życia. Gospodarczemu horrorowi towarzyszyły bezustannie powtarzane kłamstwa, że innej drogi przekształceń nie ma. Zapytajmy jednak, co dla Warsza-

wy zrobił Tadeusz Mazowiecki, skoro po raz kolejny upamiętniono w stolicy tę postać. Odpowiedź: „nic”, nie byłaby zgodna z prawdą. Jedną z decyzji Mazowieckiego przyniosła bowiem Warszawie wymierną szkodę. Gdy w 1990 r. rozważano sprawę siedziby Między-

narodowego Centrum Kultury (MCK) i zastanawiano się, czy MCK zlokalizować w Warszawie, czy w Krakowie, Tadeusz Mazowiecki i jego rząd wybrał Kraków. Rozumiem, że dla Niemców MCK w Warszawie i nieuchronne wtedy dyskusje o sprawach dziedzictwa kulturowego w aspekcie wojennej zbrodni dokonanej na stolicy Polski byłyby poważnym dyskomfortem. W imię politycznej poprawności Mazowiecki wybrał zatem „bezpieczny” Kraków, marginalizując międzynarodowe znaczenie Warszawy w ważnym, przełomowym momencie historycznym. Warszawiaczy nie mają więc żadnych powodów, by upamiętniać postać Tadeusza Mazowieckiego. Nikt ich też o zdanie nie pytał, o czym przypominam radnej PO Annie Nehrebeckiej-Byczewskiej. Nehrebecka kilkakrotnie wypowiadała się ws. pomnika Smoleńskiego, podkreślając, że doszło do jego ustawienia na siłę. Mam wrażenie, że w ostatnim okresie to raczej pani radna tworzy na siłę legendę Tadeusza Mazowieckiego.



KOMISJA WZYWA JULIĘ PITERĘ

AFERA REPRYWATYZACYJNA \ Na 30 maja przed komisję weryfikacyjną została wezwana europosłanka Julia Pitera. Podejmowała ona interwencje ws. Macieja M., m.in. dotyczące ogródka jordanowskiego przy ul. Szarej.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



DZIECKO W OKNIE ŻYCIA

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA \ W warszawskim oknie życia przy Hożej znaleziono wczoraj dziecko. Przy chłopcu była kartka z imieniem Kubuś, informacją, że urodził się 5 maja, jest zdrowy i szczepiony. Dziecko zabrano do szpitala na badania.

fot. mat. pras./d

2018 R.



Obecny wygląd narożnika dawnego Leszna (al. Solidarności) i ul. Solnej (al. Jana Pawła II)

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

SAMORZĄD

Projekt wspomagający koalicję rządzącą Mazowszem

Projekt „Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw Mazowsze 2018” ma zaspokoić potrzeby sołectw poprzez udzielanie przez województwo mazowieckie wsparcia finansowego gminom, które realizują zadania istotne dla rad sołeckich. Rodzi się pytanie, czy kwota do 10 tys. zł to rzeczywiste wsparcie dla gmin, czy przedwyborczy PR?

Na realizację programu samorząd województwa przeznaczył 6 mln zł. Maksymalne wsparcie, jakie miały uzyskać gminy, to 10 tys. zł dla jednego projektu. W sumie blisko milion złotych trafi do 54 gmin z subregionu radomskiego.

– To dobra wiadomość – ocenia pochodzący z Radomia Radosław Fogiel, radny sejmiku z Prawa i Sprawiedliwości. – Mam nadzieję, że w kolejnych edycjach będzie jeszcze więcej wniosków z naszego regionu i wszystkie gminy wykorzystają ten instrument maksymalnie. Jednocześnie przypominam, że trzeba pamiętać o specyfice tego programu – wartość wniosku nie może przekraczać 10 tys. zł, a każda gmina może złożyć maksy-

malnie dwa. – Projekty dotyczą dość szerokiego zakresu spraw istotnych dla lokalnych społeczności. Niemniej jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb regionu radomskiego – zaznacza.

Istotnie, spektrum jest szerokie, bowiem inicjatywa ma na celu promowanie działań m.in.: stymulujących wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich, wspierających tworzenie warunków dla rozwoju kapitału społecznego i poczucia tożsamości regionalnej. Zakłada wsparcie finansowe dla jednostek samorządu terytorialnego działających na terenach wiejskich Mazowsza i obejmuje m.in. pielęgnowanie polskości i pobudzanie aktywności gospodarczej.

– To bardzo szczytny cel, zwłaszcza w roku wyborczym, co zapewne władze naszego województwa wzięły przede wszystkim pod uwagę – zauważa Agnieszka Górka, radna PiS. – Czy te środki mogą pomóc samorządom w ich problemach? Na pewno w jakiejś części tak, ale pomogą też koalicji rządzącej Mazowszem zatrzymać część wyborców. Wygląda na to, że cel jest właśnie taki – dofinansowanie dwóch projektów w znikomej kwocie ok. 10 tys. zł, a nie jednego, potem szybka inwestycja, aby zdążyć jeszcze w kończącej się kadencji. Dobrze dla wójta, radnego i dla marszałka, ale dla społeczeństwa?... – zastanawia się radna. – A gdzie poważne problemy samorządów: trudności komunikacyjne, gospodarcze, oświatowe czy ekologiczne? Czy za 10 tys. zł uda się kupić samorządy?

Katarzyna Kasjanowicz

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

„Mój zodiak”

Piosenki z programu opisują 12 postaw wobec rzeczywistości skojarzonych ze znakami zodiaku. Recital „Mój zodiak” to najnowszy program koncertowy Mateusza Nagórskiego. Wkrótce ukaże się na jego płycie. Artysta śpiewa piosenki do wierszy Jacka Kaczmarskiego, do których poeta nie napisał muzyki. **Środa, 9 maja, godz. 20, Klub Harenda, ul. Krakowskie Przedmieście 4/6, Warszawa**

MUZYKA FOLKOWA



fot. mat. pras.

Noche De Boleros

Polski zespół, na czele z Magdą Navarrete, wykonuje muzykę latynoską wzbogaconą jazzem. Hiszpańskie lub portugalskie słowa, głos wokalistki, dla którego oprawę stanowią ciepłe brzmienia akordeonu, skrzypiec i etnicznych instrumentów perkusyjnych – wszystko to składa się na oryginalną całość. Bilety w dniu koncertu: 50 zł. **Środa, 9 maja, godz. 20, Grizzly Gin Bar, ul. Wilcza 26, Warszawa**

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Inspiracje

Spotkania prowadzi Marian Rynkiewicz, mieszkaniec Bemowa, fotografik, założyciel działającego od 30 lat Bemowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Często goszczą tu znani artyści, organizowane są też wyjazdy plenerowe. Organizator prosi, by na spotkanie zabrać ze sobą zdjęcia, o których goście chcieliby porozmawiać. **Środa, 9 maja, godz. 18.30, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa**

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

Z piachu w piach

Wernisaż „Z piachu w piach. Ceremonie ofiarne w Tamilnadu”. Wystawa prezentuje fotografie Julie Wayne wykonane w latach 2003–2012, ukazujące gliniane figury. Dokumentują one przygotowania i obchody święta ku czci Ajjanara. Jego specyficzny kult jest szeroko rozpowszechniony w Tamilnadu. Wystawa czynna do 1 lipca. **Środa, 9 maja, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa**

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Współczesny senior

Elegancja nie ma metryki, można wyglądać dobrze w każdym wieku. Wykład Agnieszki Jelonekiewicz, którego celem jest zachęcenie seniorów do dbałości o wygląd. Tematy poruszone podczas spotkania: zmiana odbioru starszego człowieka przez młodsze pokolenia, moda łączy pokolenia, strój stosowny do wieku i okazji. **Środa, 9 maja, godz. 16, Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Porajów 14, Warszawa**

HISTORIA



fot. W. Wasyluk/Gazeta Polska

„Gdy nad Anną gorzało niebo”

Pokaz filmu Romualda Dobrzyńskiego. Fabularyzowany dokument opowiada o historii powstań śląskich. Przedstawiono w nim m.in. defiladę wojsk niemieckich, dokumenty plebiscytowe, ulotki, plakaty i fotografie z okresu plebiscytu i powstań śląskich. Spotkanie z cyklu „Polskie drogi do niepodległości”. **Czwartek, 10 maja, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**



SZYMAŃSKI TRAFI DO KADRY NAWAŁKI

PIŁKA NOŻNA \ 11 maja Adam Nawałka ogłosi nazwiska 35 piłkarzy, którzy będą rywalizowali o wyjazd na mundial. Na liście powołanych ma się znaleźć legionista Sebastian Szymański, a także inny młody zawodnik „Wojskowych”, grający w Wiśle Płock Konrad Michalak. Nie wiadomo natomiast, czy bilet do Rosji dostanie będący w słabej formie Artur Jędrzejczyk.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jarosław Niezgoda, który boryka się z bólem pleców, przeszedł już badania, ale nie wiadomo, czy będzie zdolny do gry w meczu z Wisłą. Możliwe, że Dean Klafurić da odpocząć napastnikowi, który w tym sezonie strzelił w lidze 13 goli

Legia chce się zrewanżować Wiśle za grudniową porażkę 0:2 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wisła może, Legia musi

Trzy kolejki przed końcem ligi sprawa mistrzostwa Polski jest nadal otwarta. Przed ligowym finiszem legionieści są w lepszym położeniu niż najgroźniejsi rywale. Prowadzą z przewagą dwóch punktów nad Lechem i trzech nad Jagiellonią, a dwa najbliższe spotkania rozegrają przy Łazienkowskiej.

Małgorzata Chłopaś

Legia i „Jaga” zmierzą się tymczasem ze sobą, a ten kto przegra, może na dobre odpaść z wyścigu o mistrzostwo. Oczywiście pod warunkiem że Legia pokona u siebie Wisłę Płock, która nadal marzy o prawie startu w europejskich pucharach. W tym sezonie „Wojskowi” zdążyli już z „Nafciarzami” przegrać (0:2 podczas grudniowego spotkania w Warszawie – przyp. „GPC”), nic więc dziwnego, że warszawski sztab uważnie obejrzał ostatnie mecze rozegrane przez rewelację wiosny.

– Oczywiście, analizowaliśmy grę płocczan, zarówno w naszym ostatnim meczu z nimi, który przegraliśmy, jak i w spotkaniu z Lechem Poznań. Jak do każdego przeciwnika podchodzimy do Wisły z szacunkiem. Już samo miejsce w tabeli świadczy o tym, że jest to silny rywal – mówi Dean Klafurić.

Po remisie z Lechem (0:0) „Nafciarze” spadli na piąte miejsce w tabeli, ale wierzą, że są w stanie wyprzedzić na finiszu Górnika Zabrze. – Nie graliśmy rewelacyjnie, ale też nie daliśmy sobie strzelić gola. Liczy się to, że zdobyliśmy punkt. Dzięki temu trzy kolejki przed końcem rozgrywek nadal walczymy o najwyższe cele. Bez względu na to, czy będzie czwarte, czy siódme miejsce w tabeli, to szacunek dla zespołu, że zrobił nam wszystkim tak wielką frajdę – mówi prezes Wisły Jacek Kruszewski.

Wiślaczy wiedzą, że ich postawę doceniają zarówno działacze, jak i kibice, bo nakreślony przed sezonem plan minimum zrealizowali, a był nim awans do czołowej ósemki. – Jedziemy do Warszawy po punkty, ale z myślą, że my możemy wygrać, a oni muszą – przyznał w rozmowie z PAP Kruszewski. Goście wiedzą, jak radzić sobie na Łazienkowskiej, w poprzedniej rundzie poznali smak wyjazdowego zwycięstwa nad faworyzowaną Legią. – Mamy takie same możliwości jak przeciwnicy, tylko nam przed sezonem mało kto dawał szansę na sukces. Nie poddamy się bez walki – zapowiada prezes płockiego klubu.

Legionieści grali ostatnio po dwa mecze w tygodniu i nie ukrywają, że odczuwają to w nogach. Klafurić postawił więc na treningi regeneracyjne, a siły zespołu upatruje w długiej ławce rezerwowych. – Mam szeroką kadrę, która umożliwia rotację – mówi.

– Lubimy grać co trzy dni, ale czujemy już lekkie zmęczenie – dodaje Iñaki Astiz.

**LEGIA
– WISŁA
PŁOCK**
godz. 18, Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Klauzula strachu wykluczyła Michalaka

Konrad Michalak nie zagra w dzisiejszym meczu Legii z Wisłą (godz. 18). Wszystko przez zapis w kontrakcie zawodnika, którego „Wojskowi” wypożyczyli do Płocka. Strony zawarły klauzulę z kwotą, którą Wisła musiałaby zapłacić, by wstawić młodego pomocnika do składu.

Kwota wpisana w „klauzulę strachu” to – jak zdradza „Przegląd Sportowy” – aż milion złotych. Wisła próbowała co prawda negocjować z Legią prawo wystawienia szybkiego skrzydłowego, ale bezskutecznie. – Absencja Michalaka wynika z kontraktu z Legią, w którym jest napisane, że wypożyczony zawodnik nie może grać w meczach przeciwko warszawskiej drużynie. Chcieliśmy zmienić ten punkt, ale Legia się nie zgodziła. Nie oznacza to, że mamy związane ręce. W sobotę nieźle zagrał Jakub Łukowski, gdyby w końcu strzelił gola, zostałby bohaterem meczu. Na pewno trener coś wymyśli, szykuje niespodziankę, więc pewnie będą rozszady w składzie – stwierdził prezes „Nafciarzy” Jacek Kruszewski.

W obecnym sezonie Michalak zagrał w 28 spotkaniach Wisły i strzelił jednego gola. W czerwcu najprawdopodobniej wróci z wypożyczenia na Łazienkowską. – Uważam, że w Płocku zrobiłem postęp, trener mi ufa. Gram w kadrze młodzieżowej, byłem też blisko powołania do pierwszej reprezentacji. Wszystko idzie w dobrym kierunku – mówił niedawno zadowolony 20-latek.

(mch)